TYGODNIK REGIONALNY

Ind. 38512 PL

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 8 (1312) 24 LUTEGO 1993 r. CENA 2000 zł

W NUMERZE

● Telefon dla każdego
● Sieniawa się sypie
● Bal w Jarosławiu
● Rtęć miotłą zbierana

Fot. J. Szwic

Kosynierzy z Nehrybki

Czytaj na stronie 8

Wojewoda przemyski — powołany

ADAM PĘZIOŁ

— od 6 kwietnia 1990 roku sprawował urząd wicewojewody krośnieńskiego. Ma 34 lata, jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie. Żonaty, dwójka dzieci.

Od 17 lutego 1993 roku drugi wojewoda przemyski o rodowodzie niepodległościowosolidarnościowym.

Rozmowę z Adamem Pęziołem zamieszczamy na stronie 3.

Fot. J. Szwic

PRZEMYSKA TELEWIZJA KABLOWA

Informacja o zaawansowaniu inwestycji

1. **Zezwolenia** - posiadamy wszystkie niezbędne zezwolenia i umowy, t.in.
✓ Zezwolenie Ministra Łączności Nr 46 z 9.02.1993 r. na zakładanie i używanie urządzeń i sieci kablowej do odbioru zbiorowego programów radiofonicznych i telewizyjnych na obszarze miasta Przemyśla.
✓ Umowa z dyrekcją Szpitala Wojewódzkiego w Budowie i Organizacji z 24.11.1992 r. dot. wykonania instalacji telewizji kablowej w lokalach przy ul. Monte Cassino.
✓ Zgodę Telekomunikacji SA z 20.10.1992 r. na wydzierżawienie kanałów teletechnicznych na terenie miasta Przemyśla celem prowadzenia magistral sieci kablowej.
✓ Umowy z PSM z 14.07.1992 r. (wstępna) oraz z 20.01.1993 r., której Zarząd wyraża zgodę na wykonanie instalacji na wszystkich terenach i w zasobach PSM.
✓ Umowę z Zarządem Miasta Przemyśla z 9.09.1992 r.

2. **Obszar prowadzenia prac** w 1 etapie: 10.000 mieszkań na osiedlach Kmiecie, Wieniawskiego, Warneńczyka, Salezjańskim, Rycerskim, Kazanowie, Rogozińskiego i innych wg harmonogramu prac. W lutym już 1000 mieszkań podłączonych.

3. **Termin uruchomienia** profesjonalnego studia - marzec 1993 r.

4. **Oferta programowa:** 25 programów telewizyjnych i radiowych, w tym 5 programów w języku polskim. Programy satelitarne z 3 niezależnych satelitów.

5. Podłączone zostaną osoby, które dokonały wpłaty w wysokości 150.000 zł na konto Urzędu Miasta w Przemyślu. Jest to oprocentowana zaliczka będąca w wyłącznej dyspozycji Urzędu Miasta - gwaranta nienaruszalności tej kwoty. Nikt nie jest upoważniony do bezpośredniego pobierania zaliczek.

6. Prace prowadzi **TOYA - Centrum Elektroniki** (autoryzowany przedstawiciel niemieckiej firmy FUBA, dealer Triax, Teleste, Panasonic). Prosimy wymagać okazania kart identyfikacyjnych firmy TOYA ze zdjęciem od osób wykonujących montaż.

7. **Bliższe informacje** można uzyskać w biurze Przemyskiej Telewizji Kablowej przy ul. Rynek 20 (Wydział Oświaty i Kultury UM) w godz. 13.00 do 14.00 osobiście lub telefonicznie, tel. 31-70

8. **Radzimy** nie przyłączać się do małych sieci osiedlowych - już niedługo do Państwa dotrzemy.

K206/4

TRADE SERVICE Przemyśl tel.65-04

CENTRALE TELEFONICZNE

DYSKRYMINATORY ROZMÓW
LICZNIKI ROZMÓW
TELEFONY I FAXY PANASONIC

przy łącznym zakupie zegarek CASIO w prezencie

KOMPUTERY 286,386,486 dowolna konfiguracja

ZESTAWY do odbioru TV SAT

RATY ! 6 rat - pierwsza wpłata 10%
18 rat - pierwsza wpłata 30%
oprocentowanie miesięczne 2.98%

Przemysl ul. Borelowskiego 1 p. 218
Jarosław ul. Ponlatowskiego 53 p. 22

TRADE SERVICE Jarosław tel. 28-26

Weź udział w naszym konkursie! *Szczegóły na stronie 11*

UWAGA!

Do wygrania „CINQUECENTO"

Kupon konkursowy

4

ogłasza

Telewizory kolorowe zachodnie używane „PAL-SECAM"
w cenie od 2,5 do 3,5 mln zł
oraz rowery typ „składak"
poleca Sklep
Żurawica 50a/14, tel. 13-258
w godz. 7.00-10.00 i 15.00-20.00

Okaziciel niniejszego ogłoszenia jest uprawniony do zniżki:
przy zakupie telewizora - 100 tys. zł
przy zakupie roweru - 50 tys. zł

LUTY 15 Poniedziałek

Tydzień w regionie

LUTY 21 Niedziela

Prezydent — bieszczadzkim dzieciom

12. lutego wiceprezydent Przemyśla Leszek Krzywoń przekazał dla TPD (Zarząd Wojewódzki w Krośnie), 60 paczek z odzieżą i obuwiem dla dzieci bieszczadzkich. Paczki pochodzą z drugiej partii darów przekazanych w grudniu ubiegłego roku przez panią Teresę Wolf Monfils.

PCK sprawia radość

15. lutego Zarząd Rejonowy PCK w Przeworsku zorganizował spotkanie dla dzieci niepełnosprawnych oraz dzieci z rodzin będących w trudnej sytuacji materialnej. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli udało się choć na chwilę sprawić radość najmłodszym. Akcja pod hasłem „Radość i uśmiech dzieciom" trwa nadal — podajemy numer konta: 336431 592 132 BDK Przeworsk.

Wojewoda — powołany

17. lutego Prezes Rady Ministrów — pani Hanna Suchocka powołała na stanowisko wojewody przemyskiego Adama Pęzioła.

Wójtowie w Dynowie

17. lutego w Dynowie odbyło się spotkanie wójtów gmin, które biorą udział w budowie posterunku gazowniczego. W czasie rozmów zapadły decyzje, których treści jeszcze nie ujawniono.

Przeworsk opiniuje

18. lutego w Przeworsku odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno Architektonicznej, w sprawie zaopiniowania projektu miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego centrum miasta Przeworska. Komisja oceniła projekt pod kątem zgodności z miejscowym planem ogólnym, dokonała także oceny rozwiązań szczegółowych. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz miasta oraz administracji samorządowej i rejonowej.

Sesja w Tryńczy

19. lutego w Tryńczy odbyła się sesja Rady Gminy. W czasie obrad zatwierdzono plan przestrzennego zagospodarowania gminy. Odbyło się też pierwsze czytanie projektu budżetu. Radni dyskutowali nad kwestią dalszego udziału w telefonizacji oraz poruszyli sprawę rozbudowy szkoły podstawowej w Gorzycach.

d.d.

Bezrobotni w Jarosławiu

Ze statystyk Rejonowego Urzędu Pracy w Jarosławiu wynika, że liczba bezrobotnych w rejonie jarosławskim wyniosła 15. lutego 10.056 osób. 47% tej liczby stanowią kobiety. Z prawa do zasiłku korzysta nieco ponad 4 tys. osób. Wśród zarejestrowanych jest 869 absolwentów, 84 młodocianych, 34 inwalidów. 284 osoby skierowano do prac interwencyjnych. Najwięcej osób zatrudniło Przedsiębiorstwo Produkcyjno—Handlowo—Usługowe „Danuta" (Oddział w Jarosławiu), Zespół Opieki Zdrowotnej, Nadleśnictwo w Radymnie oraz Urząd Miasta i Gminy Jarosław.

Romantyczna prelekcja

Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia wciąż przejawia dużą aktywność. W miniony czwartek, 18.II, prelekcję o europejskich kompozytorach epoki romantycznej wygłosił ceniony pedagog i muzyk, były długoletni dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Jarosławiu — Marian Trzeciak.

Komisja o żłobkach i przedszkolach

Przedmiotem obrad Komisji Kultury, Oświaty i Sportu RM w Jarosławiu, która zebrała się 19. lutego, były między innymi zagadnienia dotyczące sytuacji w placówkach przedszkolnych i żłobkach. W ubiegłym roku dotacja z budżetu miejskiego do przedszkoli miejskich wyniosła 7,4 mld zł, żłobki zaś otrzymały 2 mld zł.

Komisja postanowiła przedłożyć wnioski do Zarządu i Rady Miasta w zakresie reorganizacji żłobków i przedszkoli, mającej na celu zmniejszenie kosztów utrzymania dzieci i racjonalne wykorzystanie miejsc w tych placówkach (w ubiegłym roku do żłobków i przedszkoli uczęszczało zaledwie 1.305 dzieci, mimo że placówki te mogłyby pomieścić czterokrotnie więcej).

Jeden z wniosków Komisji dotyczy także umożliwienia Polskiemu Stowarzyszeniu na Rzecz Dzieci Umysłowo Upośledzonych utworzenia ośrodka dziennego pobytu i tzw. szkoły życia.

h.g.

Mandaty w Dynowie

21. lutego w trzech okręgach wyborczych odbyły się wybory uzupełniające do Rady Gminnej Dynowa. O trzy mandaty radnych ubiegało się 9 osób. Wybory rozpisano po przyłączeniu Bartkówki do miasta Dynowa. Obecnie w gminie będzie 20 radnych. O wynikach wyborów poinformujemy w najbliższym numerze „ŻP".

(a)

Gorący temat

Sesja inna niż zwykle

Zapowiedziana na 19. lutego Sesja Rady Miasta Przemyśla miała niezwykle uroczysty charakter. W programie sesji zorganizowanej tym razem nie w Urzędzie Miasta, a w sali widowiskowej przemyskiego Zamku — był tylko jeden punkt: nadanie tytułów Honorowego Obywatela Miasta Przemyśla.

Przewodniczący Rady Miejskiej — Andrzej Matusiewicz poinformował zaproszonych gości i radnych o decyzji Rady, która uchwałą z 20. stycznia br. przyznała honorowe obywatelstwo księdzu ppłk. Włydysławowi Decowi i panu ppłk. Emilowi Czernemu.

Obaj szanowni laureaci to Polacy z pokolenia, które przeszło największą gehennę dwudziestego wieku — drugą wojnę światową. Ich życiorysy są bardzo podobne. Kandydatury obu przedstawiały te same organizacje Światowy Związek Żołnierzy AK w Przemyślu, Towarzystwo Przyjaciół Przemyśla i Regionu oraz Stowarzyszenie Pamięci Orląt Przemyskich, którego członkiem—założycielem jest ks. Władysław Dec. Obaj w czasie drugiej wojny działali na terenie Przemyśla w szeregach Armii Krajowej. Pan ppłk. Emil Czerny był w latach 1941—42 dowódcą obwodu AK Przemyśl.

Swoją postawą w tamtych czasach i w również trudnych latach powojennych, dali obaj prawdziwe przykłady godności i patriotyzmu.

Ks. ppłk. Władysław Dec, działając w harcerstwie, wychował wiele pokoleń przemyskiej młodzieży. Pan ppłk. Emil Czerny, choć mieszka poza Przemyślem, jest związany z miastem — bierze czynny udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Przemyśla i Regionu, jest również założycielem Klubu Obrońców Przemyśla.

Przewodniczący RM — Andrzej Matusiewicz, przedstawiając ich powiedział: *„Jesteście wzorami dla młodego pokolenia Polaków. Wasze dotychczasowe dokonania życiowe są najlepszym przykładem patriotyzmu i umiłowania ziemi, z której pochodzicie — nie ma bowiem większej miłości do Ojczyzny, niż służba dla niej, służba przez całe życie".*

Ks. W. Dec przyjmując gratulacje, powiedział: *„Tym zaszczytem dzielę się ze wszystkimi, którzy przez lata ze mną pracowali".*

J.S.

PS: Sylwetki obu laureatów przedstawimy w następnym numerze.

KRONIKA POLICYJNA

Krewki bagażowy

W poniedziałek (15. lutego) pracownik zatrudniony w magazynie bagażowym na Stacji PKP w Przemyślu w czasie „pracy" bez żadnego powodu pobił dwóch obywateli Ukrainy. Pobici (na szczęście niegroźnie), jak się okazało też nie byli trzeźwi i cała trójka wylądowała w Izbie Wytrzeźwień.

Śmiertelny wypadek na ul. Słowackiego

15. lutego na ulicy Słowackiego w Przemyślu 32—letnia Krystyna H. weszła nagle na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód marki Fiat 126. Kierowca malucha Robert S. nie zdążył wyhamować i potrącił pieszą. Ofiara wypadku na skutek odniesionych obrażeń zmarła po przywiezieniu do szpitala.

Bracia K. w areszcie

Na wniosek KRP w Lubaczowie prokurator rejonowy zastosował tymczasowy areszt (do 15. maja) wobec Waldemara i Jerzego K. (mieszkańców Narola), których podejrzewa się o czynną napaść na policjanta z komisariatu policji w Narolu.

Przerwany odpoczynek

17. lutego na drodze w Werchracie, gm. Horyniec, Zdzisław Z., jadący samochodem osobowym marki Wołga, najechał na Stanisława W., który po wypiciu kilku głębszych odpoczywał na jezdni. Stanisław W. miał wiele szczęścia, gdyż doznał tylko niewielkich obrażeń. Należy sądzić, że następnym razem będzie odpoczywał w bardziej bezpiecznym miejscu.

Samobójstwo

19. lutego w miejscowości Studzian, gm. Przeworsk, popełnił samobójstwo 27—letni Adam B. Jak ustalono, przed podjęciem tego desperackiego kroku, jadąc służbowym Żukiem, spowodował wypadek, w którym rozbite zostało auto, należące do Urzędu Miasta w Przeworsku.

Nieostrożny manewr

Na drodze z Cieszanowa do Lubaczowa, jadący samochodem marki Robur Marian K. w trakcie omijania uderzył w samochód Liaz, w wyniku czego jego pasażer Józef D. doznał groźnego złamania podudzia.

Karambol

20. lutego w pobliżu miejscowości Lipna, gm. Oleszyce, Janina B., kierująca Fiatem 126p z nieustalonych przyczyn najechała na stojący po prawej stronie drogi samochód ciężarowy Star. Maluch odbił się od ciężarówki i został potrącony przez jadący w tym samym kierunku furgon marki Ford. W „skasowanym" maluchu obrażeń doznała Janina B. i jej pasażer.

NASZEMU KOLEDZE
WOJCIECHOWI MIKULE
głębokie wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Ojca
składa Zarząd Sp. "Ziemia Przemyska"
i Redakcja "Życia Przemyskiego"

Przyjdź!
Kaczyński, Parys, Glapiński
w Przemyślu, 27.02.1993r
(sobota) godz. 17.00
w Centrum Kulturalnym (WDK)
ul. Konarskiego 9
promocja książki
„Lewy Czerwcowy".
K245

Sprzedam sklep mięsno—spożywczy w Przemyślu, tel. 13384 od 7.00 — 16.00.
G16357

Zaproszenie

W dniu 13.02.93r odbyło się spotkanie grupy inicjatywnej Przemyskiego Forum Biznesu. Zebranie założycielskie odbędzie się w dniu 26.02.93r o godz. 17.00 w tymczasowej siedzibie Forum w Cechu Rzemiosł Różnych w Przemyślu przy ul. Katedralnej 6. Wszelkie informacje uzyskać można w Cechu tel. 2222.

Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

G16356

ZARZĄD MIASTA PRZEMYŚLA
Rynek 1
37—700 Przemyśl

Zgodnie z wykazem podanym do publicznej wiadomości z dnia 11.12.1992r Zarząd Miasta Przemyśla ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na sprzedaż dz. nr 145 obr. 59 o powierzchni 320 m kw. objętej KW nr 5578 położonej przy ul. Barskiej 13 w Przemyślu oraz dz. nr 59 i nr 60 w obr. 76 o łącznej powierzchni 350 m kw. objęte KW nr 16291 położone przy ul. Wałowej obok budynku ul. Wałowa 11 w Przemyślu.

W/g ustaleń w planie zagospodarowania przestrzennego wymienione działki znajdują się na terenie zabudowy mieszkaniowej wysokiej intensywności z usługami, podlegającemu nadzorowi konserwatorskiemu.

Cena wywoławcza oferowanych do sprzedaży działek wynosi:
— dz. nr 145 — 223.500.000,— zł (słownie: dwieście dwadzieścia trzy miliony pięćset tysięcy zł,—),
— dz. nr 59 i 60 — łącznie 245.000.000,— zł (słownie: dwieście czterdzieści pięć milionów zł,—).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne.

Pisemne oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach w Wydziale Geodezji Urzędu Miejskiego w Przemyślu przy ul. Mostowej nr 2 I piętro p. 14 do dnia 09.03.1993r.

W w/w wydziale można zapoznać się z dodatkowymi warunkami przetargu.

Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Miejskiego w Przemyślu, Rynek 1 w sali nr 19 w dniu 10.03.1993r o godz. 12.00.

Wadium w wysokości:
— 22.350.000,— zł (słownie: dwadzieścia dwa miliony trzysta pięćdziesiąt tysięcy zł,—) dla dz. nr 145,
— 24.500.000,— zł (słownie: dwadzieścia cztery miliony pięćset tysięcy zł,—) dla dz. nr 59 i 60 —
tj. 10% ceny wywoławczej uczestnicy przetargu winni wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego w Przemyślu najpóźniej do dnia 09.03.1993r.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, natomiast wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy, wadium przepada.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K246

Sejmik czy szachy?

Ulotki, które pojawiły się na murach Przemyśla w niedzielę 14 lutego br. zapowiadały, że Wojewódzki Sejmik Samorządowy będzie przebiegać w gorącej atmosferze. Tak też się stało.

Poniedziałkowy szczyt

W poniedziałek 15. lutego około godziny 10.00 przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego zebrała się grupa kilkudziesięciu osób, wyrażająca swe niezadowolenie z kandydatury Adama Pęzioła. O godz. 10.00 rozpoczął się Sejmik. Sala „pękała w szwach". Oprócz delegatów i parlamentarzystów (posłowie: Stanisław Baran — „Solidarność", Bronisława Bajor — SLD, Zbigniew Mierzwa — PSL, Tadeusz Mazurkiewicz — KPN, senator Stanisław Kostka — KPN oraz przedstawiciele innych ugrupowań politycznych) — salę szczelnie wypełniła publiczność. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali szefa Urzędu Rady Ministrów — Jana Marii Rokity i kandydata na wojewodę przemyskiego — Adama Pęzioła. Pierwsze 30 minut Sejmiku wypełniły sprawy proceduralne. Najważniejsza z nich to powołanie delegata do Regionalnej Izby Obrachunkowej. O 10.30 Marszałek Sejmiku Jan Bartmiński zarządził półgodzinną przerwę.

Czekając na ministra...

... przybyli goście prowadzili w kuluarach różnego rodzaju sondaże. Czy minister w ogóle odważy się przyjechać, jak umotywuje swoją decyzję „człowieka z zewnątrz", czy wpuścić go na salę obrad? Wśród zebranych pojawiły się kopie pisma sygnowanego przez przedstawicieli PPS—u, S—80, Stowarzyszenie Pamięci Orląt Przemyskich, Stowarzyszenie Własności Polskiej oraz Instytut Kresów Wschodnich. W piśmie tym domagano się odrzucenia kandydatury Adama Pęzioła na stanowisko wojewody przemyskiego, powołania na to stanowisko kompetentnego mieszkańca województwa przemyskiego oraz odwołania ze stanowiska przewodniczącego Sejmiku — Jana Bartmińskiego. Kilkanaście minut po godzinie jedenastej minister Rokita pojawił się w korytarzu przed salą obrad. Dało się słyszeć głosy, dublujące hasła z ulotek: „nie chcemy Pęzioła, człowieka z zewnątrz, precz z neokomuną!". J.M. Rokita anonsując kandydata powiedział m.in.:*„Opinia sejmiku o kandydacie na stanowisko wojewody przemyskiego jest opinią ważną z dwóch względów. Po pierwsze — ta opinia w sposób istotny wpływa na decyzję prezesa Rady Ministrów w sprawie obsady stanowiska wojewody. Po drugie; jest to opinia, która w znacznej mierze może decydować o modelu współpracy pomiędzy administracją rządową a samorządową w województwie przemyskim. O modelu współpracy, który w moim przekonaniu powinien opierać się bardziej na kooperacji niż rywalizacji o kompetencje".*

Zdaniem szefa URM funkcjonują obecnie w naszym społeczeństwie dwa modele urzędu wojewody. Pierwszy z nich zakłada, że wojewoda reprezentuje lokalne społeczności, natomiast drugi jednoznacznie podkreśla, że wojewoda jest reprezentantem rządu w terenie. Jest więc całkowicie dyspozycyjny wobec rządu i państwa. Rokita przyznał, że jest zdecydowanym zwolennikiem drugiego modelu, który — jego zdaniem — gwarantuje jedność państwa i równowagę interesów państwa, czyli wszystkich Polaków, wszystkich obywateli i lobbistów lokalnych. Rokita podkreślił, że właśnie to było zasadniczym (chociaż nie jedynym) kryterium przy wyborze Adama Pęzioła. Do innych zaliczył: doświadczenie pracy w administracji i to doświadczenie wieńczone sukcesami. Ponadto kandydat na wojewodę musi odpowiadać standardom przyjętym na całym świecie, aby Polski nie kompromitować. Minister Rokita, wyliczając kryteria doboru jeszcze raz podkreślił konieczność pełnej dyspozycyjności wojewody wobec rządu. Zdaniem szefa URM Adam Pęzioł spełnia wszystkie kryteria.

Fot. J. Szwic

Głosy z sali

Po wystąpieniu Jana Marii Rokity — zebranym zaprezentował się Adam Pęzioł. Już podczas tej prezentacji było wiadomo, że emocje publiczności sięgały zenitu. Często wypowiedzi kandydata głośno komentowano i przerywano. Przewodniczący Sejmiku wielokrotnie musiał salę uciszać. Najistotniejsze jednak były wypowiedzi delegatów na Sejmik. Dwie były znamienne i charakterystyczne dla większości wystąpień. Jarosław Śliwiński — delegat z Przeworska — zarzucił delegatom niekonsekwencję. Najpierw „pozbyli się" poprzedniego wojewody — Jana Musiała, który „wrósł" w ziemię przemyską, a obecnie zarzucają nowemu kandydatowi, że jest z zewnątrz. *„Odpowiedzmy sobie panowie jasno na pytanie, o co właściwie nam chodzi"* konstatował Śliwiński. Podziwiał on kandydującego Adama Pęzioła za odwagę i gotowość podjęcia się tak trudnej funkcji. Innego zdania był delegat Przemyśla Andrzej Matusiewicz, który powiedział: *„ Pan Pęzioł w jednym z wywiadów powiedział, że za swój sukces uważa m.in. powołanie Euroregionu. Idea Euroregionu wydaje się wspaniała, ale sposób jego powołania to jest wielka porażka demokracji. Nie można powoływać Euroregionu i narzucać czegoś bez opinii Rad Gmin (...), bez opinii Sejmiku Wojewódzkiego i w Krośnie, i w Przemyślu. Tymczasem pojechało czterech panów, bez żadnej konsultacji społecznej i podpisało statut napisany w języku angielskim nie znając jego tłumaczenia (15 stycznia w Debreczynie ten statut zatwierdzono). Pan Rokita powiedział, że pan Pęzioł jest człowiekiem sukcesu, a sposób powołania Euroregionu uważam nie za sukces, lecz porażkę demokracji. Za sukces panu Pęziołowi zaliczono 14 miesięcy jego urzędowania w zastępstwie za chorego wojewodę krośnieńskiego. W tym czasie zlikwidowano PGR-y i nic pracownikom nie zaproponowano ze strony rządowej. W Bieszczadach jest głód. W likwidacji jest zakład drzewny w Ustianowej. (...) Bezrobocie w Sanoku, zwolnienia grupowe w Stomilu i Autosanie. Na skraju bankructwa krośnieńska „Lnianka". (...)Czyż nie nasuwa się taka refleksja, że wicewojewoda Pęzioł ucieka z tonącego okrętu? Ale ten okręt przemyski jest jeszcze bardziej dryfujący i można się rozbić o skaliste wybrzeża (...)".*

Na zakończenie zabrali głos parlamentarzyści. Na przykład Poseł Stanisław Baran przestrzegał przed wmawianiem społeczności przemyskiej, że jest społecznością konfliktową. *„Jesteśmy ludźmi spokojnymi i tak chcemy żyć, ale też nie wymagajcie od nas panowie, abyśmy się wstydzili tego, że jesteśmy Polakami i nie traktujcie nas tak, jak byśmy nie mieszkali w Polsce.* Poseł Mierzwa pytał retorycznie: *„czy Ziemia Przemyska nie wychowała godnego kandydata na stanowisko wojewody?".*

Wyniki głosowania

Kandydaturę Adama Pęzioła Sejmik zaopiniował negatywnie stosunkiem głosów: 16 delegatów przeciw, 13 za, 4 się wstrzymało od głosu. W kuluarach mówiono, że wynik głosowania jest wygraną a nie przegraną A. Pęzioła. Raczej niewielu oczekiwało, że dostanie aż tak duże poparcie w Sejmiku. To zdanie potwierdził na konferencji prasowej Jan Maria Rokita.

(aw)

Wojewoda przemyski — powołany

Rozmowa z **Adamem PĘZIOŁEM**

● **Podkreśla Pan swój solidarnościowy rodowód. Istotą idei „Solidarności" było m.in odbudowanie demokracji w Polsce po kilkudziesięcioletniej dyktaturze komunistów. Jak w kontekście tychże idei ocenia Pan sposób powołania Pana na stanowisko wojewody? Czyż przywożenie wojewody w teczce nie nawiązuje w prostej linii do niechlubnych tradycji komunistycznych?**

Adam Pęzioł — Jest takie nastawienie, że kandydat na takie stanowisko powinien być z miasta, w którym przyjdzie mu urzędować i powinień rekrutować się z tego środowiska. Myślę, że jest to uzasadnione. Nie widzę nic niedobrego w takim myśleniu. Nie widzę również nic niedobrego w tym, że w pewnych sytuacjach, kiedy np. nie ma konsensusu i jest to konfliktogenne — premier potrzebuje sprawnego zarządcy, wykonawcy swojej polityki czy polityki rządu. W takich właśnie sytuacjach premier szuka innych kandydatów.

● **Jakie będzie Pana stanowisko w kwestiach narodowościowych, szczególnie w kwestii mniejszości ukraińskiej?**

A.P. — Doktorat, który zacząłem u profesora Kłoczowskiego na KUL-u, dotyczył stosunków polsko-ukraińskich. Stypendium, jakie otrzymałem w Paryżu, również dotyczyło tej problematyki. Mówię o tym po to, aby ukazać, że problematyką polsko—ukraińską zajmuję się od lat. Uważam, że trzeba szukać wszystkich płaszczyzn dialogu jako pewnego wyzwania dla młodych pokoleń, które wchodzą na scenę tak po polskiej, jak i po ukraińskiej stronie granicy. A tą płaszczyzną, na której można rozumnie budować — jest gospodarka. Trzeba umieć to pole zagospodarować, a ograniczać obszary konfliktów, tym bardziej że przyczyny owych konfliktów — jak uczy historia — były zazwyczaj błahe, ale w wyniku nierozumnego ich roztrzygania urastały do rangi rzeczywistego problemu, o ogromnych reperkusjach na całe pokolenia. Mam pewne pomysły również na tę dziedzinę, która przede wszystkim tutaj, na linii Przemyśl — Lwów, jest istotna. Współpraca w wielu dziedzinach np. kulturowej, naukowej jest możliwa i są owej współpracy dowody. Szkoda tylko, że jak do tej pory w tej współpracy dominują takie ośrodki, jak Kraków czy Warszawa, a przecież Przemyśl leży najbliżej.

● **Gospodarka jako jedna z płaszczyzn dialogu. Czy powołanie Euroregionu nie dowodzi czegoś wręcz przeciwnego?. Przecież nikt z sygnatariuszy nie pytał o zdanie lokalnych społeczności. Czy tak ma wyglądać dialog?**

A.P. — Myślę, że tego rodzaju sądy wynikają z nieumiejętnego odczytywania informacji. Informacja na ten temat była w większości dobra. Euroregion nie jest organizmem ponadnarodowym czy ponadpaństwowym. Jest to porozumienie, które ma stwarzać warunki dla ludzi i przedsiębiorstw. Przede wszystkim ma ułatwić komunikację. Ma stworzyć infrastrukturę — wspólnie. Przecież wspólnie jest łatwiej! Wszyscy doskonale o tym wiedzą. Tym bardziej, że dopiero takiej organizacji pomogą instytucje finansowe, zachodnioeuropejskie czy amerykańskie. Natomiast pojedynczo nam nie pomogą. To jest prosta prawda, której wielu ludzi nie może zrozumieć. Idea Euroregionu nie ma nic wspólnego z wkraczaniem w kompetencje MSZ. O każdej sprawie związanej z Euroregionem szeroko informowałem MSZ i urząd prezydenta. Nie mówiąc już o URM — bo to jest oczywiste i otrzymywałem akceptację. Na niektórych spotkaniach miałem nawet pełnomocnictwo Ministra Spraw Zagranicznych, aby również reprezentować stanowisko polskiego MSZ-tu.

● **Jaką koncepcję będzie Pan lansował podczas finalizującej się dyskusji nad ponowną regionalizacją Polski? Przemyśl województwem — jeżeli nie to do jakiego województwa miałby należeć?**

A.P. — Jest to trudne pytanie, ponieważ nie ma do dzisiaj jednoznacznego poglądu, co do tego jak powinna wyglądać nowa mapa podziału administracyjnego Polski. Tak się niestety u nas dzieje, że ważniejsza jest mapa, a nie kompetencje i to jest odwrócenie dyskusji na ten temat. Należałoby zacząć od tego, po co mają być stworzone nowe województwa i taką kategorią będę operował. Patrząc z perspektywy państwa jako całości uważam, że najrozsądniejszą rzeczą byłby powrót do 17 województw. Myślę, że Polsce nie potrzeba nowego pola konfliktów. Są warianty, że nie 17 a 32 województwa i myślę, że przy tym wariancie Przemyśl miałby ogromną szansę pozostać województwem.

● **Przygotowując się do rozmowy z Panem zetknąłem się z taką opinią, że jest pan osobą kontrowersyjną, bardzo zdecydowanie lansującą swój program działania, nie liczącą się zbyt z opiniami innych...**

A.P. — Ze wszystkimi osobami, z którymi miałem do czynienia, a które są ludźmi kompetentnymi, merytorycznie znającymi sprawy, ja nigdy nie miałem konfliktów. I rzeczywiście bronię się twardo wówczas, kiedy mam przekonanie co do słuszności sprawy. Dużo pytam, zanim podejmę decyzję w trudnych kwestiach. Pytam, a więc szukam najlepszych rozwiązań.

Rozmawiał ARTUR WILGUCKI

PRASA U MINISTRA

W czasie, kiedy delegaci Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego przystąpili do tajnego głosowania, szef URM Jan Maria Rokita spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej.

Minister zapytany, co przekaże pani Premier po powrocie z Przemyśla — powiedział: *„Procedurą prawną jestem zobowiązany przekazać stanowisko sejmiku, który opiniuje kandydata na wojewodę, a wtedy Prezes Rady Ministrów podejmie decyzję o nominacji lub jej braku. To jest wszystko, co ja mogę zrobić. A jakie będą dalsze decyzje — zobaczymy. Opinia sejmiku jest jednym z ważnych elementów przy podejmowaniu decyzji, ale brane są pod uwagę również inne kryteria".*

Oceniając atmosferę tej sesji, minister Rokita nazwał ją „szalenie emocjonalną".

Powiedział: *„Województwo przemyskie, a właściwie sam Przemyśl, jest terenem bardzo silnych konfliktów, jednak uważam, że atmosfera, z którą się tu spotkałem, nie jest atmosferą dominującą w społeczności. Jestem przekonany, że nie ma w Polsce grup ludzi nastawionych na bojkot administracji rządowej, raczej jest nastawienie na krytykę rządu, wynikającą z nadmiernych oczekiwań wobec rządu".*

Na pytanie czy zdarzały się sytuacje, że mimo negatywnej opinii Sejmiku Samorządowego, rząd powoływał swojego kandydata na wojewodę, minister Rokita odpowiedział: *„w ciągu trzech lat zdarzyło się to wielokrotnie, poprzednie rządy kilkakrotnie powoływały wojewodów, którzy nie uzyskali zaufania sejmików. Za rządów Hanny Suchockiej taki przypadek zdarzył się raz, ale w sytuacji, kiedy nie było konfliktu, a raczej ogólne zmęczenie.*

Tak się stało, że zgłaszani przeze mnie kandydaci odnosili dość spore sukcesy na sejmikach samorządowych. Niedawno jednogłośnie „przeszli" kandydaci na wojewodów województwa legnickiego, krośnieńskiego, bydgoskiego, suwalskiego. Do tej pory udawało mi się godzić postulat, by był to kandydat rządowy — co szczególnie podkreślam — i miał akceptację sejmiku.

W dotychczasowej praktyce rządu Hanny Suchockiej wszyscy kandydaci pochodzili z województwa, w którym kandydowali. Przemyskie jest pierwszym tego typu przypadkiem, gdzie kandydat jest z zewnątrz. Ale ta zewnętrzność wynika ze sztucznych struktur administracyjnych utworzonych w 1975 roku przez Gierka. Przecież Ustrzyki przez długie lata były w tym samym województwie co Przemyśl, a więc ta bariera jest bardzo iluzoryczna. Jest to kandydat związany z regionem, a to się liczy. Nie chciałbym w obecnej sytuacji politycznej kraju wysuwać kandydatów nie związanych z regionem, choć w praktyce działania administracji jest to rzecz normalna. Podobnie dzieje się w administracji kościelnej, gdzie istnieje duża rotacja np. proboszczów.

Na zakończenie konferencji prasowej minister Rokita raz jeszcze przypomniał zalety Adama Pęzioła, które rząd brał pod uwagę, wysuwając tę kandydaturę na stanowisko wojewody przemyskiego.

J.S.

w Jarosławiu

W Jarosławiu dobiega końca budowa wieży antenowej dla potrzeb cyfrowej linii radiowej Jarosław—Leżajsk. Inwestycję realizuje Zakład Radiokomunikacji i Teletransmisji Telekomunikacji Polskiej SA. W sąsiedztwie b. pałacu Rungów i gmachu Rejonu Telekomunikacji wyrasta ażurowy maszt, którego wysokość ma osiągnąć 50 metrów. W jego górnej części umieszczona zostanie antena paraboliczna emitująca sygnały w kierunku Leżajska.

Linia cyfrowa przeznaczona jest dla celów telefonii wielokrotnej (120 kanałów telefonicznych). Umożliwi ona połączenie Leżajska (a także Sarzyny) z obszarem całego kraju i z zagranicą.

Maszt niegroźny!

Budowa wieży wzbudziła pewne niezadowolenie wśród mieszkańców domów usytuowanych w najbliższym otoczeniu obiektu. Pisano pisma i protesty. 12. listopada odbyło się w siedzibie Rejonu Telekomunikacyjnego spotkanie mieszkańców bloków przy ulicach Sienkiewicza i Matejki z przedstawicielami inwestora. Lokatorów zapoznano z charakterem i przeznaczeniem wznoszonego masztu, argumentowano jego lokalizację. Zapewniono też, że *„w świetle zasad ochrony przed promieniowaniem mikrofalowym określonym w Rozporządzeniu Rady Ministrów z 5. listopada 1980 roku — obiekt ten nie stwarza zagrożenia dla ludzi"*.

Jak stwierdza podpisany przez zainteresowane strony protokół, w najbliżej położonym budynku mieszkalnym, tzw. gęstość mocy promieniowanej będzie co najmniej 250—krotnie mniejsza od dopuszczalnej przez krajowe normy dla tzw. strefy bezpiecznej. Lokatorzy domów usytuowanych w tej dzielnicy miasta kwestionowali celowość budowy wieży i jej lokalizację oraz z niepokojem podnosili kwestię zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców.

Jedno wiadomo na pewno: obliczenia teoretyczne zostaną zweryfikowane w praktyce, po uruchomieniu linii radiowej, a przed oddaniem jej do eksploatacji. Zostaną wówczas wykonane specjalistyczne pomiary gęstości promieniowania we wszystkich budynkach przylegających do działki Urzędu Poczty, przez uprawnioną do takich badań jednostkę, niezależną od Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji.

W Jarosławiu pojawiają się jednak nadal głosy dezaprobaty wobec tego przedsięwzięcia.

(Grym)

Jarosławianie dobrze wiedzą, że w chwilach szczególnych mogą liczyć na pomoc miejscowych przedsiębiorców i Zarządu Regionu Jarosławskiego Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu. Przykładem był chociażby koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która zagrała w Jarosławiu 10. stycznia.

Bal na 110 par

Fot. S. G. Albert

Po upływie miesiąca jarosławscy biznesmeni znów dali znać o sobie. Wspólnie z Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej i młodzieżą szkół podstawowych nr 11 i 12 zorganizowali bal karnawałowy dla 220—osobowej grupy dzieci z miejscowych zakładów wychowawczych i dzieci specjalnej troski.

Udana to była zabawa. W restauracji „Relax u Słowika" degustowano wspaniałe potrawy, tańczono zaś na estradzie Wojskowego Ośrodka Kultury. W organizacji balu zangażowali się Adam Kornak, Kazimierz Fus i Antoni Gwóźdź (NFPB), wiele słów uznania należy się także pani Annie Pałys (OPP). Do tańca przygrywał zespół p. Wiesława Darkowskiego.

Najważniejsze jest to, że los biednych i upośledzonych dzieci nie jest obojętny ludziom o wrażliwych sercach. Kierownik WOK—u mjr Tadeusz Kapłon organizuje dla dzieci coraz więcej imprez. Tym razem salę widowiskową oddał we władanie najmłodszych.

Sponsorami wielogodzinnej zabawy były następujące firmy: Zakłady Mięsne, Hurtownia „Madex", Hurtownia „Cornaxpol", Hurtownia „„Arco", piekarnia „Delice de France", Firma „Arvit", hurtownicy z Giełdy Hurtowej przy ul. Okrzei oraz właściciel prywatnej piekarni w Adamówce — pan Filip.

Organizatorzy balu w imieniu dzieci dziękują wszystkim dobroczyńcom.

H. Grymuza

Jaskółki a technika wojskowa

„Jakie są realne szanse przystąpienia do NATO?". „Czy do Jarosławia powróci wojsko?". „Jak to jest z dyscypliną poselską podczas plenarnych posiedzeń Sejmu?". Te i szereg innych pytań zadano w niedzielę, 14. II posłowi, ministrowi obrony narodowej **Januszowi Onyszkiewiczowi** podczas 2- godzinnego spotkania, które odbyło się w Miejskim Ośrodku Kultury w Jarosławiu. Uczestniczyło w nim 70 osób. Janusz Onyszkiewicz przytaczał fragmenty swoich rozmów z zagranicą, m.in. na Ukrainie.

„NATO myśli obecnie o tym, jak poszerzyć swój skład członkowski - powiedział m.in. minister. - *Kryterium numer 1 jest demokratyczna i cywilna kontrola nad siłami zbrojnymi. W Polsce jest to bardzo daleko posunięte. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Istnieje pełne zaufanie i do cywilnej kontroli nad wojskiem i do tego, co wojsko w Polsce reprezentuje. Druga sprawa. Kraj musi być demokratyczny, w miarę stabilny. To Polska też spełnia. Wreszcie trzecie kryterium, które jest podnoszone: czy kraj nie jest w konflikcie z sąsiadami i rozwiązuje problemy mniejszości narodowych zgodnie z ogólnymi kryteriami. Polska te wszystkie warunki właściwie spełnia. Wobec tego Polska jest coraz bardziej postrzegana nie jako balast, który NATO ma wziąć sobie na głowę, ale jako wartościowy partner"*.

Janusz Onyszkiewicz przedstawił niektóre aspekty polskiej doktryny obronnej. Stwierdził, że w rejon Jarosławia i Przemyśla wróci wojsko. *„Pierwsze jaskółki już są widoczne w Jarosławiu"* — stwierdził. Na poparcie tej opinii powiedział, że pierwsze elementy techniki wojskowej w Jarosławiu już się pojawiły, a w rejonie Przemyśla i Jarosławia będzie ulokowana cała brygada pancerna.

Zebrani nawiązywali też do faktu uchwalenia przez Sejm rządowego projektu uchwały budżetowej. Zwracano uwagę, że jest to *„sukces rządu osiągnięty pod naciskiem prezydenta"*, z którą to opinią nie chciał zgodzić się minister.

Minister Onyszkiewicz odpowiadał też na pytania dotyczące usytuowania mniejszości narodowych w Sejmie i w państwie, aktualnego stanu prac w zakresie szkolenia oficerów rezerwy itp.

Po zakończeniu spotkania z mieszkańcami miasta minister pełnił dyżur poselski w siedzibie Urzędu Rejonowego.

(Grym)

Apel harcerek do ONZ

Na początku lutego członkinie Koła Starszych Harcerek i Harcerzy przy Stowarzyszeniu Miłośników Jarosławia wystosowały do Organizacji Narodów Zjednoczonych apel następującej treści:

„My, kobiety polskie zrzeszone w Kole Starszych Harcerek i Harcerzy przy SMJ w Jarosławiu zwracamy się do Organizacji Narodów Zjednoczonych — najważniejszego przedstawicielstwa państw współczesnego świata — o uznanie aktów gwałtów popełnianych na osobach nieletnich i kobietach za zbrodnie wojenne.

Niniejsze stanowisko jest wyrazem poparcia apeli organizacji i związków kobiecych w Niemczech, które wyrażają głębokie oburzenie z powodu brutalnych zachowań żołnierzy, dokonujących okrutnych gwałtów na obywatelkach terenów byłej Jugosławii objętych wojną domową.

Brak poszanowania godności kobiety, żony, matki, współuczestniczki dokonań w zakresie humanizowania stosunków w rodzinie i społeczeństwie budzi nasz głęboki niepokój. Wyrażamy przeświadczenie, że nasze kobiece żądania znajdą odzwierciedlenie w postaci wprowadzenia tych niegodziwych czynów do katalogu zbrodni wojennych".

4. lutego harcerze — miłośnicy Jarosławia zapoznali się z publikacjami na ten temat w środkach masowego przekazu. Wyrażono nadzieję, że inne krajowe media oraz polskie organizacje kobiece udzielą poparcia tej humanitarnej akcji zapoczątkowanej w Niemczech i rozwijanej w innych krajach Zachodniej Europy.

(Grym)

w Lubaczowie

Dopełnienie życia

Wystawa prac **Mirosława Karapyty** została otwarta w lubaczowskim muzeum 17. stycznia. Można je oglądać do końca lutego. Jej autor, Mirosław Witold Karapyta, jest jarosławianinem, który zamieszkał w Nowej Grobli. Z zawodu pedagog i artysta, z przekonania twórca, który traktuje malarstwo nie jak uzupełnienie, ale dopełnienie całkowitej emancypacji sztuki. *„Jedyną strukturą, której nie można uniknąć* — powiada — *jest relacja pomiędzy twórcą, dziełem a odbiorcą"*.

Mirosław Karapyta podczas wernisażu swojej wystawy w Lubaczowie.

Fot. Stanisław Albert

W Lubaczowie M. Karapyta prezentuje kilkadziesiąt olejnych pejzaży. Jest to szósta indywidualna wystawa artysty, który pracuje jako dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Lubaczowie.

Twórcze poszukiwania autor rozpoczął bardzo wcześnie. Jego pierwsza wystawa zorganizowana została przed 14. laty w Art Clubie Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Jarlan". Prezentował też swoje prace w salach wystawowych Lubaczowa, Nowego Sącza, Przemyśla i Lublina. Ukończył jarosławskie Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych, a następnie Instytut Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie.

Jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej. Należy do ludzi aktywnych, którzy umiejętnie kojarzą obowiązki zawodowe, rodzinne i twórcze działania. Twórca uprawia wiele form — portret, kreację z ukrytymi alegoriami i pierwiastkami filozoficznymi, wykonuje kolaże, wykorzystując diapozytywy i fotografie. Od pewnego czasu zwraca uwagę na twórczość Beuysa, niemieckiego artysty, który świadomie wykorzystuje historycznie ustaloną, społeczną przestrzeń sztuki. Joseph Beuys wskazuje na urazy swych czasów, a w sztuce inicjuje proces uzdrawiania.

Mirosław Karapyta także nie omija rzeczywistości społeczno-politycznej, zwłaszcza tej, która jeszcze do niedawna ogarniała Europę Środkowo-Wschodnią.

HENRYK GRYMUZA

w Birczy

Jest budżet!

4. lutego w Birczy odbyła się kolejna sesja Gminnej Rady — tym razem budżetowa. W czasie obrad zatwierdzono prowizorium. W subwencji ogólnej Gmina Bircza otrzymała 2 mld. 207 mln 750 tys. zł. (strona dochodowa); podatek dochodowy przyniesie wpływy w wysokości: 1 mld. 600 mln, drogowy — 400 mln, podatek od nieruchomości — 500 mln, czynszue za lokale — 400 mln, wpływy z Lecznicy samorządowej — 150 mln, podatek rolny — 500 mln, dochodowy za wynajem świetlic — 30 mln, opłata cmentarna — 20 mln, skarbowa — 200 mln, za wodę — 150 mln, targowa — 200 mln, wpływy za dzierżawę młyna — 50 mln, wywóz nieczystości — 20 mln, podatek obrotowy — 50 mln. W sumie budżet zamyka się kwotą 6 mld. 297 mln 751 tys. zł.

Jak już pisaliśmy ostatnio duże zainteresowanie w Birczy wywołała sprawa wyboru nowego dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Odrzucono kandydaturę obecnego dyrektora GOK-u Janusza Chrobaka, który nie spełniał postawionych wymagań. Spór o GOK rozstrzygnięto — na miejsce pana Chrobaka wybrano nowego dyrektora.

Ciągle aktualny pozostaje problem poczty, o której lokalizację trwa zacięta dyskusja. Rada Gminy pozytywnie zaopiniowała wniosek Rejonowego Urzędu Poczty w Przemyślu, który na budowę wybrał plac w centrum Birczy. Jednak ze względu na odmienność stanowisk niektórych radnych w tej sparwie, Rada nie określiła jeszcze jednoznacznie swojego stanowiska.

d.d.

Komunikat policji

9.06.1992 r. około godz. 7.00 wyszedł z mieszkania z zamiarem udania się do kościoła i do chwili obecnej nie powrócił **Tadeusz Kowal**, syn Włodzimierza i Adeli z domu Zygmunt, ur. 11.02.1929 r. w Przemyślu, zam. Przemyśl, ul. 3 Maja 64/11A, emeryt.

Rysopis zaginionego: wiek z wyglądu 62 lata, 162 cm wzrostu, włosy krótkie szpakowate, czesane do góry, twarz pociągła, cera blada, czoło średnie pionowe, oczy niebieskie, nos mały, prosty, uszy średnie przylegające, w uzębieniu w górnej i dolnej szczęce widoczne braki.

Znaki szczególne: tatuaże w postaci kotwicy i okrętu na nadgarstkach obu rąk.

W dniu zaginięcia ubrany był w marynarkę koloru brązowego, spodnie granatowe w białe paski w postaci nitek, koszulę granatową z długim rękawem, półbuty sznurowane koloru czarnego.

Osoby znające miejsce pobytu zaginionego lub posiadające wiadomości mogące przyczynić się do jego ustalenia, proszone są o skontaktowanie się z Komendą Rejonową Policji w Przemyślu, ul. Boh. Getta 1, pokój nr 229, tel. 2475, 120—1291, 49—21 wewn. 1538 lub tel. alarmowy 997 czynny całą dobę.

w Sieniawie

Często w redakcyjnej poczcie znajdujemy listy, w których nasi czytelnicy proszą o pomoc. Tak też było w przypadku pani Grażyny S. z Sieniawy, która opisała swoją trudną sytuację mieszkaniową.

Lepszy rydz niż nic?

SIENIAWA — małe miasteczko, liczące 2000 mieszkańców. Tutaj, przy ulicy Kopernika w starej, rozwalającej się kamienicy, zamieszkuje pani Grażyna wraz z trójką małych dzieci w wicku 3, 5 i 6 lat.
Kiedyś znajdowała się tu żydowska piekarnia, którą następnie zaadaptowano na mieszkania. Obecnie mieszkają tutaj 3 rodziny.

W roku 1987 Grażyna S. złożyła podanie do Urzędu Miasta i Gminy w Sieniawie o przydział mieszkania komunalnego. Do tego czasu zamieszkiwała wraz ze swoją matką i dziećmi w jednym, niewielkim pokoju z kuchnią. Prośba pani S. została pozytywnie rozpatrzona, otrzymała jeden pokój na parterze we wspomnianej kamienicy. Stan pokoju o wymiarach ok. 2,5x3,5 m był nie najlepszy, zagrzybione i zawilgocone ściany, dziurawa podłoga i walący się sufit — jednak lepszy rydz niż nic. Pani Grażyna zobowiązała się na własny koszt przeprowadzić remont otrzymanego pokoju. Tak też się stało; Grażyna S. za własne środki doprowadziła pomieszczenie do stanu używalności.

Ale remont jednego pomieszczenia nie poprawił warunków całej kamienicy. W pokoju, na ścianach coraz bardziej widoczny był grzyb. W zimie przez cały czas panowało przenikliwe zimno, pomimo ciągłego ogrzewania. Jedno z dzieci poważnie zachorowało. Lekarska diagnoza brzmiała: zapalenie opon mózgowych. Po trzech długich miesiącach leczenia, najgorszy okres minął, mały chłopczyk wrócił do zdrowia, ale choroba pozostawiła trwały ślad. Malec nadal wymaga specjalistycznej opieki lekarskiej, ponadto winien mieć zapewnione odpowiednie warunki, jak np. suche i niezagrzybione mieszkanie.

(Fot. autora)

W 1989 roku pani Grażyna ponownie złożyła podanie o przyznanie jej jednego pokoju na piętrze w tej samej kamienicy, gdyż lokatorka zajmująca to mieszkanie, wyprowadziła się. Podanie pani S. zostało rozpatrzone negatywnie. Grażyna S. zdecydowała się na najgorsze, samowolnie zajęła pokój na pierwszym piętrze, pomimo iż nie był on luksusem, był jednak suchy, co było ważne dla dziecka.

Po upływie około 5 miesięcy (była to zima), na zlecenie Urzędu Miasta przeprowadzono eksmisję. Sprawę skierowano na kolegium. Skończyło się na zapłaceniu przez Grażynę S. kary w wysokości 500 tys. zł. Następnie otrzymała ona decyzję, na mocy której stała się prawną właścicielką samowolnie zajętego pomieszczenia.

Nowy pokój ułatwił nieco egzystencję. Nadal jednak trzeba za własne środki wykonywać naprawy. Sufit grozi zawaleniem, schody prowadzące na piętro są spróchniałe, mury budynku popękane. Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sieniawie obiecał przeprowadzić naprawy — na obietnicach się skończyło. Nadzieja na uzyskanie mieszkania, w którym będzie można spokojnie żyć bez obawy, że w czasie snu kawałki gruzu spadać będą z sufitu, jest nikła. Podanie pani Grażyny S. o przydział mieszkania leży w Urzędzie Miasta. Pani Grażyna czeka · samotnie wychowuje dzieci, jest na urlopie wychowawczym.

Burmistrz Sieniawy, Franciszek Woś, zapytany, czy istnieje szansa pomocy tej kobiecie, odpowiedział: *„W tej chwili nie mamy środków, by Grażynie S. poprawić warunki mieszkaniowe. Przydzielenie mieszkania natomiast jest sprawą bardzo trudną, ponieważ takich osób jest bardzo dużo. Zgodnie z prawem przydział mieszkania opiniuje komisja lokalowa, zaś do wydawania decyzji jestem ja — jest to problem natury społecznej, dlatego też komisja ma tu najwięcej do powiedzenia".*

Tę opowieść można zakończyć tylko jednym optymistycznym akcentem. W najbliższych dniach na swoim posiedzeniu ma zebrać się komisja lokalowa w nowym składzie, która rozpatrywać będzie poszczególne wnioski i dokona oceny sytuacji. Być może znajdzie się jakieś wyjście?

DARIUSZ DELMANOWICZ

Czy odpadki zaleją Europę?

Piąta rano w Neapolu, największym mieście południowych Włoch. Wyrusza ze swej bazy ciężarówka—śmieciarka i zaczyna krążyć po ciemnych jeszcze ulicach. Śmieciarze zbierają kartony pełne pustych butelek, worki plastikowe z odpadkami wszelkiego rodzaju — puste puszki, obierzyny, suchy chleb, stare gazety, pojemniki, stare baterie. Całość — wrzucana do paszczy śmieciarki zostaje zmielona, a następnie wyrzucona na wysypisku na dalekich przedmieściach. A jakie są skutki takiego działania? Skażenie wód gruntowych i samej ziemi, pojawienie się gazów trujących, wybuchowego metanu, objawy chorobowe u mieszkańców dzielnic mieszczących się nieopodal wysypiska, marnotrawstwo różnych surowców, szpecenie krajobrazu, obniżenie wartości sąsiednich terenów a przede wszystkim jakości życia.

Lemsterland, małe miasteczko w Holandii, również piąta rano. Ciężarówka—śmieciarka wyrusza po swoje żniwo. Jest to wóz składający się z kilku kontenerów. Pracownicy przedsiębiorstwa oczyszczania miasta wyjmują ze specjalnych pojemników odpadki już wcześniej posegregowane przez mieszkańców — każdy pojemnik ma cztery wyraźnie oznaczone komory, w których mieszczą się odpadki nadające się do przeróbki (opakowania z plastkyku, przedmioty metalowe, kartony po napojach itd.), papier (gazety, karton itp.), odpadki organiczne (obierzyny po owocach i jarzynach, resztki z mięs i ryb, liście i trawy z ogródków itd.); czwarta przegródka oznaczona jest dla wszystkich innych odpadków nie należących do trzech poprzednich kategorii. Szkło jest zbierane w inny sposób — całe miasteczko wyposażone jest w specjalne pojemniki, do których wrzuca się butelki i słoiki sprzedawane bez kaucji. W regularnych odstępach, przedsiębiorstwo oczyszczania zbiera szmaty i odpadki gospodarstwa domowego, których zwykła przeróbka może okazać się niebezpieczna. A całość „odpadkowych zbiorów" trafia do określonych zakładów, gdzie ulega przeróbce bez szkód dla otoczenia. przynosząc przy tym i miastu i zakładom pokaźne zyski.

Dobra wola nie wystarczy

Nowy przemysł powstały wokół przeróbki odpadków zaczyna zatrudniać coraz więcej ludzi; stanowi także ważny element walki o środowisko naturalne człowieka.

Przykłady dwóch miast Wspólnoty pokazują przy tym, że kwestia przeróbki odpadów domowych nie jest traktowana jednakowo w ramach jednej Europy. Sposoby rozwiązania problemu zależą od inicjatyw lokalnych czy regionalnych; rzadko wtrąca się państwo, a jeszcze rzadziej Wspólnota. A problem nie jest wcale marginesowy, jeżeli zważy się, że rodziny 12 krajów Wspólnoty produkują co rok 25 milionów ton odpadków, z czego tylko 18% podlega przeróbce.

Sondaż przeprowadzony ostatnio we Wspólnocie wskazuje, że 83% obywateli EWG chce brać udział we wstępnej selekcji odpadków w celu ułatwienia ich przeróbki. W sklepach klienci coraz częściej kupują towary opakowane w taki sposób, że pojemniki nadają sie do wtórnego wykorzystania. Sama dobra wola konsumentów nie wystarczy, jeśli odpowiednie władze nie przygotują bazy technicznej dla zbierania odpadów. Co z tego, że wszyscy wiedzą, iż baterie zawierające rtęć są szkodliwe skoro nikt nie wie, gdzie je wyrzucać. (...)

Europejskie Stowarzyszenie Przeróbki Odpadów znalazło dla poparcia swojej działalności ważnych sponsorów, przede wszystkim wśród samych producentów towarów „odpadotwórczych", jak Coca—Cola, Nestle czy Tetra Pak. Firmy te pomagają przy uruchomieniu doświadczalnych systemów zbierania i przerabiania odpadów i właśnie holenderskie miasto Lemsterland skorzystało, wraz z ośmioma innymi miastami, z tego eksperymentu.

Niestety żaden eksperyment się nie przyjmie, jeśli konsument będzie obojętnie patrzył na to, co się dzieje w dziedzinie odpadów. Jeśli wymagać się będzie od niego, aby zmieniał zanadto swoje przyzwyczajenia, to nic z tego nie będzie. Np. jeśli specjalne pojemniki będą umieszczane zbyt daleko od bloków mieszkalnych (więcej niż 50 metrów), to starsi ludzie nie będą z nich korzystać i wyrzucą swoje śmiecie do tradycyjnych pojemników.

Brudny towar

Przeciętny konsument, który jest także płatnikiem podatków, niechętnie patrzy na nowe inwestycje miejskie na rzecz przeróbki odpadów, jeśli uświadomi sobie, że będzie znowu musiał płacić większe podatki. Inwestycje sporo przecież kosztują — wystarczy powiedzieć, że wstępne uruchomienie sieci selektywnego zbierania odpadów dla stutysięcznego miasta kosztuje ok. 2,5 miliona dolarów. Z czasem, takie zbiory i korzyści z nich płynące mogą przynosić miastu pewne zyski, pod warunkiem, że conajmniej 30% odpadów ulegnie przeróbce.

Działalność przemysłowa w dziedzinie przeróbki odpadów może również stać się całkiem intratnym interesem. We Francji, gdzie jest sporo wolnych terenów porolniczych, pojawia się coraz więcej przedsiębiorstw tego typu, które pracują tak dla miast francuskich, jak np. dla niemieckich. Na tym tle wybuchł ostatnio spór, zwłaszcza gdy władze francuskie położyły tamę ruchowi odpadów pochodzących z Niemiec, które miały być przerabiane we Francji. Wówczas przypomniano, że odpady to także towar, który może swobodnie krążyć po Wspólnocie jak każdy inny. Argument okazał się słaby: okazało się, iż do Francji trafiają odpady szpitalne z Niemiec, a francuski minister do spraw ochrony środowiska, pani Segolene Royal, gromko oświadczyła, że *„Francja nie stanie się śmietnikiem Europy".*

Na skutek stanowiska Francji, kompetentni ministrowie Dwunastki podjęli uchwałę, na mocy której (mimo zasady swobodnego obiegu dóbr i towarów) poszczególne rządy krajów EWG mogą nie zgodzić się na import odpadów z zgranicy. Dziś więc we wszystkich krajach Wspólnoty opracowuje się krajowe programy składowania i przeróbki odpadów na zasadzie samowystarczalności. Postanowiono, że zabrania się eksportu odpadów do krajów trzecich (a niektóre państwa już zastanawiały się nad możliwościami eksportu swoich odpadów do Europy środkowej czy Afryki.

Walka z kartonami

Władze Wspólnoty a także rządy poszczególnych krajów członkowskich dochodzą obecnie do wniosku, że walka z odpadami musi zacząć się od działań profilaktycznych, przede wszystkim od zmniejszenia ilości różnorakich opakowań. W Europie doszło już do tego, że najmniejszy cukierek czy para skarpetek są opakowane w nieproporcjonalne ilości papieru, kartonu czy folii plastikowych. W lipcu 1992 r. Komisja Wspólnoty opracowała dalekosiężny program, według którego w ciągu najbliższych dziesięciu lat aż 90% wszystkich opakowań musi dać się w jakiś sposób wtórnie wykorzystać. Postanowiono też, że surowce dla produkjci nowych opakowań muszą w tym czasie pochodzić w 60% z przerobionych odpadów.

Niezależnie od inicjatyw wspólnotowych, poszczególne kraje podejmują własne decyzje. W Niemczech przewiduje się, że firmy eksportujące towary do tego kraju będą musiały zobowiązać się do odebrania i przerabiania opakowań. We Francji, począwszy od 1993 r., producenci będą odpowiedzialni za odbiór i przeróbkę własnych opakowań. W Belgii zaś wprowadza się tzw. taksę ekologiczną, na mocy której napoje w plastikowych butelkach będą kosztowały o ok. 50% drożej od tych samych napojów w szklanych opakowaniach. Taksa obejmuje także plastikowe golarki czy jednorazowe zapalniczki itd.

Te i inne przykłady pokazują, jak kwestia odpadów ciąży na życiu ekonomicznym i społecznym Wspólnoty. A ponieważ jej mieszkaniec konsumuje coraz więcej, należy już dziś działać z myślą o przyszłości. W innym przypadku niedługo nasz kontynent utonie pod falą odpadów.

Anne Van Goethem
Europe Information Service
Bruksela

Tekst został przygotowany przez Fundację Centrum Prasowe dla Krajów Europy Środkowej. Fundacja ta uczestniczy w programie na rzecz promocji idei integracji europejskiej.

Raz po raz tzw. normalny tok życia w naszym mieście zakłóca odgrzewany antagonizm narodowościowy. Od trzech lat normalniejemy (ale nie wszyscy i nie pod każdym względem) — odzyskujemy prawa osobiste, obywatelskie, własnościowe. Już nikt nie musi zatajać swojej narodowości, wyznania, poglądów politycznych. Każdy ma prawo do roszczeń o zwrot bezprawnie skonfiskowanej własności. Jak wiadomo, właśnie na tle roszczeń do zagrabionej przez państwo w minionym okresie własności prywatnej i społecznej, powstało w naszym mieście wiele zadrażnień między mniejszością ukraińską a społecznością polską. Fakt ten ujemnie wpłynął na ogólną atmosferę miasta. Powstało wiele nieufności, pretensji, wrogości nie tylko w stosunku do rzeczonej mniejszości, ale i wśród społeczności polskiej, która ustosunkowała się do problemu ambiwalentnie.

Złączyły nas dzieje

Miejsca wystarczy dla wszystkich

Nie będę usiłował dociec, kto ma, i jaką rację, gdyż przyświeca mi inny cel; przypomnienie, że na tych ziemiach i w tym grodzie zarówno naród ruski (ukraiński) jak i polski był obecny od zamierzchłych czasów, z tym tylko, że raz jedni, raz drudzy, sprawowali władzę, zaś ludność i tak obok siebie egzystowała. Po prostu złączyły nas dzieje. Raz stosunki były przyjazne, raz wrogie — konflikty doprowadzały do bratobójczych walk, krzywd i zbrodni. Wiemy, że ani jedna, ani druga strona nic nie zyskała — skorzystali inni. Zatem po co wracać do przeszłości? Oczywiście nie wszystkim taki punkt widzenia odpowiada, niektórych wręcz wyprowadza z równowagi. Może to naiwne, ale chciałbym wierzyć, że dzisiaj, znając dawne dzieje, powinniśmy dojść do jedynej mądrości, iż miejsca wystarczy dla wszystkich, pracy również, jak i szans rozwoju według możliwości i chęci. Nonsensem wydaje się rozdrapywanie starych ran, nie pora na to, gdy Europa staje się ojczyzną ojczyzn, kiedy dąży się do zbliżenia narodów bez terytorialnych granic.

Zresztą, na różnych etapach historii oprócz konfliktów, między naszymi narodowościami panowały też stosunki braterskie, a czasem wręcz rodzinne. Ileż było mieszanych małżeństw. Nienawiść i zbrodnię sprowadziła wojna.

Szwedzi w Przemyślu?

Trudno jednoznacznie określić, kto był pierwszy na tych ziemiach, kto ma do niej „większe" prawo — wspólne dzieje bardzo splątały wspólne losy.

Leopold Hauser w swej „Monografii miasta Przemyśla" skrótowo, ale sądzę wiarygodnie, kreśli zarys dziejów naszego grodu, którym władali nie tylko Polacy i Rusini, lecz także Węgrzy. Ponadto wielokrotnie plądrowali te ziemie Tatarzy, Kozacy, Wołosi, nawet Szwedzi. Niespokojne i barwne były losy grodu nad Sanem. Jan Długosz podaje, że Przemyśl został założony już w latach około 700- -760 naszej ery. przez Przemysława księcia Lechitów, zaś największy kronikarz Rusi, Nestor, pozostawił w swej kronice zapis, że *„książę Włodzimierz, latem 981 r. ruszył na Lachów, zajął ich grody: Przemyśl, Czerwień i inne, i są one od tego czasu pod panowaniem Rusi"*. Z tego zapisu wynika, że Przemyśl już wówczas był jednym ze znaczniejszych miast na tych ziemiach. Autor wspomnianej monografii dzieje miasta dzieli na 4 okresy: lechicki, ruski, polski, austriacki. Dziś dodalibyśmy jeszcze okres międzywojnia, peerelowski, no i początek okresu współczesnego.

Śmiały i Biały

Okres pierwszy lechicki, przedhistoryczny dziejów miasta jest nam zupełnie nieznany. W okresie drugim zwanym ruskim, od czasu do czasu pojawiają się w Przemyślu królowie polscy. Oto w 1018 roku król Bolesław Chrobry wracając spod Kijowa, zdobywa Przemyśl i przyłącza go do Polski, w roku 1071 ponownie o Przemyśl musi walczyć Bolesław II, Śmiały. Potem tylko dwa razy Przemyśl był przyłączony do Polski — za panowania Kazimierza Sprawiedliwego i Leszka Białego.

Jak już wspomniano w 981 roku miasto zdobywa i do Rusi przyłącza książę kijowski Władzimierz I zwany Wielkim, po nim następuje Jarosław I, wielki książę ruski, następnie osiada w Przemyślu jako pierwszy książę przemyski (1087) Ruryk Rościsławowicz, władali również Przemyślem Włodzimierko Wołodarowicz, Lew Daniłowicz, książęta z rodu Romanowiczów i Trojdenowiczów.

Kto tu był panem?

W trzecim okresie dziejów miasta Przemyśl należy do Polski, od 1340 do 1772 roku, a po tym roku — wszyscy dobrze wiemy, kto tu był panem. Przemyśl został wcielony do Austrii, która przez półtora wieku prawie narzucała swoje prawa obu narodowościom, prowadząc wyrafinowaną politykę nastawiania jednych przeciwko drugim, co zresztą powtórzył Hitler, realizując rzymską maksymę: „Divide et impera" (Dziel i rządź). Ostatnie półwiecze pomijam, gdyż znamy je z autopsji. Można by tylko powiedzieć, że według nomenklatury urzędowej byliśmy państwem jednonarodowym bez żadnych mniejszości, co było wierutną bzdurą.

Gra namiętności

Obecnie, gdy każda mniejszość może nieskrępowanie manifestować swoje prawa i tożsamość, niekiedy dochodzi do niczym nie uzasadnionych skrajności i roszczeń. Często namiętności biorą górę nad rozsądkiem. Najlepszym tego przykładem były znane przemyskie nieporozumienia (na różnych płaszczyznach), które nadal nie wygasają.

Po co ja o tym piszę?

Po pierwsze — byśmy sobie wreszcie przypomnieli ważne wiadomości z historii, głównie dotyczące tego regionu naszej ojczyzny.

Po drugie — byśmy skończyli z donkiszoterią i pajacowaniem, bowiem w tej części Polski potrzeba szczególnego poczucia odpowiedzialności, rozsądku i politycznej mądrości. Dramat Jugosławii to groźne memento.

JÓZEF TAS

O drogowcach, którzy zaskoczyli zimę

Temat „drogowców, którzy zaspali" od lat w okresie zimowym powraca na szpalty gazet. Wszyscy zdążyli się już do tego przyzwyczaić i nikt nie okazuje zdziwienia, ślizgając się na oblodzonej jezdni czy brnąc w rozmiękłej bryi zalegającej chodniki. Co najwyżej czasem padnie „mocne" słowo pod adresem odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Ale okazuje się, że drogowcy mogą jeszcze zaskoczyć użytkowników chodników i dróg.

W niedzielę (7. lutego) po nocnej zadymce i obfitych opadach pięknie zaświeciło słoneczko i pogoda była taka, że grzechem było siedzieć w domu. Wyszli przemyślanie na spacery i ci, którzy zapędzili się w okolice Starówki — stawali zdumieni niecodziennym widokiem. Śnieg leżał sobie zgarnięty w równe kupki, chodniki posypane były grubą warstwą piasku. Niedaleko Rynku uwijało się sześciu panów machając łopatami, a po przyległych do Rynku uliczkach jeździł niewielki ciągnik, który miał zamontowane urządzenie do rozsypywania piasku — czynne!

Czegoś takiego nie pamiętają najstarsi przemyscy górale. Nie wiem, jaka firma jest odpowiedzialna za utrzymanie zimowego porządku w mieście, ale jej szef może być dumny.

Duże brawa!

PS: Mam nadzieję, że ten przykład jest zaraźliwy i po następnych opadach nie tylko Starówka, ale i bardziej peryferyjne dzielnice będą uporządkowane — czego życzę mieszkańcom Przemyśla.

Jac.

Oblicze polskiego filmu

Wielkim odpoczynkiem od kasowych filmów oferowanych w wypożyczalniach kaset wideo był przegląd filmów polskich w DKF Rondo.

Poza filmem Feliksa Falka *„Koniec gry"*, gdzie tematyka typowo polska przejawiła się w kampanii przedwyborczej ugrupowań politycznych, pozostałe mogą być z powodzeniem prezentowane w innych krajach ze względu na poruszaną w nich tematykę. *„Koniec gry"* oglądało się jednak z przyjemnością dzięki odtwórczyni głównej roli — Annie Romantowskiej. Bohaterka — niezależna, dobrze sytuowana kobieta, ma reprezentować w wyborach swoją partię, w związku z tym zdobywa punkty w spotkaniach przedwyborczych. Nie może jednak z czystym sumieniem głosić swoich ideałów, ze względu na przypadłość, jaka się jej przydarzyła, a mianowicie kleptomania. Na domiar złego jest świadek, który posiada dowód kradzieży w postaci kasety wideo. W wyniku przeróżnych perypetii, zmęczona napięciem nerwowym i wyrzutami sumienia, bohaterka wycofuje się z polityki.

„Odjazd" w reżyserii M. i P. Łazarkiewiczów i *„Tragarz puchu"* J. Kijowskiego to filmy w pewnym sensie zbliżone do siebie tematycznie.

„Odjazd" porusza problem narodowościowy na Mazurach, trudności w określeniu przynależności narodowej w wyniku wydarzeń historycznych, prześladowania ze strony zadeklarowanych Polaków, nie zawsze patriotycznie zachowujących się w czasie wojny oportunistów. Co trzyma dwie kobiety (matkę i córkę), które kiedyś ulokowały swoje uczucia w jednym mężczyźnie, w kraju, gdzie pozbawiono je domu i ulokowano w domu starców, gdzie są ustawicznie poniżane i dręczone przez współlokatorów, jeśli mogą wygodnie i dostatnio żyć w Niemczech? Wyjazd dwu kobiet uznawanych za Niemki jest niemożliwy. Niemożliwość ta wynika z wewnętrznego wyboru, jakiego same dokonują.

W filmie *„Tragarz puchu"* J. Kijowski powrócił do okresu drugiej wojny światowej, ale o wojnie mówi językiem cierpienia żydowskiego małżeństwa i wplątanej w ich życie Francuski. Po raz kolejny mamy okazję zetknąć się z zachowaniem człowieka w sytuacji ekstremalnej, postawionego wobec pytania „być albo nie być?". Trudno potępiać haniebne zachowanie młodej Żydówki, zaszczuwanej przez Niemców za to, że jest Żydówką, pozbawionej miłości męża, ukrywającej się w mieszkaniu kobiety, niosącej ratunek, ale odbierającej w zamian bliskiego człowieka.

Największą widownię miał film K. Zanussiego *„Dotknięcie ręki"*, zrealizowany przy udziale francuskich aktorów, a przede wszystkim wykorzystujący wielkie możliwości interpretacyjne Maksa von Sydov, kreującego postać kompozytora. Wątek szczególnego posłannictwa mesjanizmu Polaka wkomponowany w losy człowieka doświadczonego w latach wojny, wypalonego wewnętrznie, jest może nie tak bardzo oryginalny. Jesteśmy przecież narodem, który od pokoleń wierzy we własne narodowe posłannictwo, gotowym do nie zawsze przemyślanych poświęceń. U Zanussiego działania młodego Polaka w niczym nie przypominają wysiłków Syzyfa, a przeciwnie, przynoszą pożądany skutek.

Wspaniała gra aktorów, oryginalne ujęcia, piękne plenery, dobra muzyka, to cechy wszystkich czterech filmów, które udowodniły, że polski film to nie zawsze nudny, sztampowy film.

Ł.W.

W stronę nadwiślańskiej pustyni

Od dawien dawna łabędzie przylatywały wiosną, wysiadywały potomostwo, a na zimę wracały do Afryki, gdzie ciepło, dużo roślinnego pokarmu, i ptaki spokojnie mogły przetrwać chłody rodzinnego kraju. Pozostawały niezdolne do lotu i ginęły podczas mrozów. Dalekie wędrówki były brutalnym, ale i skutecznym sposobem regulującym liczebność i cechy dziedziczne gatunku.

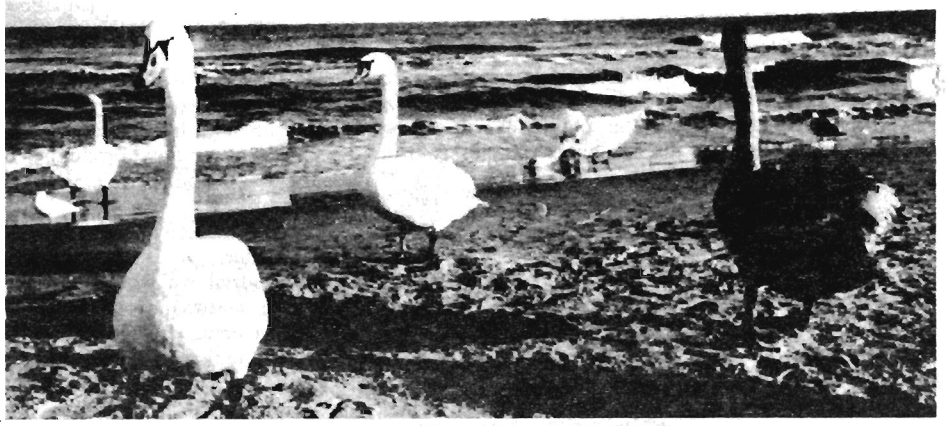

Od kilkunastu lat coraz więcej tych królewskich ptaków zaprzestaje swoich transkontynentalnych lotów z powodu ocieplenia się klimatu w Europie. Zimową porą można spotkać grupki i całe stada łabędzi w każdym zakątku naszego kraju, w tym na Sanie w Przemyślu na wysokości kina „Bałtyk". Ponieważ o tej porze roku nie mają najmniejszej możliwości zdobycia jedzenia, zdane są wyłącznie na dokarmianie przez człowieka. Dlatego też gromadzą się w miejscach licznie odwiedzanych przez ludzi, np. na plażach nadmorskich uzdrowisk i w centrach wielkich miast. Upodobały sobie Wisłę pod Wawelem, gdzie woda nie zamarza nawet w największe mrozy, gdyż rzeka toczy raczej roztwór solanki z odwadniania śląskich kopalń węgla, wzbogacony o niemal układ okresowy pierwiastków pochodzących z fabryk chemicznych.

W tym roku jednak zły los sprzysiągł się przeciwko pięknym białym ptakom — nagłe kilkunastostopniowe mrozy zbiegły się w czasie ze strajkami górników i w efekcie — z braku soli — Wisła zamarzła, a lód uwięził kilkaset łabędzi. Sporo z nich nie przeżyło tego zbiegu okoliczności. Tak to przemiany polityczne i gospodarcze, które wywołały protesty górniczej braci, odbiły się na Bogu ducha winnych ptakach. Niezbadane są zawiłości globalnych powiązań...

Przewidywane przez klimatologów ocieplenie naszej planety będące skutkiem „efektu cieplarnianego", spowodowane przez wzrost ilości dwutlenku węgla w atmosferze — na naszych oczach staje się faktem.

Bardzo sceptycznie zapatrywałem się na głoszone już od lat prognozy w tym względzie, ale teraz dramatyczna zmiana trybu życia gatunku Cygnus olor przekonała mnie o słuszności klimatologicznych przewidywań. Niby nic, bo temperatura wzrasta o 0,3 stopnia Celsjusza na dziesięciolecie, a przecież jest przyczyną ogromnych zaburzeń. Obserwujemy obecnie zanik mroźnych i śnieżnych zim oraz wyraźny spadek ilości opadów w pozostałych porach roku, w wyniku czego Polska staje się najbardziej suchym krajem w Europie; szczególnie Kujawy i województwo pilskie, gdzie w ciągu kilku letnich miesięcy ubiegłego roku nie spadła ani kropla deszczu. W ilosci wody na jednego mieszkańca odprowadzanej do morza, dorównujemy... pustynnemu Egiptowi mającemu tylko jedną rzekę — Nil. Niepokojące jest systematyczne obniżanie się poziomu wód gruntowych i związany z nim spadek przepływów w rzekach.

I tak to zdawałoby się wydumane, nierealne zjawiska przewidywane przez klimatologów — stają się jednakże faktami i przychodzi nam żyć razem z nimi.

RYSZARD GŁOWACKI
(Zdjęcie autora)

Granica

„Szejk"

Tak właśnie na granicy w Medyce przezywają dyrektora Tadeusza Trelkę, gospodarza przejścia z ramienia wojewody przemyskiego. Podobno powodem nadania mu tego przydomku jest fakt, że zajmuje najbardziej okazałe biuro w całym budynku. Rzeczywiście, biuro jest obszerne, coś w rodzaju salonu (dawna świetlica WOP—u), z ogromnymi oknami na dwóch przeciwległych ścianach. Co prawda, poza fotelami, ławą, biurkiem i regałem, żadnych „skarbów" tam nie widziałem — ale może są gdzieś ukryte. W każdym razie przejście ma swojego „Szejka", zresztą — jak chyba przystoi temu tytułowi — z naturalną skłonnością do rządów „silnej ręki". Zważywszy na zadawnione nawyki niektórych pracowników, być może potrzeba tam takiego właśnie „Szejka". Niech jednak Czytelnicy osądzą to sami.

Nago z turystką

Podtytuł ten z pewnością nie jest bardziej bulwersujący aniżeli samo zdarzenie, jakie miało miejsce latem ubiegłego roku (i o którym — jak słyszałem od paru osób — głośno było na całym przejściu). Otóż jedna ze sprzątaczek „Szejka" weszła do toalety dla pracowników i usłyszawszy jakieś podejrzane jęki i westchnienia w kabinie z prysznicem, nieopatrznie tam zajrzała. W jednej sekundzie oczy rozszerzyły się jej jak spodki, bo oto ujrzała dobrze znanego sobie funkcjonariusza Straży Granicznej z jakąś turystką — w „strojach" Adama i Ewy. Z pozycji, w jakiej ich zastała, bynajmniej nie wynikało, iżby funkcjonariusz przeprowadzał właśnie kontrolę osobistą turystki, ani też żeby objaśniał jej jak się bierze prysznic. Słowem, biedną sprzątaczkę tak „zamurowało", że stała dobrą chwilę nie mogąc ruszyć ni w jedną, ni w druga stronę, a już tym bardziej cokolwiek wybąkać. Na szczęście turystka okazała się jakby mniej onieśmielona i soczystą ruską „wiązanką" zdołała przerwać tę „hipnozę" i tym samym pozbyć się — co tu kryć — trochę niezręcznej sytuacji.

Myliłby się jednak każdy, kto chciałby odczytać tę z życia wziętą scenkę jako krytykę naszych dzielnych żołnierzy. Wprost przeciwnie, świadczy ona o niezwykłej sile witalnej Straży Granicznej R.P.

„Szejk" widzi wszystko

Jak zdążyłem się zorientować, niektórzy funkcjonariusze Straży Granicznej i Urzędu Celnego raczej nie przepadają za dyrektorem Trelką. Ale cóż sam sobie winien. Zamiast siedzieć spokojnie w swoim „salonie", ciągle tylko łazi po całym przejściu. Łazi i „węszy". A jaki niedelikatny! Miał czelność zauważyć, że niektórzy funkcjonariusze schodzą ze służby z wypchanymi teczkami i torbami i że tak nie wypada. Zwykły brak wyrozumiałości, a może i nawet zawiść? No bo skoro muszą, to widać mają co nosić. A niby gdzie mieliby to upchać — za pazuchą?

Na szczęście komendant Granicznej Placówki Kontrolnej S.G. jest bardzo uwrażliwiony na tego typu zjawiska. Zarówno sam stara się je tępić, jak i wszelkie sygnały z zewnątrz przyjmuje w dobrej wierze.

Obyczaj ze Wschodu

Pewnego dnia „Szejk" zdobył się na wyjątkową bezczelność. Od pewnego już czasu obserwował, jak kierowcy TIR -ów jadących z Ukrainy — zanim przejdą kontrolę paszportową — wysiadają przy pawilonie kontrolnym i wnoszą tam jakieś zawiniątka. Tego dnia właśnie przechadzał się w pobliżu, gdy kierowca ukraińskiego TIR—a — wygramoliwszy się z szoferki — wszedł do pawilonu i zostawił tam wypchaną czymś torbę. Tego było już dla „Szejka" za wiele. Jak burza wpadł do pawilonu i widząc, że w torbie jest alkohol, ryknął do kierowcy tubalnym głosem: *„po coś pan przyniósł tę torbę! zabieraj to z powrotem!"* Kierowca wybałuszył oczy, jakby nie rozumiejąc, o co temu facetowi chodzi. *„Jak to po co?"* — odparł po namyśle. *„Taki nasz wschodni obyczaj, że na granicy trzeba zostawić podarunek* wyjaśnił łamaną polszczyzną. *„Proszę to natychmiast zabrać!"* rozkazał na dobre już rozjuszony „Szejk". *„O nic, ja tego nie zabiorę* upierał się kierowca, wsiadając już do szoferki. Ale nie z „Szejkiem" takie numery. Rozkazał funkcjonariuszom zablokować szlaban, zawrócić kierowcę i zmusić go do zabrania podarunku. Owszem, w końcu zabrał, ale nie wiedzieć czemu — strasznie przy tym wyklinał.

Finał tej osobliwej scenki okazał się jeszcze bardziej pikantny. Nim bowiem funkcjonariusze zdążyli ochłonąć, „Szejk" najzwyczajniej w świecie zaczął otwierać ich biurka i wysuwać szuflady. *„Czy to pana własność?"* — pytał po kolei osłupiałych funkcjonariuszy, wskazując palcem na leżące w szufladach liczne kartony papierosów, butelki wódki i szampana. Oczywiście nikt się nie przyznał i skończyło się na tym, iż ów zagadkowy towar trafił do magazynu, gdzie składało się skonfiskowany przemytnikom alkohol.

„Przedsiębiorczy" palacz

Trzeba przyznać dyrektorowi, że swoim pracownikom jeszcze bardziej nie popuszcza. W ubikacjach jest schludnie, zawsze czysty ręcznik i mydło. Czysto jest nawet tam, gdzie o to najtrudniej — w kotłowni. Byłem aż zdziwiony, gdy przy ogromnych piecach nie zauważyłem ani śladu okruchów koksu czy popiołu — a z palaczem mogłem przywitać się bez najmniejszej obawy o zabrudzenie ręki. Poprzedni palacz zresztą przekonał się na własnej skórze, że z „Szejkiem" nie ma żartów.

Którejś nocy dyrektor Trelka widać miał kłopoty z zaśnięciem, bo zamiast odpoczywać w domu, zjawił się o północy na przejściu. Samochód zaparkował dyskretnie, przed szlabanem, po czym zaczął wolniutko spacerować sobie pomiędzy budynkami, starając się nie zwracać na siebie uwagi. Gdy przechodził w okolicach kotłowni spostrzegł nagle, że palacz, zamiast siedzieć wewnątrz, nosi coś ciężkiego do zaparkowanego opodal samochodu. Gdy zaspanemu palaczowi zaproponował swoją „pomoc", ten zbaraniał ze strachu i miał ku temu uzasadniony powód. To „coś ciężkiego" okazało się być płytami niklowymi, które o dziwo wynoszone były wprost z kotłowni. Skąd się tam wzięły? Prawdopodobnie z mieszczącego się powyżej magazynu metali kolorowych, skonfiskowanych przemytnikom. Szczupły człowiek mógłby się tam przedostać poprzez właz do gniazda przewodów c.o. a palacz był nawet bardzo szczupły. Wychodziłoby więc jakby na to, że szczupłość mimo zaleceń lekarzy — nie zawsze popłaca. Właśnie przez nią bowiem „przedsiębiorczy" palacz stracił kontakt z kotłownią, a rozpoczął bardzo intensywny kontakt z prokuratorem. Dzisiaj na włazie widnieje potężna kłódka. Moim zdaniem, szkoda tylko forsy wystarczyło przecież zatrudnić grubasa.

Ropa na przejściu!

Gdy wójt gminy Medyka, p. Witold Kowalski, zgłosił w Wydziale Ochrony Środowiska UW, iż w znajdującym się w pobliżu przejścia stawie zauważono obfite ślady ropy, powiało jakby sensacją. Co poniektórzy mieszkańcy zaczęli się już zastanawiać, czy aby przejście nie leży na „wielkiej ropie". Dyrektor Trelka też zresztą zauważył, że gdy wybrał się na krótką wycieczkę w dolinkę opodal przejścia, na butach pozostawała mu jakaś dziwna czarna maź. Wystarczyło trochę uważnej obserwacji, żeby wyjaśnić zagadkę. Była to ropa spływająca z pasa „ziemi niczyjej", gdzie pechowi przemytnicy często opróżniali kanistry i większe zbiorniki.

Jak się okazało, kierowcy często kursujący przez granicę instalowali w swoich ciężarówkach i autobusach dodatkowe, wielkie zbiorniki na ropę. Był to oczywiście chytry sposób przemycania tego paliwa do Polski. W naszych wioskach traktorów nie brakuje, przeto sprzedaż takiego paliwa nie jest żadnym problemem. Problem powstawał natomiast wtedy, gdy celnik — zorientowawszy się do czego ów zbiornik służy — nie wpuszczał pojazdu do Polski. Zwykle kierowcy próbowali wówczas parokrotnie podchodzić do odprawy celnej, licząc na nieuwagę nowej zmiany celników. Gdy jednak próby te kończyły się fiaskiem, kierowcy — zawracając na pasie ziemi niczyjej — najzwyczajniej opróżniali zbiorniki do rowu, nie psując tym zresztą samopoczucia ani polskich, ani ukraińskich strażników. Dopiero jak gmina podniosła alarm, udało się te niecne praktyki wyeliminować.

Zarzuty wobec „Szejka"

Fakt bycia nie lubianym mało kto uznaje za walor, choć niewątpliwie grozi to każdemu, kto przychodząc z zewnątrz chce robić porządki wśród zasiedziałego i zgranego towarzystwa. By świadomie dać się nie lubieć w tym sensie, trzeba do tego trochę odwagi, trochę poczucia misji i trochę... wykraczania poza swoje kompetencje. Ta ostatnia okoliczność jest zresztą chyba najczęściej formułowana jako zarzut wobec „Szejka". Po prostu niechże pilnuje swego nosa i nie wtrąca się w nie swoje sprawy.

Zgłaszane są również inne zarzuty, choć raczej nieliczne. Najczęściej powtarza się, iż pawilony strażników i celników są zimą chronicznie nie dogrzane, latem za to gorąco w nich jak w piekle. Zarzut to jak najbardziej uzasadniony, tylko nie wiem czy właściwie adresowany. Wiem natomiast, że architekci projektujący przed laty owe pawilony byli albo kompletnymi „palantami", albo „nie chcieli, ale musieli". Tak czy inaczej, pawilony należałoby na dobrą sprawę wyburzyć i postawić solidne, należycie docieplone. Ale na to oczywiście nie stać budżetu wojewody.

Inny zarzut, z jakim spotkałem się w swoich rozmowach, wydał mi się uzasadniony i właściwie adresowany. Otóż celnicy i strażnicy skarżą się na bardzo niewygodne krzesła. Rzecz może dość prozaiczna, ale po kilku godzinach pracy podobno „nie czuje się" kręgosłupa. Gdy spytałem jednak, czy zgłaszano „Szejkowi" takie uwagi, okazało się, że nie, „bo on i tak nie zechce nam kupić nowych". Innymi słowy, nie najlepiej tam z komunikacją międzypersonalną. No więc, Wasza Szejkowska Mość, niechże pan sprawi tym ludziom wygodne, nowoczesne krzesła. To tak niewiele, a może będzie pan przez to trochę bardziej lubiany?

JACEK BORZĘCKI

Mieszkańcy - za, Dyrekcja - przeciw

Mieszkańcy osiedla Salezjańskiego w Przemyślu zwrócili się z prośbą do radnego p. Władysława Trojanowskiego, by zechciał pośredniczyć w sprawie założenia sygnalizacji świetlnej u zbiegu ulic Św. Jana z ulicą Noskowskiego, w celu zapewnienia należytego bezpieczeństwa dzieciom idącym do szkoły.

Radny W. Trojanowski poprzez Komisję Infrastruktury oraz Komisję Ochrony Środowiska działające przyy Radzie Miasta, zwrócił się z tą sprawą do Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Przemyślu. WDDM uznała, że zasadność budowy sygnalizacji świetlnej winna być poparta wyliczeniami, zgodnie z instrukcją o sygnalizacji świetlnej, oraz wynikającymi z użytkowania potrzebami ruchu. Ponadto WDDM informuje, że powyższy problem może być rozpatrywany całościowo w ujęciu co najmniej trzech skrzyżowań, gdyż wprowadzenie jakichkolwiek ograniczeń wynikających z pracy sygnalizacji spowoduje blokadę pozostałych skrzyżowań. Dyrekcja Dróg podaje do wiadomości, że na wyżej wymienionym skrzyżowaniu planuje się przeprowadzenie robót związanych z uzbrojeniem podziemnym. W związku z powyższym obecnie budowa sygnalizacji jest niecelowa. Radny Władysław Trojanowski uważa, że: *„Nie jest to pierwszy przypadek lekceważenia przez WDDM słusznych postulatów wysuwanych przez mieszkańców miasta, Rady Osiedla i Komisje R.M. W związku z powyższym całą moralną odpowiedzialnością za ewentualne nieszczęśliwe wypadki zaistniałe podczas przechodzenia dzieci z ul. Noskowskiego do szkoły przy ul. Św. Jana przejmuje na siebie Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Przemyślu.*

del.

Telefon dla każdego?

Umowa podpisana przez Telekomunikację Polską S.A. z hiszpańską firmą „Alcatel" przewiduje, że dostawa centrali telefonicznej, o pojemności 17 tysięcy numerów 6—cyfrowych, która ma być zainstalowana w Przemyślu, zostanie sfinalizowana do połowy lipca tego roku. Montażem zajmie się spółka hiszpańsko—polska „Alcatel—Setel", która deklaruje zakończenie prac do końca 1994 r. W założeniach techniczno—ekonomicznych oszacowano, że realizacja tego przedsięwzięcia pochłonie łącznie — według cen bieżących — około 140 mld zł! Urządzenia nowej centrali będą się mieścić w trzech punktach miasta. Wszystkie „zwiążą" kable światłowodowe, dzięki czemu powinna się znacznie poprawić jakość połączeń, do której ostatnio jest tyle krytycznych uwag. Dyrektor Zakładu Telekomunikacji Polskiej S.A. Mieczysław Baran upatruje przyczyn zwiększenia się zakłóceń w awariach, jakie powstały w trakcie przekładania kabla z jednej strony mostu (w remoncie) na drugą oraz w mocno już wyeksploatowanym sprzęcie.

Lista abonentów telefonicznych w Przemyślu liczy 9075 pozycji, a blisko 8 tysięcy mieszkańców złożyło podania o zainstalowanie aparatu: niektórzy czekają już na to kilkanaście lat. Realizacja wniosków będzie się odbywać według kolejności zarejestrowanych zgłoszeń, przy czym istnieje jeszcze realna szansa na uzyskanie numeru telefonicznego w ciągu 2 3 lat, jeżeli w najbliższym czasie zainteresowani dostarczą stosowne wnioski. Gdy chodzi o cenę, jaką w przyszłości przyjdzie zapłacić za zafundowanie sobie wynalazku Grahama Bella, jest to wielka niewiadoma. Na razie koszt wynosi 2,5 mln zł.

Zrealizowanie tej inwestycji przyniesie mieszkańcom Przemyśla szereg wymiernych korzyści. Przede wszystkim zwiększy się znacznie krąg osób, dysponujących własnym telefonem. Ponadto np. zostaną zlikwidowane wszystkie centrale osiedlowe (łącznie ok. 2300 numerów), mające wiele zalet, ale również dużo minusów. Do pierwszych można zaliczyć choćby stałą opłatę zryczałtowaną za rozmowy miejscowe, niezależnie od liczby rozmów faktycznie przeprowadzonych. Gdy chodzi natomiast o mankamenty, to najpoważniejszymi są trudności z wybraniem (zwłaszcza wieczorem) numeru centrali osiedlowej oraz płacenie za rozmowy zamiejscowe (trwające krótko) znacznie drożej, aniżeli w przypadku korzystania z automatu. Otóż minimalny czas połączenia, od którego naliczana jest należność za rozmowę, został ustalony na 3 minuty; dlatego choćby połączenie w ruchu ręcznym trwało, np. tylko minutę — to i tak zamawiający zostanie obciążony kwotą za 3 minuty, za — jak się to skrótowo określa — czynności manipulacyjne (przyjęcie zamówienia przez międzymiastową, połączenie itp.).

Nowa centrala ma się charakteryzować wysokim stopniem komputeryzacji, dzięki czemu czas trwania każdej rozmowy będzie na bieżąco rejestrowany. Powinny zatem zniknąć kwestie sporne, czy ktoś w ogóle łączył się z takim to a takim numerem, i jak długo trwała pogawędka. Obecnie dużo reklamacji dotyczy właśnie tych spraw.

Na dziś obowiązuje postanowienie (oby nie straciło na aktualności), że wszyscy abonenci, podłączeni do central osiedlowych otrzymają numery bezpośrednie, bez ponoszenia kosztów finansowych.

Gdyby się pokusić o odpowiedź na postawione w tytule pytanie, to z dozą ostrożności można przyjąć (jeśli nic nie pokrzyżuje planów inwestorowi), że za 2- 3 lata będzie to prawdopodobnie całkiem realne. Zamówiona centrala pracuje w tzw. systemie modułowym, dzięki czemu będzie ją można rozbudowywać aż do pojemności 60 tysięcy numerów, gdyby okazało się, że istnieje taka potrzeba i będą na to fundusze.

Przynajmniej „w temacie" telefonizacja Przemyśla ma nastąpić niebawem autentyczne przyśpieszenie. No cóż, dobre i to. Od czegoś trzeba przecież zacząć.

(woj-nek)

By ratować swój dobytek

wyskoczyła z pędzącego pociągu

Skok w ciemność

Piętrowy pociąg osobowy odjeżdżający o godzinie 17.40 z peronu drugiego przemyskiego dworca, był w środę 10 lutego br. jak zwykle zapełniony obywatelami byłego Kraju Rad, bez względu na ich narodowość nazywanych u nas popularnie „Ruskimi".

Charakteryzują się oni wielką ilością taszczonych ze sobą bagaży, przeto zostawiają je w pobliżu drzwi wejściowych, a sami zajmują strategiczne miejsca na piętrze, skąd mogą doskonale mieć je na oku.

Tak było i tym razem. Kiedy jednak około godziny osiemnastej lokomotywa wraz z wagonami ruszyła z przystanku Sośnica Jarosławska i zaczęła nabierać prędkości, nieznane ręce otworzyły drzwi od zewnątrz i zaczęły wyrzucać na lewą stronę, gdzie przebiega drugi tor, tobołki zgromadzone w przejściu. Ich właścicielka, około 50—letnia kobieta wydała z siebie nieludzki krzyk i rzuciła się ratować swój dobytek, a kiedy stało się dla niej jasne, że go nie odzyska, wtedy... wyskoczyła z pędzącego już pociągu.

Według relacji naocznego świadka, pana Andrzeja Klimczaka z Muniny, siedzącego wówczas przy oknie na parterze, który widział najpierw ręce wyciągające bagaże, potem koziołkujące ciała mężczyzny i kobiety, zdarzenie miało niezwykle dramatyczny przebieg. Ktoś pociągnął za rączkę hamulca bezpieczeństwa i zatrzymał skład. Pasażerowie zostali rzuceni w kierunku jazdy, pospadały walizki i plecaki. Po unieruchomieniu pociągu najpierw odszukano mocno poturbowaną kobietę, a potem jej tobołki rozsiane na przestrzeni kilkuset metrów. Osobnik będący sprawcą całego zamieszania zniknął w mrokach nocy i nic o nim nie wiadomo.

Po około 15 minut trwającym postoju pociąg ruszył w stronę Jarosławia, zabierając pechową podróżniczkę, a pasażerowie komentowali niecodzienne wydarzenie. Można się zastanawiać, czy dla problematycznego uchronienia się przed stratą bagażu warto było ryzykować życiem? Rozumując na chłodno — oczywiście nie, ale dla kogoś, kto z ogromnym trudem zebrał fundusze, być może od całej rodziny, zapożyczył się, i zdobył towar na handlową podróż do olśniewającej dobrobytem Polski (tak, tak...), miał nadzieję na zarobienie równowartości kilkuletnich poborów — bo takie bywają finansowe efekty tych „wycieczek" na wymarzony Zachód — można zrozumieć jej desperację.

W około dwie minuty po zakończeniu całej akcji z przeciwnej strony z hukiem przemknął pośpieszny do Przemyśla. Co mogłoby się stać, gdyby wpadł w sam środek zbierających rozsiane po torach bagaże — można się tylko domyślać.

Usiłowałem w ciągu dwóch dni otrzymać jakiekolwiek informacje na ten temat od urzędników kolejowych. Nikt nic nie wiedział. Dopiero dzięki uprzejmości komendanta Służby Ochrony Kolei z Żurawicy, który dopiero ode mnie usłyszał o zdarzeniu, dowiedziałem się później, że istnieje protokół mówiący o... użyciu hamulca bezpieczeństwa. Nic ponadto.

RYSZARD GŁOWACKI

Pochód otwierał mężczyzna z szubienicą, na której dyndała — na fachowo założonej pętli — sympatyczna laleczka.

Za nim z kosami, transparentami i hasłami, podążała blisko 50—osobowa delegacja mieszkańców wsi Nehrybka.

Kosynierzy z Nehrybki

Idąc ulicą Łukasińskiego, demonstranci skandowali hasła wypisane na transparentach — *„Nie ma ustaw — są cwaniacy — co wy na to rodacy?", „Podatek z emerytury dla sejmowego rajfury", „Dość kradzieżom, dość malwersacjom — obronimy chłopskie mienie".*

Zatrzymali się przed Urzędem Gminy i po chwili, tłocząc się, weszli wszyscy do wąskiego korytarza na parterze Urzędu. Padła komenda — „czapki z głów!" i na melodię „Roty" zaśpiewali (niektórzy z kartki):

„Dusił nas kiedyś kontyngent,
Chcieli nas skołchozować,
Partia posiała zawiść, gniew,
Mamyż to podarować.
Z gardła wyciągniem każdy kęs.
Boże, ty za nas męcz.
Opuchnięte nasze ręce,
Spękane od roboty,
Ale poplujem w chłopską garść,
Wystawim na sztorc kosy.
Usłysz Wałęsa chłopski gniew,
Bo w nas się burzy krew."

Po odśpiewaniu pieśni, czteroosobowa delegacja udała się na pierwsze piętro, by na ręce sekretarza urzędu, który zastępował wójta, złożyć petycję od mieszkańców Nehrybki.

Tu należy wyjaśnić, że ów protest, który odbył się 16. lutego, był dalszym ciągiem sporu o majątek Spółdzielni Rolniczej w Nehrybce.

W reportażu zatytułowanym „Spółdzielnia łomem zdobyta" („Życie Przemyskie" z 20. stycznia) opisałem, jak to mieszkańcy Nehrybki oburzeni, że budowana przez nich przed laty Spółdzielnia, którą uważają za „majątek wiejski", jest ich zdaniem „rozkradana i rujnowana", dlatego też 11. stycznia siłą weszli do jej budynku. Po dokładnym zinwentaryzowaniu, wszystko, co znajdowało się w pomieszczeniach, wynieśli do magazynu. W jednym z pokojów stała duża pancerna szafa. Mieszkańcy wsi liczyli, że w szafie mogą znajdować się cenne dokumenty dotyczące majątku spółdzielni, pieczątki lub pieniądze. Postanowili więc szafę oplombować i zdeponować w Urzędzie Gminy. Co też uczynili. W jednym z pomieszczeń kobiety zrzeszone w KGW błyskawicznie zainstalowały magiel.

Kilka dni temu mieszkańcy Nehrybki dowiedzieli się, że do zabezpieczonej w budynku Urzędu szafy pancernej, ktoś się włamał. Oburzeni tym faktem, podejrzewając, że dokumenty, które zniknęły z szafy mogą posłużyć do — jak określił jeden z mieszkańców — *„malwersacji i dalszego rozprzedania naszego majątku"* — postanowili działać.

Skrzyknęli się i uradzili, że zorganizują protestacyjny marsz. Malowali transparenty, układali hasła, uczyli się słów pieśni i przyjechali do Przemyśla. Spod Urzędu Gminy przeszli pod budynek prokuratury i sądów. Tu powtórzyła się poprzednia scena — na pierwszym planie szubienica, za nią transparenty z hasłami i zbiorowa pieśń. Kilkuosobowa delegacja zaniosła prokuratorowi rejonowemu petycję. Prokurator poinformował delegatów, że sprawa naruszenia pancernej szafy już została zgłoszona i będzie rozpatrzona zgodnie z obowiązującym trybem.

Tak się złożyło, że przed drzwiami prokuratury znalazł się również pan M. — prezes spółdzielni „łomem zdobytej" — będący drugą stroną sporu. Zapytany, czy cokolwiek wie w sprawie pancernej szafy — odpowiedział: *„nic nie jest mi wiadomo w tej sprawie".*

Z budynku prokuratury protestujący przeszli do centrum, pod Urząd Wojewódzki. I znów wszystko odbyło się według opisanego już scenariusza. Mieszkańcy Przemyśla przystawali, by przyglądnąć się protestującym. Komentowano hasła na transparentach i laleczkę na szubienicy, ale największe zainteresowanie wzbudzały kosy.

„Traktujemy je jak symbol chłopskiego narzędzia — wyjaśnił jeden z manifestantów — *niesiemy je złożone, ale kiedy trzeba będzie, postawimy kosy na sztorc i odetniemy ręce złodziejom chłopskiego mienia. Chcemy, żeby wszyscy o tym wiedzieli. Nie interesuje nas wielka polityka, ale jak długo można patrzeć na nie obsiane pola i rozkradany majątek wiejski. Chcemy poruszyć sumieniem osób za to odpowiedzialnych".*

Petycja została wręczona pracownikowi Urzędu Wojewódzkiego. Nie wiem, czy do pracujących w tym gmachu dotarły słowa pieśni — wszak ostatnimi czasy uodpornili się na wszelkiego rodzaju demonstracje i pikiety.

Manifestanci z Nehrybki zwinęli transparenty, wsadzili pod pachy kosy i rozeszli się. Skończyła się manifestacja, która pomimo groźnie wyglądających atrybutów, miała bardzo pokojowy charakter.

JACEK SZWIC
(Zdjęcie autora)

Święty Walenty w więzieniu

Niedziela, 14 II była obchodzona w Europie i za Oceanem jako Dzień Zakochanych, który ma swoją tradycję m.in. w Wielkiej Brytanii, Norwegii i Stanach Zjednoczonych. Podobno to święto miłości przyjęło się także w kraju nad Wisłą, o czym wcale nie jestem przekonany.

Dzień św. Walentego to okoliczność miła i pełna uroku. Idę o zakład, iż nie wszyscy wiedzą cokolwiek o związkach zacnego świętego ze sferą, że tak powiem, uczuciową. Otóż jak głosi jedno z podań, w III stuleciu naszej ery niejaki Walentynus wyznawał wiarę chrześcijańską w pogańskim dystrykcie rzymskim. Według jednych historyków był on księdzem, według innych — żołnierzem. W owym czasie żołnierze cesarscy nie mogli wstępować w związki małżeńskie. Walentynus śmiało i odważnie radził, aby ślub zawierać potajemnie w świątyniach chrześcijańskich. Zapłacił za to wtrąceniem do więzienia. Tam został zauroczony wdziękiem niewidomej córki zarządcy. Ponoć to szczere uczucie obojga sprawiło, iż dziewczyna odzyskała wzrok. Fakt ten uznano za cudowne wydarzenie.

Walentynus oczekiwał jednak na wyrok śmierci. W przededniu egzekucji napisał ponoć liryczny list do ukochanej, sygnując go takimi słowami: „Twój kochający Walenty". Autora czułego listu stracono 14. lutego. Od tego więc wydarzenia bierze swój początek, święto zakochanych oraz związane z nim zwyczaje — wysyłanie barwnych kartek z życzeniami i wyznaniami miłosnymi, które od wielu lat nazywa się „walentynkami".

Walentynus dodajmy gwoli ścisłości, został kanonizowany.

Ale Dzień Św. Walentego to także pole do popisu dla Erosa. Amerykanie i Anglicy kupują tego dnia swoim wybrankom oprócz kwiatów, czerwoną, intymną bieliznę. W purytańskiej, jak się mogło wydawać do niedawna Anglii, miniony weekend upłynął pod znakiem seksu. Przeboje erotyczne królowały w programach wielu komercyjnych rozgłośni radiowych.

W powodzi prasowych refleksji i komentarzy publikowanych w końcu ubiegłego tygodnia w prasie brytyjskiej można się było doszukać nie tylko metaforycznej interpretacji znaczenia Dnia Zakochanych. Znawcy medycyny stwierdzili, że to właśnie wydzielane przez rodzaj ludzki chemiczne związki o nazwie feromony „determinują pociąg płciowy". Podobno można znaleźć ich zawartość w piżmie, surowcu służącym do wyrobu niektórych perfum. W rzeczywistości nie udało się ich jeszcze wyodrębnić. Przy okazji, pisząc o miłości, brytyjscy dziennikarze nie omieszkali wspomnieć o zagrożeniach jakie niesie AIDS.

h.g.

Na ulicy Borelowskiego, niedaleko mostu i basenu stoi okazały budynek zwany „biurowcem", w którym mieści się kilkanaście firm i instytucji. Właśnie obok tego budynku, 13. lutego na chodniku odkryto rtęć. Maleńkie kuleczki „żywego srebra" połyskiwały na kilku metrach kwadratowych. Tak na „oko" rozsypanej (czy rozlanej) rtęci było niewiele — może tyle, co mieści się w niewielkim słoiku.

Fot. J. Szwic

Rtęć na ulicy

„Wiem, jakie zagrożenie stanowi rtęć — opowiada pan Zbigniew Inglot — *kiedy przechodziłem tędy, zobaczyłem, że coś połyskuje na chodniku. Stwierdziwszy, że to rtęć — czym prędzej telefonicznie zaalarmowałem kolejno: Ochronę Środowiska, „Sanepid" i Policję".*

Akcja rozpoczęła się kilka minut po czternastej. Pod nadzorem pracownika Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska funkcjonariusze Jednostki Ratowniczo—Gaśniczej Straży Pożarnej zabezpieczyli teren. Jeden ze strażaków zwykłą miotełką zmiatał z chodnika srebrne kuleczki, zbierał je na szufelkę i wsypywał do wiadra. Następnie zebrano ziemię, która mogła być skażona, a cały ten teren posypano czystą siarką, która — wchodząc w reakcję z rtęcią — neutralizuje ją. Ponieważ skażenie nastąpiło niedaleko basenu (w odległości 80 m.) wstrzymano możliwość korzystania z basenu do czasu, aż nie wyeliminuje się podejrzeń, że tam również mogło nastąpić skażenie. Po godzinie stwierdzono, że niebezpieczeństwa nie ma i uruchomiono basen. Akcja została zakończona.

Przypadek ten — na szczęście niegroźny w skutkach — powinien być „dzwonkiem alarmowym" dla służb specjalnych oraz uświadomić wszystkich o istnieniu takich zagrożeń.

Opary rtęci po przedostaniu się (drogami oddechowymi) do organizmu powodują ciężkie zatrucie. Również kontakt bezpośredni z metaliczną rtęcią lub przedostanie się jej do organizmu inną drogą — powodują porażenie układu nerwowego, zaburzenia wzroku, słuchu, mowy oraz - co jest najważniejsze — zakłócenia kodu genetycznego (DNA) — czyli chorobę „Minamata". Nazwa tej choroby pochodzi od japońskiej zatoki, której wody zostały zatrute rtęcią. Kobiety spożywające ryby złowione w tej zatoce rodziły dzieci z potwornymi zniekształceniami.

Można przypuszczać, że rtęć znaleziona na przemyskiej ulicy trafiła tu ze wschodu. Tajemnicą poliszynela są informacje o metalach szmuglowanych przez obywateli WNP, którzy przez nieszczelne granice wwożą do nas nie tylko miedź i nikiel, ale także rtęć i inne substancje stanowiące ogromne zagrożenie. Warto by więc uszczelnić te granice oraz trochę lepiej wyposażyć strażaków, gdyż nie zawsze wystarczy miotełka i szufelka.

Jac

Ogryzki

Wesoły stulatek

Sto lat ukończył jeden z najstarszych mieszkańców woj. przemyskiego Józef Stańko ze wsi Nowosielce. Dostojny jubilat jest weteranem dwóch wojen światowych, a już w czasie I wojny dosłużył się stopnia kapitana. Mimo sędziwego wieku cieszy się dobrym zdrowiem, dużym poczuciem humoru i stara się nie korzystać z pomocy lekarzy. W jesieni ubiegłego roku narąbał drewna na całą zimę i pomagał w pracach polowych przy oczyszczaniu buraków. Ma drugą żonę, 5 dzieci, 15 wnuków, 37 prawnuków i 5 praprawnuków. Jego życiową dewizą było zawsze dużo pracy i ruchu na świeżym powietrzu, a przede wszystkim optymizm, pogodne spojrzenie na życie i nieprzejmowanie się żadnymi przeciwnościami losu, które — jak twierdzi — zawsze można pokonać. Do dziś lubi kieliszek dobrego alkoholu, ale najbardziej gustuje w piwie. Od 50 lat nie pali papierosów, które uważa za „najgorsze świństwo". Unika mięsa, a na drobne dolegliwości poleca szklankę gorącego mleka ze... smalcem. Jest wiernym czytelnikiem gazet, słucha radia i ogląda telewizję, a najbardziej drażnią go ostatnio dyskusje o... aborcji.

Dużo zdrowia na następne lata!

Cudzoziemcy w więzieniu

W Zakładzie Karnym w Przemyślu przebywa obecnie 14 cudzoziemców, głównie ze Wschodu. Mniej więcej połowa z nich odsiaduje wyroki, pozostali zaś są tymczasowo aresztowani. Najwięcej jest Ukraińców — 7, a ponadto 3 Białorusinów, 2 Rumunów oraz po jednym obywatelu Rosji i Azerbejdżanu. Są oni przeważnie oskarżeni lub skazani za rozboje, często z użyciem niebezpiecznego narzędzia, przy czym przestępstw tych dokonali w większości na swoich rodakach. Odsiadują kary od roku do 7 lat pozbawienia wolności. Zdaniem kierownictwa zakładu obcokrajowcy sprawiają służbie więziennej mniej kłopotów, niż pozostali więźniowie, gdyż są bardziej zdyscyplinowani i starają się unikać wpływów tzw. „grypserów". Od ponad pół roku mogą korzystać z posług duszpasterskich kapelana prawosławnego, którego duża aktywność wywiera pozytywny wpływ na resocjalizację więźniów obcokrajowców.

Przemycono... 10 cystern alkoholu

Funkcjonariusze Urzędu Celnego w Przemyślu skonfiskowali w ubiegłym roku 445 tys. litrów nielegalnie przewożonego alkoholu. Taką ilością trunków można by napełnić... 10 cystern wagonowych, co obrazowo przedstawia skalę przemytu. Wśród przemytników dominowali obywatele byłego ZSRR, ale nasi rodacy też wykazywali dużą aktywność, bowiem celnicy odebrali im ponad 60 tys. litrów alkoholu. Tak mówią statystyki celne, natomiast na przemyskim bazarze widać wyraźnie, że niektórym podróżnym mimo wszystko udało się zmylić czujność celników.

Niewesołe jest życie staruszka

W przemyskim szpitalu chirurdzy uratowali ciężko rannego staruszka, który został dotkliwie pobity laską przez drugiego staruszka. Do incydentu doszło w... domu starców. Obaj, tj. napastnik i poszkodowany, liczą w sumie ponad 150 lat, ale trudno to nazwać kabaretem starszych panów.

Wspólna izba

Pracownik magazynu bagażowego stacji PKP w Przemyślu w czasie wykonywania obowiązków służbowych, uderzył kilkakrotnie w twarz, i na pewno nie w ramach służby (ponoć bez żadnego powodu), dwóch obywateli Ukrainy. Nie były to jednak żadne „waśnie narodowościowe", o których tyle się teraz mówi, gdyż interweniujący w tej sprawie funkcjonariusze Komisariatu Kolejowego Policji stwierdzili, że zarówno sprawca tego czynu, jak i poszkodowani, byli pod wyraźnym wpływem alkoholu. Całą trójkę przewieziono zatem do izby wytrzeźwień w Żurawicy. Nic tak nie jednoczy, jak wspólna izba, choćby... wytrzeźwień.

Kolejki dla bezdewizowców

Ostatnie komunikaty z przejścia drogowego w Szeginiach—Medyce głoszą, że jest tam znacznie mniejszy tłok i w ogóle nie ma kolejek, co niektórzy skłonni są przypisać wymianie paszportów dla obywateli b. ZSRR. Tymczasem — jak opowiadają podróżni — kolejka w Szeginiach jest, z tym tylko, że ustawia się nie przed granicznym szlabanem, ale nieco wcześniej. Aby zaś dostać się na przejście, należy uiścić tamtejszym służbom porządkowym odpowiedni haracz i już można wjechać do Europy.

Jarosławskie ZOO

W Jarosławiu wśród złodziei nowa moda: kradną domowe zwierzaki. Z przydomowego gospodarstwa przy ul. Dojazdowej ktoś ukradł barana tryka rasy merynos i 2 króliki, a przy ul. Długosza — 5 kur i tyleż królików. Jedyny na razie trop policji jest taki, że z grona podejrzanych może wyeliminować jaroszy.

JKM

Kryminałek

Do sklepu np. idzie się na zakupy, a do wypożyczalni kaset wideo — sama nazwa wskazuje po co. Nie wszyscy jednak przestrzegają zasad funkcjonowania tych placówek, obowiązujących zresztą w całym świecie. Przykładem mogą być Zbigniew M. z Przemyśla i Krzysztof M. z Sierakośc, którzy wypożyczali kasety nie z chęci pooglądania dobrych filmów, lecz z zamiarem... sprzedania ich, by mieć pieniądze na alkohol. „Przebitka" była niezła, bowiem za 6 -8 tysięcy zł, wchodzili w posiadanie towaru o wartości 50—krotnie większej.

W czasie służby na terenie Przemyśla, policjant dowiedział się, że Zbigniew M. oferował kilku osobom kasety z oryginalnymi nagraniami. Idąc tym tropem, wkrótce ustalono, że w paru wypożyczalniach figuruje on na liście dłużników. Niebawem nadarzyła się okazja, by z nim na ten temat porozmawiać. Gdy doprowadzono go na Komendę Rejonową w Przemyślu, zapytano również niegodziwca, co sądzi na temat krążących pogłosek. W pierwszej chwili Zbigniew M. wyparł się wszystkiego i kategorycznie zaprzeczył, aby kiedykolwiek korzystał z wypożyczalni kaset. Policja poprosiła wówczas pracownicę jednego z punktów, których był dłużnikiem, by dokładnie przyjrzała się temu klientowi. Chodziło o sprawdzenie, czy aby ktoś przypadkiem nie posługiwał się jego dowodem osobistym, gdyż i taka ewentualność wchodziła w rachubę. Bez chwili namysłu, kobieta stwierdziła, że jest to ten sam mężczyzna, który wypożyczył u niej cztery kasety (wartości 1,2 mln zł) i od przeszło dwóch miesięcy się nie pokazuje. Obwiniony zrobił wpierw zdziwioną minę, jakby nie wiedział o co chodzi, a po chwili przyznał się do posiadania w domu 18 kaset, zaznaczając jednak, że są one jego własnością. — Skoro tak, to pójdziemy je pooglądać — zadecydował funkcjonariusz. *Filmoteka Zbigniewa M. rzeczywiście składała się z 18 pozycji, przy czym dwie kopie były w oryginalnych opakowaniach producenta. Jedną z nich* — *„Stalową pięść"* — *poszkodowana rozpoznała jako swoją własność. Kolekcjoner cudzego mienia nadal grał rolę niewinnego, a na koniec oświadczył, że kupił tę kasetę w sklepie, lecz nie pamięta w którym.*

Gdy uzbierało się wystarczająco dużo materiałów dowodowych, potwierdzających popełnienie przez Zbigniewa M. przestępstwa, postanowiono wezwać go na komendę policji, celem przedstawienia zarzutu i przesłuchania w charakterze podejrzanego. Adresat nie stawił się jednak w wyznaczonych terminach. Także policjanci kilkakrotnie odchodzili z niczym spod drzwi mieszkania, dokąd udali się z zamiarem doprowadzenie go na przesłuchanie, mimo iż od wewnątrz dochodziły odgłosy rozmów. Za którymś trzech ratach), został warunkowo zwolniony z odbycia reszty kary.

Przy okazji „wpadł" również inny amator cudzej własności. Otóż drugim dłużnikiem kilku wypożyczalni kaset okazał się 23 letni Krzysztof M., zamieszkały w Sierakościach. Od razu przyznał się, że w trzech punktach wypożyczył łącznie 8 kaset, a następnie jedną z nich sprzedał na bazarze, zaś pozostałe odkupił od niego, płacąc po 50 tys. zł za sztukę, właśnie Zbigniew M. On również zdążył już popełnić kilka przestępstw, za które odpowiadał przed sądem. Na przykład przed czterema laty „upłynnił" odtwarzacz wideo, który... pożyczył od kolegi. W czasie przesłuchania na policji, wyraził skruchę i obiecał wyrównać szkodę w najbliższym czasie.

Jak się łatwo domyśleć, obaj mężczyźni posiadali w miejscu zamieszkania złą opinię. Mimo niezbyt chlubnej przeszłości, wciąż nadużywali alkoholu i wykazywali ciągotki do utrzymywania kontaktów z elementem przestępczym.

Rozprawę kilkakrotnie odraczano, gdyż Zbigniew M. nie reagował na wezwania sądu. Po unikach, trwających blisko 3 miesiące, postanowiono zastosować wobec niego areszt tymczasowy. M. odwołał się od tej decyzji, tłumacząc niestawiennictwo wyjazdem za granicę. Prośbę o zwolnienie z aresztu argumentował również i tym, że „jest jedynym żywicielem rodziny, ma na utrzymaniu żonę, teściową i dwoje dzieci" (wpierw mówił, że jest na utrzymaniu rodziców — przyp. woj.). Sąd wniosku jednak nie uwzględnił.

Obu amatorom cudzej własności Sąd Rejonowy w Przemyślu wymierzył kary pozbawienia wolności przez rok oraz kilkumiesięczne grzywny.

WIESŁAW WOJCIESZONEK

(z Przemyśla)

Wypożyczył i... sprzedał

Przewodnik wideo

● ***RODZINNA ODYSEJA*** (Mrs. Lambert Remembers Love), USA, 1991, reż. Charles Matthau, wyst. Ellen Burstyn, Ryan Todal. Film dla tych, którzy lubią kino familijne, które często wzrusza do łez, ale przy zakończeniu wymusza na naszej twarzy uśmiech. Lilly Lambert wychowuje 9—letniego wnuka i robiłaby to wspaniale, gdyby nie miała kłopotów z pamięcią. Mając świadomość, że nie jest to najlepsza opieka dla małego Jimmiego, babcia Lilly postanawia odnaleźć dalekich krewnych, którzy zaopiekowaliby się chłopcem.

● ***MROCZNA PRZEMOC*** (Bump in the Night), USA, 1991, reż. Karen Arthur, wyst. Meredith Baxter Birney, Christopher Reeve. Gdy ośmioletni Jonathan nie przychodzi do szkoły, jego nauczycielka dzwoni do domu, gdzie nie uzyskuje żadnych informacji. Tymczasem mały Jonathan na próżno oczekuje w jakimś barze na swego ojca. Gdy już ma wyjść zaczepia go nieznajomy mężczyzna, podając się za przyjaciela taty. Wychodzą razem. Jonathan ma nadzieję spotkać się z ojcem... Nieco kontrowersyjny, ale realistyczny film, bez żenady podejmujący temat tabu, jakim jest seksualne wykorzystywanie dziecka przez mężczyznę (w tej roli znany jako „Superman" Christopher Reeve).

● ***MORDERCZY AMOK*** (Murder Run), USA, 1989, reż. George F. Hood, wyst. Russel Fast, Marice Severson. Typowy film „kina drogi", ukazujący młodych ludzi poszukujących swej tożsamości. Młody Richard poznaje 14—letnią Laurę i uciekają razem od otoczenia, w którym nie potrafią się odnaleźć. Od otoczenia, które ich nie akceptuje. W swej ucieczce często stają na granicy prawa. Film jest ekranizacją zdarzeń autentycznych.

Kącik kucharski

Gołąbki z kaszą

Główka kapusty. Nadzienie: 25 dkg resztek pieczeni wołowej, 20 dkg kaszy jęczmiennej, duża cebula, tłuszcz do smażenia, sól, pieprz, łyżka margaryny do duszenia. Sos: łyżka masła lub margaryny, 1 1/2 łyżki mąki, 2 łyżki koncentratu pomidorowego, sól, pieprz, mielona papryka.

Kapustę opłukać, wyciąć głąb, obgotować we wrzącej, osolonej wodzie, wyjąć, ostudzić, oddzielić liście, ściąć zgrubienia. Cebulę obrać, opłukać, pokrajaną podsmażyć na tłuszczu. Kaszę jęczmienną ugotować na sypko. Mięso zemleć, wymieszać z kaszą i cebulą. Doprawić solą i pieprzem. Nadzienie nakładać na liście, zagiąć boki i zwijać w ruloniki. Na dno garnka położyć 2—3 liście kapusty i na nich układać gołąbki. Podlać wodą, włożyć łyżkę margaryny i dusić pod przykryciem.

Przygotować sos: z margaryny lub masła sporządzić zasmażkę, rozcieńczyć wodą, dodać koncentrat pomidorowy, osolić, doprawić pieprzem, mieloną papryką. Gotowe gołąbki zalać sosem.

Nadziewane ziemniaki

10—12 dużych ziemniaków równej wielkości. Nadzienie: 25 dkg kiełbasy, 20 dkg pieczarek, 2 cebule, bułka kajzerka, tłuszcz, jajo, sól, pieprz, szklanka śmietany, 5 dkg żółtego sera.

Ziemniaki umyć, obrać, wydrążyć środki i obgotować krótko we wrzątku w osolonej wodzie. Bułkę namoczyć. Pieczarki i cebulę obrać, opłukać, pokrajać drobno i podsmażyć na tłuszczu razem z pokrajaną kiełbasą. Ostudzić, wymieszać z jajkiem i odciśniętą bułką. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Farszem napełnić ziemniaki, ułożyć na żaroodpornym naczyniu, zalać śmietaną, posypać tartym serem i zapiec w gorącym piekarniku.

Żyjmy zdrowiej

Pacjent na huśtawce

Mamy teraz przedziwną porę roku - niewiadomo właściwie jaką. Pogoda zmienia się jak w kalejdoskopie i w ciągu zaledwie tygodnia mamy okazję przeżyć cztery pory roku. Taka meteorologiczna huśtawka niezbyt dobrze wpływa na nasze zdrowie — łatwo się przeziębić. Któż bowiem potrafi rano, przed wyjściem przewidzieć pogodę na cały niepewny dzień?

Może to paradoks — ale do przeziębienia organizmu dochodzi w wyniku... jego przegrzania! Człowiek ubrany zbyt ciepło poci się — a wtedy każdy chłodniejszy powiew może być zdradliwy. Dlatego nie należy przesadzać z ubieraniem się; nie trzeba nakładać na siebie ciężkich kożuchów, gdy temperatura na dworze jest dodatnia. Dotyczy to szczególnie dzieci - słabo się robi, gdy człowiek widzi okutane do niemożliwości dziecko, które nie może się ruszać z nadmiaru szalików i czapek. Pół biedy, gdy maluch jedzie w wózku — wtedy rzeczywiście jest narażony na chłód. Ale gdy brzdąc już chodzi, nie powinien być ubrany zbyt ciężko — łatwo wtedy o przegrzanie, a tym samym — o katar, ból gardła itp.

Stało się — dopadła nas infekcja. Nos spuchnięty, gardło czerwone. Nie róbmy z tego tragedii - gdy nie ma podwyższonej temperatury, wystarczy pić soki owocowe, herbatkę z aronii, róży itp., ewentualnie łyknąć na noc aspirynę i rutinoscorbin. Podwyższona temperatura to też nie powód do zmartwienia — lecz znak, że organizm walczy. Gdyby jednak walczył nieskutecznie (objawy choroby nasilają się, temperatura nie spada) — idziemy do lekarza. Wykupujemy leki na recepty i kładziemy się do łóżka.

W czasie kuracji pamiętajmy o częstym wietrzeniu — rześkie, chłodne i czyste powietrze sprzyja wyleczeniu. Podczas brania antybiotyków uzupełniajmy witaminy, pijąc soki owocowe. Dla „odbudowania" zniszczonej flory bakteryjnej pijmy jogurty. Najlepiej tzw. „żywe" (Valio) — posiadają one potrzebną organizmowi bakterię lactofilus. Takie jogurty to czysta przyjemność, znacznie niwelująca wszelkie uciążliwości związane ze spuchniętym nosem. Aha — wietrzenie i jogurty aplikujemy sobie także bez choroby, na co dzień — a wtedy widmo infekcji na pewno nam nie zagrozi.

HIPOKRATES

KRZYŻÓWKA z hasłem

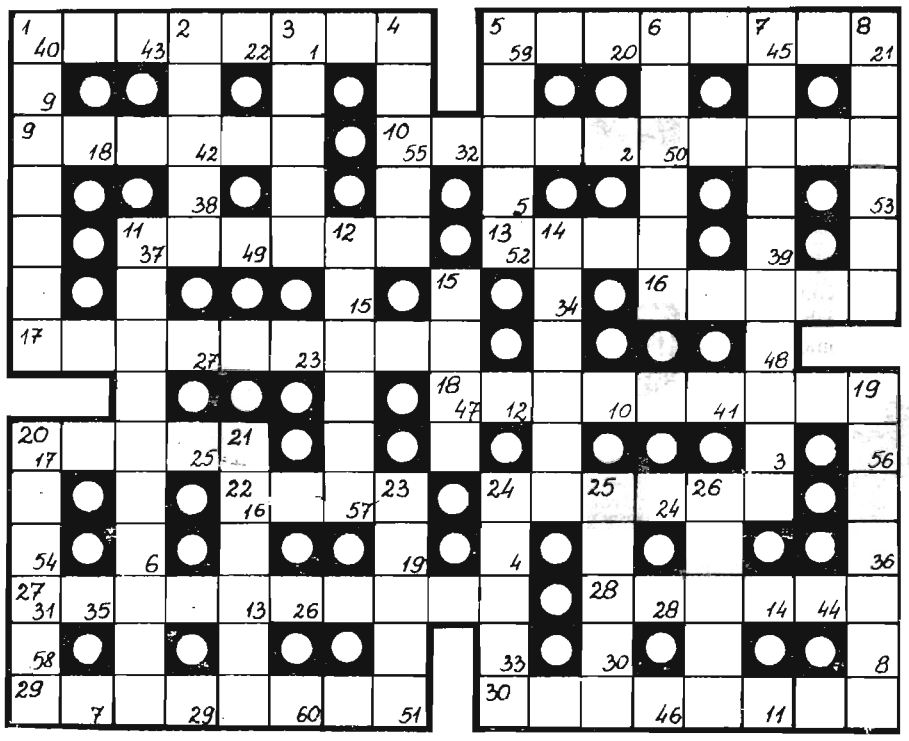

*Litery z kratek ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 60 utworzą hasło, będące **końcowym rozwiązaniem krzyżówki.***

Poziomo: 1) Indianin Karola May'a; 5) żydowski dowcip; 9) tendencja wzrostowa; 10) zwykle jeździ na miotle; 11) winne szkło; 13) stopień do pokonania; 16) z generałem na czele; 17) wytwórnia manny i pęcaku; 18) i Czech, i Słowak, i Polak; 20) chowa głowę w piasek; 22) trzęsie gminą; 24) dobra, gdy mowa wyraźna; 27) ważny w samolocie; 28) może być i spektakularny; 29) ciągłe przepakowywanie walizek; 30) sprytny cyrkowiec.

Pionowo: 1) w gwiżdżącym czajniku; 2) podpórka, podstawka; 3) piechur z plecakiem; 4) złota jednostka; 5) niejeden w kolekcji Indianina; 6) ostatnio bardzo staniała; 7) czyta z dłoni; 8) atak „końskiego" wojska; 11) spec od posadzek; 12) asysta, ochrona; 14) bułgarskie góry; 15) na głowie żużlowca; 19) plażowy golas; 20) żołnierz Księstwa Warszawskiego; 21) siedem ich w menorze; 23) dobre żarty ich warte; 24) denaturat w pijackim narzeczu; 25) sierp ogrodniczy; 26) poważny Kubuś.

kram

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Wśród prawidłowych rozwiązań — wystarczy jednego zadania — wylosujemy nagrodę ufundowaną przez Wideo—Box w Przemyślu.

VIDEO - BOX
Przemyśl, ul. Wałowa 9
ul. Franciszkańska 37
★ telewizory ★ sprzęt hi-fi
★ magnetowidy ★ CB - radio
Wypożyczalnia kaset Video-Box
oferuje 1500 tytułów

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 5

Krzyżówka z hasłem: *„Ludzie współczują małej biedzie, lecz na wielką nędzę nikt nawet nie spojrzy".*

Krzyżówka biliterowa: **Poziomo:** puch, tratwa, szansa, tyrs, liszka, kanapa, kicz, Dalila, wikary, Coda. **Pionowo:** puszta, chan, attyka, wars, Salina, szpada, kaczka, rolada, kiwi, lico.

Nagrodę w wysokości 150.000 tys. zł wylosował **pan Jerzy Gałązka z Przemyśla**, nagroda do odebrania w redakcji.

Spiralo — KRZYŻÓWKA

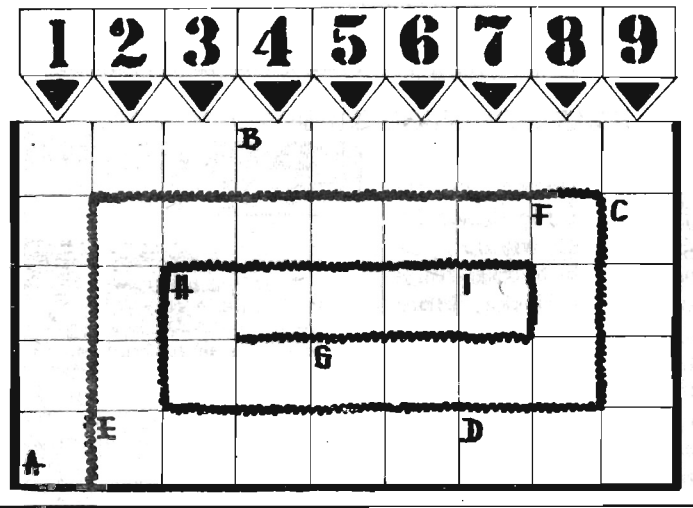

Spiralne: A—B) bogato zdobiona szabla pochodzenia wschodniego, B—C) wieńczy część wieżową średniowiecznych świątyń indyjskich, C—D) żółtko, D—E) rodzaj atłasu, E—F) narząd zmysłowy żywego organizmu odbierający sygnały ze środowiska zewnętrznego lub wewnętrznego, F—G) rzadkie imię żeńskie, G—H) Raymond, francuski socjolog i filozof (1905—83), H—I) dziewięciu „grajków".

Pionowo: 1) prowizoryczny budynek, 2) znane włókno poliestrowe, 3) wysokogatunkowe cienkie płótno, gł. lniane, 4) wyspy jak... psy, 5) lamantyna, brzegowiec, tropikalny ssak z rodziny syren, 6) w mit. greckiej bogini wojowników i muzyki wojennej, 7) lotus, 8) południowoamerykański chruściel, 9) syjamska miara zboża.

ASter

KUPON 8

KRZYŻÓWKA z sentencją

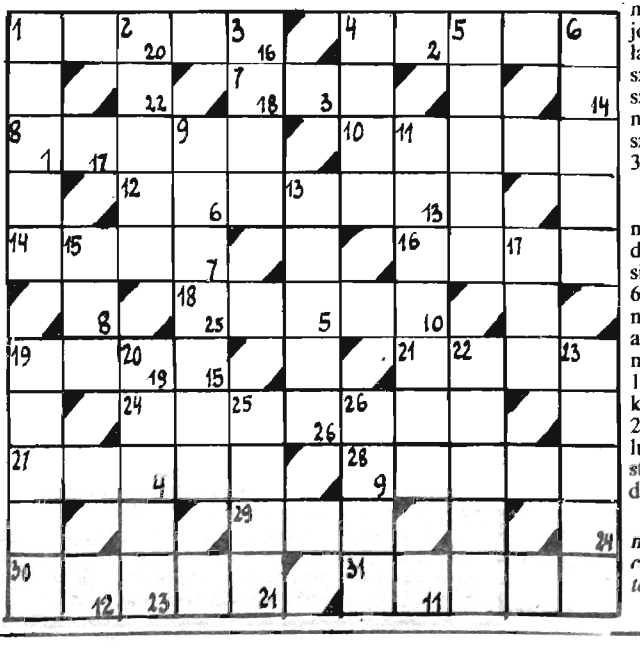

Poziomo: 1) państwo z Bejrutem, 4) owoc palmy kokosowej, 7) nazwa reaktora atomowego w Świerku koło Warszawy, 8) mąż Rzepichy, 10) Marusia w „Czterech pancernych", 12) wierszowana zagadka, 14) napój alkoholowy z ryżu, 16) olej skalny, 18) lejce, 19) sędzia muzułmański, 21) mebel pokojowy, 24) drapieżnik z rodziny łasicowatych, 27) niepogoda, szaruga, 28) ojczyzna Odyseusza, 29) dolna część pieca hutniczego, 30) miasto we Włoszech, stolica regionu Valle, 31) droga, szlak.

Pionowo: 1) kamień piekielny, 2) jasność, poświata, 3) rodzaj sieci rybackiej, 4) kojarzy się z winą, 5) smaczny napój, 6) grający mebel, 9) tkanina na mundury, 11) antonim nadawcy, 13) dawne narzędzie rolnicze, 15) napis na receptach, 17) miękki, niski taboret, 19) krupy, 20) cukierek z rulonika, 22) miasto w Pakistanie, 23) lutowa solenizantka, 25) dynastia, ród, 26) roślina, symbol dziewictwa.

Litery znajdujące się w dolnym, prawym rogu kratki, czytane od 1 do 26 dają sentencję Tytusa Liwiusza.

grad

Uśmiechnij się

Rosyjski chirurg przeprowadza skomplikowaną operację.
— Spiryt *rozkazuje asystentce.*
— Tiepier tampon *mówi po chwili.*
— Spiryt.
— Tampon.
— Spiryt!
— Spiryt!
— Ogórca!

☆ ☆ ☆

Kierownik budowy zobaczył przez okno swego baraku, że jeden z robotników szybko podniósł nogę i coś rozdeptał:
— Kowalski, co robicie?! — *krzyknął.*
— Nic takiego panie kierowniku — zabiłem ślimaka. Od rana bez przerwy za mną biegał.

☆ ☆ ☆

Przychodzi koń do knajpy i mówi:
— Jedno piwko proszę.
Barman jest bardzo zdziwiony:
— Tylko jedno piwko? Przedwczoraj tak pochlałeś, że zwaliłeś się pod bufet, wczoraj to cię musieli za lejce wyprowadzić, a dzisiaj tak skromnie?
Dzisiaj jestem wozem — *odpowiada koń.*

Fot. J. Szwic

Pijane pszczoły

Pszczoły też bywają pijane! Do takich ustaleń doszli australijscy badacze życia pszczół, obserwując zachowanie się tych owadów podczas pobierania pewnych nektarów kwiatowych. Przy ciepłej temperaturze niektóre nektary, zwłaszcza z dużą zawartością cukru, ulegają szybkiej fermentacji. Pszczoły pobierają takie sfermentowane substancje, są więc po prostu pijane — zataczają się, błądzą, nie mogą trafić do wejścia, obijają się o ściany i przedmioty. Ow sfermentowany nektar zawiera alkohol zbliżony swoimi właściwościami do wina stołowego.

• • •

Pingwiny — wędrowcy

Naukowcy zajmujący się badaniem zwierząt w warunkach antarktycznych zaobserwowali, posługując się superprecyzyjnymi satelitarnymi systemami oznaczania, że pingwiny potrafią odbywać niezwykle długie wędrówki na Antarktydzie w poszukiwaniu pokarmu. Kilkaset kilometrów przebytych, stąpając po lodach, to jak się okazuje, jest coś normalnego. Jedna samiczka odbyła nawet wędrówkę na trasie, jak dokładnie wyliczono — 1.454 kilometrów!

• • •

Rekordowy biceps

40—letni Amerykanin wpisany został do księgi rekordów Guinnessa dzięki bicepsowi o rekordowym obwodzie — 71 cm.

„Jestem po prostu dobrze zbudowany" — oświadczył właściciel bicepsa Danis Sester, mieszkaniec Bloomington w stanie Minnesota. Uważa on, że swój rekord zawdzięcza zarówno ćwiczeniom kulturystycznym, jak też... łakomstwu. Nowy rekordzista waży 196 kilogramów i ma 192 cm wzrostu.

Sester poinformował, że przygotowuje się do pobicia kolejnego rekordu: uzyskania największego obwodu klatki piersiowej. Brakuje mu jeszcze 10 cm. Obecny rekord wynosi 180 centymetrów.

Dziewczyna „Życia" `93

Po raz trzeci ogłaszamy konkurs na Dziewczynę „Życia" `93.

❤ W konkursie mogą brać udział dziewczyny (od 15 lat wzwyż), które prześlą do redakcji swoje zdjęcie opatrzone podpisem, godłem lub pseudonimem. Oczekujemy na zdjęcia portretowe, nachętniej czarno-białe (jeżeli kolorowe, to trochę większe od legitymacyjnego).

❤ Wyboru Dziewczyny „Życia" `93 dokonują Czytelnicy, przysyłając do redakcji wypełnione kupony konkursowe (na kuponie należy wpisać imię, godło lub pseudonim wybranej dziewczyny oraz jej numer kolejny. W jednym liście można przesłać więcej kuponów).

❤ Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem roku. Laureatki (trzy pierwsze miejsca) otrzymają atrakcyjne nagrody oraz zostaną zaproszone na specjalnie dla nich zorganizowany bal.

Dziewczyna „Życia" 93

Nr kol. .....

(tu wpisać imię dziewczyny)

KUPON

Nasz konkurs

Do wygrania samochód „CINQUECENTO"

W czterech kolejnych (lutowych) numerach „Życia Przemyskiego" na stronie 1 zamieszczone będą kupony. Każdy z nich uprawnia do wypożyczenia maksimum 3 dowolnych kaset wideo po 5000 złotych (bonifikata wynosi 3000 zł).

Cztery kupony potwierdzone w sklepie - wypożyczalni „ITI neovision" w Przemyślu wezmą udział w losowaniu dwóch zestawów kaset, w których znajdować się będą blankiety, uprawniające do wzięcia udziału w losowaniu nagrody głównej, czyli samochodu „Cinquecento".

Kasety należy wypożyczać i uzyskiwać potwierdzenie w sklepie - wypożyczalni „ITI neovision" przy ul. Franciszkańskiej 1 w Przemyślu, do 5. marca br. Komisyjne losowanie nagród odbędzie się 6. marca br. Dwóch laureatów poinformujemy drogą pocztową lub telefonicznie.

Życzymy powodzenia

Zapowiedzi imprez

PRZEMYŚL

Kino „Kosmos": 24—25. II „Bethoven"; 26—28. II „Wzgórza Pacyfiku"; 2—3. III „Frankie i Honny".
Muzeum Narodowe: wystawa malarstwa Mariana Strońskiego.
Lwowska Galeria Obrazów: wystawa rzeźby Tomasza Huttera.
Kościół OO. Franciszkanów: wystawa pt. „Piękno zbawi świat" — czynna w godz. 12—18.
DKF „Rondo": 24. II, godz. 19.15; „Zapomniani"; 25. II, godz. 18.15 „Anioły zagłady"; 26. II, godz. 18.15 „Zbrodnicze życie Archibalda de la Cruz"; 27. II, godz. 18.15 „Nazarin".
MKK „Niedźwiadek": 25. II, godz. 19.00 „Przemek Harmonic Blues"; 28. II, godz. 14.00 spotkanie z Krzysztofem Zanussim.
Zamek: 24. II, godz. 12.00 II Obcojęzyczny Festiwal Szkolnych Zespołów Teatralnych.
Klub „Piwnica": 25. II, godz. 17.00 wykład Krzysztofa Czapskiego pt. „Jak zrobić wielkie pieniądze".
Galeria Klubu „Piwnica": 28. II, godz. 17.00 otwarcie wystawy malarstwa T. Łaby i M. Zięby.
BWA: 26. II otwarcie wystawy „Graficy Lublina".

JAROSŁAW

MOK: wystawa prac uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 pt. „Nasze prace". W każdy wtorek giełda sprzętu fotograficznego i komputerowego. 24. II, godz. 18.00 film pt. „Miecz Aleksandra".
Muzeum: wystawa pt. „Garnizon jarosławski w latach 1918—1939.

LUBACZÓW

MOK: 28. II, godz. 15.00 impreza dla dzieci niepełnosprawnych; 2. III, godz. 11.00 i 13.00 Teatr W. Siemiaszkowej z Rzeszowa przedstawia spektakl pt. „W małym dworku"; wystawa malarstwa Grzegorza Bednarskiego.

Uwaga organizatorzy imprez!

Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce co tydzień — bezpłatnie. Informacje do rubryki prosimy zgłaszać do czwartku każdego tygodnia telefonicznie pod numerami 22—60 i 73—84 bądź listownie.

HOROSKOP

Ryby (21 II — 20 III) Będziesz w bardzo dobrej formie psychicznej. Humor i wiara we własne siły będą Ci dopisywały, uwierzysz w dobrą passę. Może warto pomyśleć o jakichś dodatkowych zajęciach, które przyniosłyby korzyści materialne i satysfakcję; tym samym mniej czasu zostałoby na rozmyślania wprowadzające Cię w stan frustracji.

Baran (21 III — 20 IV) Tkwią w Tobie zapędy altruistyczne i od czasu do czasu poddajesz się im. Odczujesz przypływ sympatii do wielu osób i spotkasz się z ich wdzięcznością; dobro nie ginie w przestrzeni i zawsze wraca do tego, kto je rozsiewa. Są to dni, które skłaniają do zastanowienia się nad tym, jak funkcjonujesz w świecie, doprowadzi to do wzmocnienia samodyscypliny.

Byk (21 IV — 21 V) Nie są to dni dla Ciebie najmilsze. Najlepiej będzie, jak spędzisz je w towarzystwie serdecznych przyjaciół, bo tylko oni są w stanie wybaczyć Twoje wybryki w czasie napadów złego humoru. Jest to wynikiem spadku aktywności psychicznej, co może doprowadzić do konfliktu w miejscu pracy. Bardzo wskazany krótki urlop.

Bliźnięta (22 V — 21 VI) Skończył się okres wspaniałych możliwości intelektualnych. Zwolnij tempo pracy. Możesz odczuć niewielkie osłabienie, dlatego jeśli masz do rozwiązania jakieś ważne sprawy, skorzystaj z pośrednictwa. Najlepsze okażą się osoby spod znaku Wodnika lub Wagi. Problemów uczuciowych nie powinno być żadnych, ale unikaj pochopnych decyzji.

Rak (22 VI — 22 VII) Wyjątkowe osiągnięcia dzięki niezwykłym możliwościom intelektualnym. Każdą pracę wykonasz z łatwością i sprawi Ci ona wielką przyjemność. Życie uczuciowe również bardzo intensywne. Będziesz potrzebował wyjątkowo dużo ciepła. Jeśli jesteś samotny, rozglądnij się, może ktoś, kogo do tej pory nie zauważałeś, wart jest zwrócenia Twojej uwagi.

Lew (23 VII — 23 VIII) Nie lubisz przyznawać się do błędów, więc tym bardziej nie podejmuj pochopnych decyzji. Będziesz mieć skłonność do wybuchów i zadrażnień. Trudno, czasem nadchodzą dni, w których nie możemy poradzić sobie sami ze sobą. Plany finansowe również odłóż, może nawet na parę tygodni i znajdź sposób na usunięcie napięcia.

Panna (24 VIII — 22 IX) Od czasu do czasu relaks i odpoczynek są niezbędne dla dobrego samopoczucia, a przede wszystkim dla zdrowia. Zachowaj w tych dniach dużą ostrożność, jeżeli nie musisz, nie wyruszaj w podróż. Jeśli humor Ci nie dopisze, nie zmuszaj innych, by przebywali w Twoim towarzystwie. Przeczekaj te dni przy lekkiej lekturze lub przed telewizorem.

Waga (23 IX — 23 X) Twoje zdrowie wymaga większej dbałości. Będziesz miał masę zajęć, które pochłoną Cię całkowicie. Do działań praktycznych zdecydowanie dobry okres. Po wcześniejszym przygotowaniu planów śmiało możesz przejść do ich realizacji. Nie powinno być żadnych przeszkód zakłócających tok Twoich poczynań.

Skorpion (24 X — 22 XI) W sprawach zawodowych nie powinno być żadnych nieporozumień. Jeśli chodzi o uczucia, dni nie najlepsze, chyba że nie pragniesz zobowiązań. Uważaj na kłopotliwe związki, które mogą spowodować wiele zamieszania w Twoim życiu, może to być wynikiem chwilowego zauroczenia. Efektem będą zawiedzione nadzieje.

Strzelec (23 XI — 21 XII) Zwolnij tempo działania. Bądź ostrożny. Osłabienie, spóźnione reakcje nie nastrajają optymistycznie i wyczerpują. Znajdzie się ktoś, kto zechce podważyć sens Twojej pracy, ale masz duże grono zwolenników, sprawdzonych przyjaciół, którzy pomogą Ci w odparciu ataków.

Koziorożec (22 XII — 20 I) Nie jest to czas na samotność. Wyjdź do ludzi, odśwież znajomości. Jest to znakomity okres na aktywność w życiu towarzyskim. Będą wokół Ciebie same uczciwe i odpowiedzialne osoby. Nie zmarnuj tych dni, pamiętaj, że jest karnawał, a czas na rozmyślania jeszcze nadejdzie.

Wodnik (21 I — 20 II) Wspaniały okres do wprowadzania w życie wszelkich projektów. Możesz liczyć na zawarcie ciekawych i bardzo pożytecznych znajomości. Sfinalizowanie spraw przyniesie Ci odprężenie i radość, a to ubarwi karnawałową zabawę. Możesz też mieć ciekawe propozycje, które nabiorą barw w nieco późniejszym terminie.

TV na TYDZIEŃ

24.02 — 2.03.93 r.

ŚRODA

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Dziecko szczęścia — film fab. prod. polskiej (powt.)
12.45 Opowieści Dziwoluda — Na podwórku — widowisko dla dzieci
13.00 Sztuka świata zachodniego (12) — Słabość rozumu.
14.05 Stanisław August Poniatowski — widowisko historyczne
14.05 Za i przed klauzurą — Pańskie psy
14.35 Teatr Telewizji: Adam Mickiewicz — Pan Tadeusz — Księga XII
15.25 Czytane inaczej
15.25 My — Ewa Lipska — widowisko poetyckie
16.05 A vista — quiz muzyczny, oraz **film z serii — Oddział dziecięcy**
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Na wariackich papierach — serial prod. USA
18.15 Akademia zdrowego ciała
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport
22.00 Program publicystyczny
22.30 Piosenki z Kanału 5
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Najważniejszy dzień życia — Broda — serial TP
0.15 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.40 Przygody Hucka Finna — Huck ucieka z domu serial anim. prod. jap.
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język angielski (17)
10.30 Język niemiecki (17)
15.05 Studio sport
16.30 Panorama
16.40 Sport — Gem, set, mecz
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 Przygody Hucka Finna — serial anim. prod. jap. (powt.)
17.20 Ekostres
17.35 Od pierwszego do pierwszego — program publicystyczny
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. USA (powt.)
19.00 Jacek Kasprzyk w koncercie jubileuszowym Poznańskiej Telewizji
20.00 Don Kichot (3) — serial prod. hiszpańskiej
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki — Mikołaj Gogol — Obywatel Cz. w podróży
23.00 Skrzynka kontaktowa. Poligon Łambinowice — film dok.
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

CZWARTEK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Kojak — serial kryminalny prod. USA
10.50 Sto lat
11.00 Program poradniczy
11.30 Azymut
12.50 Podwodna odyseja kapitana Cousteau serial dok. prod. franc.
13.40 Eko-lego
13.55 Nie tylko dinozaury
14.15 Zwierzęta świata
14.45 Rzeźba Polski — Karbon
15.05 Przez lądy i morza: Jurta — dom na stepie
15.35 My dorośli
16.05 Kwant program dla młodzieży
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Klinika w Szwarcwaldzie (4) — Człowiek z walizką — serial prod. niem.
18.45 Zulu Gula pr. satyryczny
19.00 Tęczowy mini-box
19.10 Wieczorynka Miś Colargol
19.30 Wiadomości
20.10 Kojak — serial kryminalny prod. USA
21.05 Tylko w Jedynce
21.50 Maryla Rodowicz w Buffo
22.15 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Reporter
23.45 Język włoski dla początkujących (19)
24.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.40 Życie w ZOO — serial przyrodniczy prod. USA
9.10 Pokolenia — serial produkcji USA
9.35 Świat kobiet
10.00 Bryan Adams — koncert z Belgii
15.50 Studio sport
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice (19)
16.55 Życie w ZOO — serial prod. USA (powt.)
17.20 W cieniu Kremla
17.50 Rozmowy o Rzeczyniepospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. SUA
18.35 Europuzzle — teledysk zagadka (powt.)
19.00 Michał Bajor — koncert, cz. 2
20.10 Gioacchino Rossini — film dok. prod. ang.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny teleturniej
22.15 Kuratela — dramat społeczno-obyczajowy prod. USA
24.00 Panorama
0.10. Jazzvision Na wszystkich strunach (spotkanie największych gwiazd gitary jazzowej)
1.10 Zakończenie programu

PIĄTEK

1 PROGRAM

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Przedszkolny koncert życzeń
10.00 Charlotta (4-ost.) — film fab. prod. ang.
11.25 Kwadrans na kawę — program dla otyłych
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia — Być tutaj
13.00 Dotknięcie Midasa (4) — Dwa oblicza Chińczyków — serial dok. prod. ang.
13.55 O poezji z... prof. Janem Miodkiem
14.10 Teleplastikon
14.30 Dookoła książki — magazyn czytelników
14.45 Odpowiem na każde pytanie
15.00 Euroturystyka — Szklarska Poręba
15.15 Ci wspaniali mężczyźni... — Nie chcę się żenić
15.35 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla ośmioklasistów i maturzystów
15.55 Jaka szkoła?
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Wielki mur z żelaza (2) — Armia Ludowa — serial dok. prod. ang.
18.00 Prawo i bezprawie
18.20 Randka w ciemno
19.00 Wieczorynka — Kacper i jego przyjaciele
19.30 Wiadomości
20.10 Zabójstwo Mary Phagan (cz. 1) — dramat społeczny produkcji USA
22.05 Zasze po 21-wszej
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Magnum (2) — Burzliwe lata — film dok. prod. ang.
24.00 Legendy gitary (4) — Joe Cocker i Bob Dylan
1.00 Siódemka w Jedynce
2.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.40 Wojownicze żółwie Minja - serial anim. prod. USA
9.10 Kate i Allie — serial prod. USA
9.40 Świat kobiet
10.00 Międzynarodowe Warsztaty Muzyczne i Jazzowe — Puławy'92
10.20 Przeboje Dwójki
16.00 Klub Yuppies?
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA (powt.)
17.25 Kate i Allie — serial komediowy prod. USA
18.00-21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.15 Klejnot życia (cz. 1) — serial prod. włoskiej
24.00 Panorama
0.10 Teatr Sensacji: Waldemar Łysiak — Bestseller
1.45 Zakończenie programu

SOBOTA

1 PROGRAM

7.25 Program dnia
7.30 Mag. informacyjno-gospodarczy
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno — program Red. Katolickiej
9.35 5-10-15 program dla dzieci i młodzieży oraz **film z serii Krzysztof Kolumb**
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Rokendroler
11.30 Program o rodzinie
12.00 Wiadomości
12.10 Eko-echo
12.25 Podróże w celuloidzie Ryszarda Czajkowskiego
13.00 Walt Disney przedstawia: Super Baloo
14.20 Teatr Wspomnień: Gyula Hernandi — Falanster, reż. Krzysztof Lang
15.55 Plebiscyt polskiej piosenki — Muzyczna Jedynka transmisja ze Studia S-1
17.00 Teleexpress
17.25 Detektyw w sutannie — serial prod. USA
18.15 Publicystyka kulturalna
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 Którędy do domu — film fabularny prod. australijskiej, reż. Carl Schultz
22.50 Kariery, bariery
23.35 Wiadomości
23.45 Sportowa sobota
0.10 Noc myśliwego — film sensacyjny prod. USA, reż. David Green
1.40-4.00 Noc w Jedynce
1.40 Powitanie
2.10 S.O.S. — serial TP
3.05 Rozmowa „ćmy"
3.15 Nauka języka angielskiego
3.30 Program kabaretowy
3.55 Rozmowa „ćmy"
4.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Kaliber — magazyn wojskowy
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa
9.05 Ona — magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 Tacy sami
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Artysta i jego świat film dok.
11.00 Halo Dwójka
11.05 Scans filmowy
11.30 Halo Dwójka
11.35 Benny Hill — ang. pr. rozrywkowy
12.05 Halo Dwójka
12.10 Lampa Alladyna teleturniej
12.40 Twoje przeboje
13.05 Za chwilę dalszy ciąg programu — program satyryczny
13.30 Studio Sport
15.00 Zwierzęta świata. Władcy Hokkaido serial przyrodniczy prod. ang.
15.30 Róbta co chceta program Jerzego Owsiaka
15.50 Halo Dwójka
15.55 Rody polskie: Czartoryscy (1) — film dok.
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.45 Pełna chata — serial prod. USA
17.10 Wielka gra — teleturniej
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Halo dzieci
18.35 Akademia filmu polskiego: Skąpani w ogniu, reż. Jerzy Passendorfer
20.25 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Chimera — magazyn literacki
22.15 Benny Hill — ang. pr. rozrywkowy
22.50 Niewygodna kobieta — serial prod. USA
23.40 Hurtownia polska - - spółka z o.o. — program satyryczny
24.00 Panorama
0.10 Rocknoc
1.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA

1 PROGRAM

6.55 Program dnia
7.00 Podwodna odyseja kapitana Cousteau — serial dok. prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie (Szwajcaria)
7.77 Notowania
8.45 Polskie ZOO (powt.)
9.00 Zamek Eureki — serial prod. USA
9.25 Teleranek
9.50 Dzieci z ulicy Degrassi — serial prod. kanadyjskiej
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 Indianie i barbarzyńcy — serial dok. prod. ang.
11.35 Tydzień — magazyn rolniczy
12.20 Telewizyjny koncert życzeń
12.50 Teatr dla dzieci: Eugeniusz Szwarc — Najzwyklejszy cud, reż. Igor Mołodecki
14.10 Bonanza — serial prod. USA
15.00 Pieprz i wanilia
15.40 Studio sport
16.15 Country Ameryka — Małe jest piękne
17.00 Teleexpress
17.30 Dynastia — serial produkcji amerykańskiej
18.20 7 dni — świat
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka Ucho — Kabaret Elita
19.00 Wieczorynka: Gumisie
19.30 Wiadomości
20.10 Kroniki młodego Indiany Jonesa (9) — serial prod. USA
21.05 Meeting kabaretowy
21.50 Sportowa niedziela
22.35 Rossini — mistrz kuchni - inscenizowany film dok.
23.55 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Tajemniczy opiekun — serial anim. prod. japońskiej
8.25 Film dla niesłyszących: Kroniki młodego Indiany Jonesa — serial USA
9.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.20 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.35 Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci: Karnawał zwierząt Camila Saint-Saensa
12.00 Rodzinny bumerang — serial prod. ang.
12.45 Krakowskie legendy
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni. Kolumb i epoka wielkich odkryć — serial dok. prod. amer.-hiszpańskiej
13.55 Powtórka z przeszłości
14.10 Zwierzęta wokół nas
14.40 Wspólnota w muzyce
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanna Barbera
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Cudowna lata — serial prod. USA
17.10 Słowa i twarze — Jerzy Giedroyć
17.50 Literatura Niepokorna
18.10 Ścieżki duchowe — Ole Nydahl
18.30 Halo dzieci
18.35 Poe według Cormana — Maska czerwonego moru — film prod. USA
20.10 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.35 Koło fortuny teleturniej
22.10 Bezludna wyspa
23.00 Najważniejsze dialogi świata: Albert Camus - Dżuma
23.25 Żegnaj Krakowie - monodram muzyczny oparty na pieśniach żydowskich poety Mordechaja Gebirtyga
24.00 Panorama
0.10 Dzyndzylydzy - Brulion TV
0.30 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

1 PROGRAM

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 Dynastia — serial prod. USA
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią (przepisy kulinarne)
11.30 Listy Mozarta
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski
12.45 Białe czarnoskóre — film prod. franc. (wersja oryginalna)
13.10 Nauka języka migowego
13.15 Język niemiecki (25)
13.45 Muzea Austrii — film dok.
14.15 Język włoski (25)
14.30 Język angielski (25)
15.00 Spatz — serial prod. USA w wersji ang.
15.30 Prezentacje
16.00 Program dnia
16.05 Luz program nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Spatz — serial prod. ang.
17.50 Antena
18.10 Magazynio — program satyryczny
18.20 Raport
18.45 Nasze moje, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Miniatury
20.10 Teatr Telewizji: Yukio Mishima — Madame de Sade
21.55 Program rozrywkowy
22.30 Sejmograf magazyn
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Zwycięstwo (1) — dramat obyczajowy prod. włoskiej
0.45 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 Tajemnicze złote miasta — serial anim. prod. japońskiej
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Hobby — magazyn kolekcjonera
10.00 Język angielski (51)
10.30 Przeboje Dwójki
10.50 Penelopy — żony polityków
11.00 Na życzenie
12.00-15.55 Przerwa
15.55 Powitanie
16.00 Reportaż
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Tajemnicze złote miasta — serial anim. prod. japońskiej
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
19.00 Ratujmy naszą planetę serial dok. prod. USA
20.00 Allo, allo — serial komediowy prod. ang.
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.25 Podatki — od 20% do 40%
21.40 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.05 Regina — droga do sukcesu — serial prod. niem.
23.00 Maraton trzeźwości
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

WTOREK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Dubrowski (3) — serial prod. radzieckiej
11.00 Giełda pracy giełda szans
11.15 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Sztuka ludowa — konteksty
11.45 Klub samotnych serc
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.50 Świat chemii — serial popularnonaukowy prod. USA
13.20 Kuchnia — Jak to rozdzielić?
13.35 Powietrze — serial popularnonaukowy prod. niem.
13.50 Rysuj z nami!
14.00 Księga cudów techniki
14.15 Laboratorium
14.35 Gra muzyka
14.50 3-2-1 kontakt
15.20 My w Kosmosie — historia astronautyki
15.35 Joystick — gry komputerowe
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Bill Cosby show — serial prod. USA
17.50 Publicystyka kulturalna
18.10 Odolańska 10 magazyn historyczny
18.40 Nasze moje, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Max i ferajna — film kryminalny prod. franc. (108 min), reż. Claude Sautet, wyk. Michel Piccoli, Romy Schneider, Francois Perrier, Bernard Fresson
22.00 Z życia wzięte — pr. publicystyczny
22.30 Program rozrywkowy
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Rozmowy z Nikodemem
23.05 Niech zwycięży zły los, doła zła program poetycko-muzyczny, wyk. Beata Fudalej, Aleksandra Konieczna, Krzysztof Globisz, Edward Lubaszenko, Jerzy Trela, Aleksy Awdiejew i inni (wiersze poetów rosyjskich i radzieckich)
0.40 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8,10 Program lokalny
8.40 Przygody Guliwera — serial anim. prod. USA
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język włoski (20)
10.15 Język angielski w nauce i technice
10.30 Język francuski
11.00 Ojczyzna-polszczyzna
11.15 Na życzenie
12.00-15.55 Przerwa
15.55 Powitanie
16.00 Sposób na starość — pr. Haliny Miroszowej
16.30 Panorama
16.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
16.55 Przygody Guliwera serial anim.
17.20 Ojczyzna-polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
18.55 Europuzzle - teledysk zagadka
19.00 Film dokumentalny
20.00 Non stop kolor — magazyn
21.00 Panorama
21.25 Podatki — od 20% do 40%
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.15 Spóźnione premiery: Słowo — film fab. prod. duńskiej
0.20 Panorama
0.30 Zakończenie programu

TVP ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

SPORT W REGIONIE

Czas rewanżów

Po ponad 2—miesięcznej przerwie powróciły na parkiet II—ligowe szczypiornistki JKS, przed którymi runda spotkań rewanżowych (o meczu z PM Tarnów piszemy obok).

O aktualnej sytuacji zespołu mówi jego kierownik **p. Antoni Mormul**: „Przede wszystkim jesteśmy zachwyceni warunkami, jakie na obozie sportowym w Sieniawie stworzył nam szef tamtejszej pięknej hali, **p. Dariusz Michalski**. Przebywaliśmy tam od 25.01 do 2.02., a obaj trenerzy, **pp. January Pałys** i **Robert Pruc**, dwa razy dziennie egzekwowali od dziewczyn solidną pracę. Ze względu na poważną chorobę, zespołu nie prowadzi już trenerka **p. B. Wieczorkiewicz—Jasiewicz**. Nie rozegraliśmy, co jest niestety mankamentem, żadnego sparringu, zadowalając się jedynie grami między sobą, jako że na obozie seniorki przebywały razem z naszymi juniorkami. Do zespołu powróciła po urlopie macierzyńskim **M. Zarzycka**, na którą bardzo liczymy, bo brakowało nam skrzydłowej z prawdziwego zdarzenia. Jeśli chodzi o nasze aspiracje sportowe, to w obecnej sytuacji, nazwijmy to finansowo—kadrowej, walczyć będziemy o miejsce w pierwszej trójce, zdając sobie sprawę, że lider — lubelski MKS Montex, będzie raczej poza zasięgiem naszym i naszych rywalek".

Po I rundzie jarosławianki zajmują w tabeli IV m., mając 3 pkt. straty do lidera. A oto terminarz ich spotkań:

27.02 JKS — Budowlani Kielce
6.03 Gościbia Sułkowice - JKS
13.03 JKS — MKS Montex Lublin
20.03 AZS Warszawa — JKS
27.03 AZS Warszawa — JKS
3.04 JKS — Chojeński KS Łódź

kram

W siatkówkę — charytatywnie

Z inicjatywy TKKF „Hutnik", działającego przy Hucie Szkła Jarosław oraz OZPS, w jarosławskiej hali MOSiR rozegrano rekreacyjny turniej siatkarzy z udziałem drużyn księży, policji i dwóch zespołów „Hutnika". Impreza miała na celu zebranie funduszy na rzecz dzieci bieszczadzkich.

Komplet zwycięstw odnieśli policjanci i oni też zdobyli Puchar Prezesa Zarządu H.S. Jarosław S.A., drugi był „Hutnik" I, a na trzecim miejscu - księża. Najlepszym siatkarzem wybrano Krzysztofa Pobutę (policja). Dochód z imprezy przyniósł ok. 1 mln złotych, zebranego z wolnych datków publiczności.

kram

Mistrzowie ping ponga

50 chłopców uczestniczyło 3. lutego w otwartym turnieju tenisa stołowego. Rozgrywki przeprowadzono w Zakładowym Domu Kultury Huty Szkła „Jarosław" SA. Impreza została zorganizowana przez Referat Oświaty, Kultury i Sportu UM, Międzyszkolny Ośrodek Sportu i Ognisko TKKF „Sfinks". Sponsorami nagród były: Pizzeria „Roma" i Salon książki „Logos".

Najmłodszym uczestnikiem turnieju był dziesięcioletni Kamil Dziukiewicz - uczeń SP nr 12.

Wyniki zawodów:

Dziewczęta:
I miejsce — Ewelina Kucab (SP nr 2),
II miejsce Katarzyna Saramak (Zespół Szkół Ekonom.)
III miejsce — Jolanta Bąk (ZSE).

Chłopcy młodsi:
I miejsce — Damian Urbanik (SP nr 5)
II miejsce — Tomasz Kobel (SP nr 1)
III miejsce — Paweł Czereba (SP w Maleniskach).

Chłopcy starsi:
I miejsce — Maciej Mosiądz (Zespół Szkół Budow.)
II miejsce — Euzebiusz Jasiewicz (Tech. Ogrodnicze w Pawłosiowie)
III miejsce — Rafał Jabłoński (Zespół Szkół Budow.).

(Grym)

Najlepsi kick-bokserzy

Referat Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miasta w Jarosławiu był sponsorem zorganizowanego w niedzielę, 14 lutego, przez jarosławską sekcję kick - boksingu Turnieju Pierwszego Kroku. Odbył się on w Hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Najlepszymi turnieju, do którego przystąpiło 70 zawodniczek i zawodników, z Jarosławia i Rzeszowa zostali:

W kategorii juniorek:
I — Dagmara Kącicka (Jarosław)
II — Ewa Broszka (Jarosław)
III — Magdalena Maślikiewicz, Ewa Nowakowska (obie z Jarosławia).

W kategorii juniorów:
I — Paweł Wolątkowski (Jarosław)
II — Dariusz Kącicki (Jarosław)
III — Krzysztof Krowiak (Jarosław)
III — Artur Karpiński (Rzeszów).

W kategorii seniorów
w grupie 63 kg:
I — Piotr Nowakowski (Jarosław)
II — Krzysztof Hanejko (Jarosław)
III — Mariusz Proszek (Jarosław)
III — Grzegorz Janda (Rzeszów).

W grupie 70 kg:
I — Piotr Dzimek
II — Rafał Krowiak
III — Grzegorz Tkaczyk, Artur Kopciuch (wszyscy z Jarosławia).

w grupie powyżej 70 kg:
I — Mirosław Rachelski (Rzeszów)
II — Marcin Chrząstek (Rzeszów)
III — Dariusz Mroszczyk (Rzeszów)
III — Paweł Czuba (Jarosław)

Zwycięzcy otrzymali puchary, nagrody książkowe i dyplomy.

(Grym)

Liga „szóstek" minęła półmetek

Drużyny uczestniczące w lidze „szóstek" zakładów pracy Przemyśla, rozgrywanej w przemyskiej Hali, rozpoczęły II połowę rozgrywek.

Tabela po dniu 14 lutego br. przedstawia się następująco (mecze, punkty, stosunek bramek):

1.	Łączność I	15	25	37:10
2.	Scorpio	14	23	46:15
3.	Gwiazdy	13	23	37:6
4.	Eskulap	14	22	36:10
5.	Nauczyciele	11	20	44:9
6.	Kolejarze	14	20	32:17
7.	Straż Graniczna	14	19	31:17
8.	Zamek	14	19	20:12
9.	Łączność II	13	17	32:13
10.	Kolumna	14	15	33:17
11.	Handel	13	14	19:20
12.	Publikator	13	13	25:16
13.	Straż Pożarna	14	13	27:24
14.	Polna II	16	13	16:24
15.	Zakłady Mięsne	14	11	24:33
16.	Polna I	14	11	21:38
17.	Dyskoteka	14	9	23:34
18.	Poczta	14	8	19:31
19.	Niedźwiadki	13	8	13:29
20.	Urząd Celny	14	8	14:37
21.	WIOŚ	14	7	19:36
22.	OTL	14	6	13:48
23.	Spół. „Praca"	15	4	16:59
24.	MPEC	14	0	7:49

Z-ak

Warcaby

Wisz nia Mała koło Wrocławia była gospodarzem XI Mistrzostw Polski Młodzików i Juniorów w warcabach 100—polowych. Województwo przemyskie reprezentowane było przez młodzików LZS Unia Horyniec i Zespół Szkół Rolniczych w Oleszycach. Bardzo dobry wynik osiągnęła Józefa Karuś (Unia) zajmując w kategorii juniorek 6 miejsce. Na uwagę zasługuje jedenasta pozycja Krzysztofa Bojarskiego (Oleszyce) w kategorii juniorów. W równolegle rozegranym ogólnopolskim turnieju seniorów Waldemar Karuś był ósmy.

Jan Artymowicz

Piłka ręczna kobiet
II liga
Pałac Młodzieży Tarnów — JKS 18:30 (9:18)

Jarosławianki odniosły bezproblemowe zwycięstwo, gdyż gospodynie tylko przez pierwsze 15 minut dotrzymywały im kroku. Postacią nr 1 w zespole JKS—u była bramkostrzelna Irina Awdiejewa, choć jej notę obniża słabsza gra w obronie. Ponadto wyróżniły się Barbara Bosak i Galina Kowalenko. JKS wystąpił w składzie, w nawiasie bramki: Dratwa, Durska — Bosak (2), Majgier (1), Zarzycka (1), Kowalenko (8), Kmiotek (0), Bury (0), Jarosz (3), Awdiejewa (13 z tego 6 z karnych), Fiałek (1) i Kopeć (1).

kram

Koszykówka
II liga mężczyzn
Polonia — Pogoń Prudnik 102:87 (45:43)

Punkty dla Polonii zdobyli: Iwachnienko — 30, Banaś — 18, Kobylański — 17, Machała — 16, Olszanecki — 13, Łaputin — 6, Gorzelnik — 2, Trojniar — 0.

Najwięcej w zespole gości: Kołosin i Wójcik po 25, Dariusz Kasprzycki — 21.

Był to dziwny mecz. Obydwa zespoły grały zrywami. Najpierw zaatakowała Polonia i kiedy wydawało się, że przełamała obronę przeciwnika (w 10 min. 32:22) Pogoń po rzucie za 3 punkty, przy biernej postawie i licznych błędach w obronie i ataku polonistów, w 14 min. objęła prowadzenie 36:35. I znów nieco lepsza gra Polonii, by pod koniec I połowy roztrwonić zdobycz punktową. Sygnałem do nieco lepszej gry polonistów w drugiej części meczu był rzut Machały za 3 punkty, zaraz na początku rozgrywki, a za chwilę chaos, gra bez obrony, marnowanie akcji, nawet w sytuacjach dwa na jeden. Pogoń nie mając nic do stracenia nie rezygnowała z walki, grając tylko siedmioma zawodnikami, nie miała jednak siły, by walczyć o zwycięstwo, zwłaszcza że Polonia między 25 a 31 min. spotkania miała kolejny okres dobrej gry. W sumie było to spotkanie słabe, bez finezji, efektownych zagrań. Zabrakło emocji widowiska sportowego. A najlepszym tego dowodem była reakcja widzów, spokojnie przyjmujących zmagania na parkiecie. Po tym spotkaniu Polonia w dalszym ciągu jest na prowadzeniu razem z AZS Lublin, który w sobotę wygrał w Tarnowie z Unią 92:88. W najbliższą niedzielę Przemyskie Niedźwiadki zmierzą się właśnie z AZS w Lublinie. Będzie to mecz „prawdy", decydujący o układzie tabeli przed rozgrywkami play—off.

Z—ak

Klasa M mężczyzn
Polonia II — Znicz Jarosław 100:61 (53:27)

Punkty dla Polonii II zdobyli: Pękalski — 24, Pawlak — 15, Gorzelnik — 13, Wnorowski — 11, Lizoń i Zwierzyński po 10, Grzegorzak — 4, Łuczyk — 3.

Dla Znicza: Kubicki — 18, Pajda — 13, Szczotka — 12, Majcher — 8, Sieczka i Skupniewicz po 3, Hadała i Wołczyk po 2.

Derbowym meczem ze Zniczem Jarosław, drugi zespół przemyskiej Polonii zakończył rozgrywki w klasie M na pierwszym miejscu. Podobnie jak w II lidze odbędzie się teraz play- -off.

Z—ak

Sejmik żeglarzy

20. lutego br. 72 delegatów reprezentujących poszczególne kluby zrzeszone w Okręgowym Związku Żeglarskim w Przemyślu, dokonało wyboru nowych władz tego stowarzyszenia. Funkcję prezesa powierzono Lesławowi Antoniewskiemu.

W skład Zarządu weszli ponadto: Katarzyna Kogut, Artur Kogut, Eugeniusz Opacki, Krzysztof Majcher, Mirosław Froń, Witold Gruszkiewicz.

Delegaci przyjęli program działania na najbliższą kadencję. Za cele główne wyznaczono: 1. dokończenie budowy jachtu pełnomorskiego. 2. propagowanie czynnego wypoczynku, turystyki i rekraecji nie tylko w żeglarstwie, ale i na prowadzonych przez Związek obozach językowych, wypoczynkowych, narciarskich. 3. Zintensyfikowanie działalności gospodarczej, której dochody mają zasilać kasę przeznaczoną na zadania statutowe.

Jednocześnie delegaci podjęli uchwałę, by okręg pozostał stowarzyszeniem lokalnym z osobowością prawną, a nie delegaturą Polskiego Związku Żeglarskiego, co związane byłoby z przekazaniem na rzecz centrali majątku i sprowadzenia okręgu do roli petenta w Warszawie.

Z—ak

Tenis stołowy

W ubiegłym tygodniu żeńskie zespoły Nurtu i MKS MDK Domex, uczestniczące w rozgrywkach II ligi grupy A wygrały swoje mecze walkowerem, gdyż drużyna Startu II Nowy Sącz nic stawiła się na zawody. Mężczyźni z tych klubów uczestniczących w grupie B rozgrywek, zgodnie zremisowali po 9:9 na wyjeździe z Karwodrza Tuchów.

Z—ak

Wyścigi z czasem

Ożywiam siatkówkę!

Jest paradoksem przemyskiego sportu, że najchętniej uprawiana w przeszłości dyscyplina zespołowa — siatkówka, zginęła bez słowa protestu ze strony jej miłośników. Na początku stycznia napisałem tekst, w którym odbudowę sekcji, najpierw żeńskiej, uznałem za moje życzenie noworoczne numer jeden. Do „Życia Przemyskiego" jednak nie dotarł, zagubiony gdzieś na faksowych łączach, najpewniej u pośredników. Powoływałem się w nim na tradycje głęboko przedwojenne, a potem na lata pięćdziesiąte, kiedy to w samym Przemyślu były trzy silne męskie zespoły: Gwardia z Gapińskim, Czuwaj z Capem i Mauthem, Polonia z Taworskim, Niechajem. Niezłą pakę miał Jarosław, gdzie pokazał się talent Dworaka; nawet Munina w pewnym okresie wzięła pod opiekuńcze skrzydła chłopaków z rozwiązanej drużyny jarosławskiej. Mocne „sito" miały obydwa ogólniaki, liceum pedagogiczne, finansówka.

Wielce zasłużoną osobowością na gruncie popularyzacji siatkówki był wychowanek Czuwaju Adolf Skowron, reprezentant Polski (w barwach AZS AWF).

Innym doskonałym ligowcem przemyskiej proweniencji był niezwykle skoczny Jerzy Kocan.

Najbardziej konsekwentnie na tę dyscyplinę stawiała Polonia, przez lata utrzymująca drużynę męską i żeńską. Jak niedawno przypomniał Józek Majgier, ksywa „Malaga", zawodnik i trener, siatkówka w tym klubie ma swój wątek kombatancki. Podczas meczu z Budowlanymi Rzeszów, protoplastą dzisiejszej Resovii, stała się rzecz straszna, jak na owe czasy. Do październikowego przełomu brakowało jeszcze parę miesięcy, a mecz odbywał się na szkolnej sali przy ulicy Hoffmanowej w Rzeszowie. Do siedziby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa parę kroków... Mecz dosyć wyrównany, mimo większej rutyny rzeszowian. Ze strony gości najwięcej skutecznych ataków wykonywał Zbyszek Niechaj, człowiek rozdarty pomiędzy futbolem a siatkówką, dlatego ze sporymi brakami w technice. Ale Zbyszek miał jedną zaletę: wzrost i kopyto w ręce. Jak mu dobrze wystawić piłkę, mógł zamordować przeciwnika na drugim metrze. Bywało jednak i tak, że Zbyszek nie dostawał piłki na siłowe uderzenie, a mimo tego lał z całych sił. Tak właśnie było, kiedy jego uderzenie poszło wprost na portret Bieruta, ówczesnego prezydenta PRL. Wisiał on na scenie owej sali szkolnej, od czasu ostatniej akademii. Pierwszy obywatel dostał lufę prosto w wąsy i jego konterfekt roztrzaskał się o podłogę. Sala na moment zamarła. Ktoś chciał pozamiatać szkło, ale nie pozwolono do czasu przybycia ekipy śledczej. Zbyszek przez długie tygodnie był przez kolegów męczony pytaniem, kiedy wybiera się na syberyjską zsyłkę. Ścięcie Niechaja było jednak prorocze. W jakiś czas potem Bierut umarł... Można by było w oparciu o niniejszą relację stworzyć ideową podbudowę odrodzenia przemyskiej siatkówki, ale ja pozostanę przy pytaniu: jak potoczyłaby się historia współczesna Polski, gdyby nie owa mało precyzyjna wystawa piłki do ataku?

RYSZARD NIEMIEC

A właśnie, że nie zlikwidowano!

— odpowiedź na list p. Edwarda Kieferlinga z nr 4 ŻP (27.01.br.)

Szanowny Panie Edwardzie, znamy się już tyle lat i szkoda, że przed napisaniem swojego listu do „Życia" nie skontaktował się Pan ze mną, gdyż prawdopodobnie okazałoby się, że pańskie i moje pisanie było zbyteczne.
Ale skoro tak się stało, to pragnę Panu wyjaśnić, że nikt nie miał i nie ma zamiaru likwidować „Galerii Rynek 6"; wprost przeciwnie, jak to się pospolicie mówi — poszerzamy jej bazę. Mam nadzieję, że jest Pan zorientowany, iż od 1 września 1992 r. na skutek niewypłacalności, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki został zlikwidowany, a kamienicę Rynek 6 decyzją Zarządu Miasta przejął w administrację Miejski Ośrodek Kultury.

Mogę Pana zapewnić, że z chwilą otrzymania odpowiednich środkow finansowych, będziemy ją eksploatować zgodnie z przeznaczeniem i odpowiednio konserwować.
Obecnie jarosławska kultura jest uboga, jak i w calym kraju, a biorąc pod uwagę bardzo wysokie koszty utrzymania tej — jak Pan to określa muzealnej kamienicy — postanowiliśmy, że pozostawimy w niej przejętych od KMPiK użytkowników oraz przyjmiemy takich, którzy będą upowszechniać kulturę pokrywając część tych kosztów.

Jednym z nich była Agencja „Fantazy Art", w imieniu której Pan Jan Ferenc podpisał z nami umowę na bardzo niekorzystnych dla nas warunkach (w zasadzie po kosztach własnych) — na prowadzenie galerii sztuki. Po trzymiesięcznej działalności galerii, w której zaprezentowano jedną wystawę malarstwa pani Heleny Wodnickiej—Płoszaj (10 prac, gdyż na więcej nie było miejsca), w grudniu 1992 r. Pan Jan Ferenc oświadczył, że ze względów finansowych rezygnuje z prowadzenia galerii.

Pytam się, gdzie był w tym czasie ten tak prężnie działający Związek Artystów Plastyków i jego pozostali członkowie, że pozostawili Pana Ferenca samego ze wszystkimi kłopotami organizacyjnymi i finansowymi.

Nie wiem, czy Pan sobie przypomina, że na I piętrze kamienicy znajduje się piękna — duża sala, w której, w pierwszych latach działalności KMPiK była prezentowana twórczość jarosławskich (i nie tylko) artystów.
I tam właśnie urządzamy „Galerię—Rynek 6". Koncepcja ta została poparta przez Przewodniczącego Związku Artystów Plastyków — Pana Jana Ferenca - z wyrażeniem gotowości pomocy przy jej urządzaniu oraz późniejszej działalności.
Chcemy nawiązać ścisłą współpracę z Państwową Galerią Sztuki Współczesnej w Przemyślu oraz jarosławskimi artystami i mam nadzieję, że nam się to uda.

Na dowód tego już teraz zapraszam Pana do zaprezentowania swojej twórczości w naszej galerii i uważam, że nie jest to istotne czy galeria będzie na parterze, czy na piętrze.
Kto kocha sztukę i chce z nią obcować trafi do piwnicy i na strych.

Z uszanowaniem
Jan Aab
Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Jarosławiu

Kto straszy w Szówsku?

Tradycyjnie, jak czyni to pewna część Polaków, pojechałem (29 stycznia) kupić trochę benzyny, przed kolejną, zapowiedzianą podwyżką cen paliw, aby tym sposobem zaoszczędzić kilkadziesiąt tysięcy złotych. (...)

Wsiadłem do samochodu, w którym znajdowały się już puste kanistry na benzynę i ruszyłem w kierunku Sanu, aby dotrzeć do Stacji Paliw w Szówsku. Po dotarciu na miejsce, ustawiłem się w kolejce do dystrybutora i pozostając w samochodzie, cierpliwie oczekiwałem na swoją kolej. (...)
Do dystrybutora, zgodnie z przepisami, dzieliło mnie kilka metrów. W czasie mojego oczekiwania, niespodziewanie z lewej strony, obok mnie prześlizgnął się golf i zajął miejsce, które powinno pozostać wolne w czasie, gdy inny pojazd tankuje paliwo. Golf miał przez cały czas uruchomiony silnik.

Wysiadłem z samochodu i poszedłem do pracownika stacji, aby zwrócić mu uwagę na zachowanie kierowcy golfa, na co otrzymałem odpowiedź, iż kierowcy sami powinni pilnować przestrzegania kolejności i jego nic nie obchodzi. (...)
Zauważyłem, że dwa samochody również kupiły benzynę poza kolejnością. Był to biały ford i białe audi. Jeden z kierowców oczekujących w kolejce zwrócił uwagę pasażerowi forda, na co w odpowiedzi usłyszał: „Ja kupuję 98".

Doczekałem się i ja swojej kolejki i wówczas zapytałem pracownika stacji, czy jest to zgodne z przepisami, że podczas tankowania jednego pojazdu, drugi pojazd stoi bezpośrednio za nim i ma na dodatek uruchomiony silnik.
Odpowiedź była następująca: *„Panie, co mnie straszysz"*.
Nie chciałem nikogo nastraszyć, a jedynie skłonić do zastanowienia, czy przyzwalanie na takie zachowanie niektórym kierowcom jest zgodne z prawem i zasadami moralnymi.

Na podstawie moich spostrzeżeń, mniemam, iż mężczyźni z golfa byli znajomymi pracownika stacji paliw.

Chciałoby się zapytać, dokąd będą się liczyć tylko znajomości, prywata i dokąd będą równi i równiejsi?
Czy, aby być równiejszym należy tankować do baku etylinę 98, czy też potrzebny jest do tego jeszcze zachodni samochód?

TAAD Jarosław

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji

Nadzieja na zdrowy rozsądek

Wiele się u nas mówi o tym, że aby znaleźć się w Europie, musimy działać mądrze, logicznie i zerwać ze starymi metodami bezmyślnego wykonywania poleceń.
Tymczasem na naszym konkretnym przykładzie widać, że wszystko działa według dawnego stereotypu.

Konkretnie dotyczy to sprawy na pozór błahej i śmiesznej — a mianowicie usytuowania kontenera na śmieci przed blokiem na ul. Łukasińskiego 14.
Otóż ten kontener umieszczono na środku bloku w odległości ok. 20 m od najbliższych okien. Na interwencję lokatorów i po ukazaniu się notatki w „Sygnałach", w dzienniku „Nowiny", nasza Administracja mając alternatywę zła mniejszego lub większego — wspaniałomyślnie wybrała rozwiązanie drugie i przeniesiono kontener koło klatki nr 1, gdzie odległość wynosi ok. 10 m od najbliższych okien! Przy okazji zniszczono zaimprowizowane przez młodzież boisko do koszykówki.
Mamy tutaj przykład typowej bezmyślności ludzi, którzy podejmując decyzje, nie zastanawiają się nad tym, która decyzja będzie stanowiła mniejsze zło. Zgodzimy się z tym, że umieszczenie kontenera ze śmieciami w jednym i drugim przypadku jest dość problematyczne, ale biorąc pod uwagę odległości od okien w obu przypadkach rozwiązanie nasuwa się samo.
Lokatorzy klatki nr 1 mają nadzieję, że Administracja stanie na wysokości zadania i wreszcie w powyższej sprawie podejmie sensowną decyzję, popartą dogłębną analizą i zdrowym rozsądkiem, czego naszej Administracji serdecznie życzymy.

Lokatorzy (12 podpisów)

Agnieszka i Piotr czekają

Dzieci z Leszczawki (gm. Bircza) — Agnieszka (12 l.) i Piotr (8 l.) Podkalicy są leczone w Fundacji Revita — półroczna kuracja kosztuje ponad 2.300 DM. Jeśli możesz pomóc — wpłać pieniądze na konto: ZW PKPS, PKO Przemyśl 65517—5223—132 „Revita".

Otrzymaliśmy list od NSZZ „Solidarność" pracowników MPEC—u. Przekazaliśmy go panu Wiesławowi Wojcieszonkowi, który zapoznał się z treścią listu. Nie będziemy go jednak publikować na naszych łamach, gdyż nie jesteśmy zainteresowani dalszą polemiką i nie możemy jej przeciągać w nieskończoność. Ukazały się już wypowiedzi obu zainteresowanych stron („Życie Przemyskie" z 3 i 10 lutego) i na tym dyskusję zamykamy.

Redakcja

Sprostowanie

W ogłoszeniu o miesięczniku „Spojrzenia Przemyskie", zamieszczonym w „Życiu Przemyskim" z dnia 17 II 93 r. mylnie podano numer faxu redakcji miesięcznika.
Oto właściwy numer: **47—743.**

Sprostowanie

W ogłoszeniu gabinetów lekarskich „Eskulap" zamieszczonym w „ŻP" z dn. 17. II, mylnie podaliśmy nazwiska lekarzy. Powinny one brzmieć: **Waldemar Dżugan i Iwona Dżugan.**

Przepraszamy

Wójt Gminy w Żurawicy
ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż n/w sprzętu:

1. Kombajn „BIZON", rok prod. 1979, st. zuż. 50%, cena wyw. 93.000.000 zł.
2. Kombajn „BIZON", rok prod. 1986, st. zuż. 50%, cena wyw. 122.000.000 zł.
3. Kombajn „BIZON", rok prod. 1979, st. zuż. 50%, cena wyw. 93.000.000 zł.
4. Pług 3—skibowy, cena wyw. 4.000.000 zł.
5. Ciągnik DT—75, rok prod. 1980, st. zuż. 69%, cena wyw. 27.400.000 zł.
6. Ciągnik DT—75, rok prod. 1982, st. zuż.40%, cena wyw. 90.000.000 zł.
7. Samochód „JELCZ", rok prod. 1983, st. zuż. 40%, cena wyw. 100.000.000 zł.
8. Autobus „AUTOSAN", rok prod. 1984, st. zuż. 69%, cena wyw. 101.600.000 zł.
9. Ciągnik U—902, rok prod. 1982, st.zuż. 58%, cena wyw. 54.000.000 zł.
10. Przyczepa ciągn. rok prod. 1982, st. zuż. 71%, cena wyw. 7.200.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 1993r o godz. 10.00 w UG p. Nr 15. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% wartości sprzętu w kasie UG do godz. 9.00 w dniu przetargu. Sprzęt można oglądać codziennie na placu b. Spółdzielni Usług Rolniczych w Żurawicy w godz. od 7.00 do 15.00.

G16346

Pomóż bieszczadzkim dzieciom!

Rada Naczelna Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie wychodząc naprzeciw ludziom zamieszkującym teren Bieszczad, a zwłaszcza dzieciom i ich trudnej sytuacji bytowej **ogłasza ogólnokrajową zbiórkę środków finansowych.**
Jako organizacja charytatywna nie mamy prawa zapomnieć o tym rejonie naszego kraju!
Zwracamy się więc do wszystkich ludzi dobrej woli, czułych na los dzieci, z apelem o wsparcie naszej inicjatywy.
Wierzymy, że przyjęta ona zostanie z należytym zrozumieniem.
Wszelkie środki prosimy przekazywać na konto: **Bank Przemysłowo—Handlowy w Krakowie XIV Oddział w Warszawie nr 320007—3128—132 na hasło „Bieszczady".**

„Kierownik zainkasował 130 dolarów"

Czytając w waszym tygodniku dlaczego drożeją bilety i co Rada Miejska w tym kierunku robi, to muszę powiedzieć, że nic i nie zgadzam się z ich twierdzeniami. Opiszę swoje przeżycie z dnia 28.10.92 r.

W wymienionym dniu przyszliśmy na ulicę Sportową, aby pojechać do Lwowa o godz. 10.00, było nas 6 osób (ten kurs jest obsługiwany przez MZK w Przemyślu). Przychodzimy do kasjera, aby kupić bilety tam i z powrotem. Owszem, bilety kupowaliśmy — po 100.000 zł, bo niby to kurs do Czerniowiec to tak kosztuje, ale na bilecie była cena 70.000 zł. Prosimy o bilety powrotne na dzień 31.10.92 r. Owszem są po 30 dolarów i musimy zaczekać aż on (kasjer) się połączy z kierownikiem. Po 20 minutach przyjechał kierownik (p. Józek — tak zwracał się do niego kasjer) i zainkasował od nas 180 dolarów. Otrzymaliśmy 6 biletów powrotnych.

Po przyjeździe ze Lwowa zainteresowałem się tym, jak to się dzieje, że zapłaciłem za bilet więcej o 30.000 zł, a za powrotny 30 dolarów zamiast 70 tys. Zadzwoniłem do Dyr. Wróblewskiego i opisałem całe zajście, prosząc o wyjaśnienie. Nie otrzymałem żadnej logicznej odpowiedzi; Dyrektor wręcz bronił pracowników, twierdząc, że to nieprawda (nadmieniam, że przedstawiłem całą sprawę telefonicznie i Dyr. nawet nie starał się wyjaśnić tego zajścia.

Doszedłem do wniosku, że ma w tym udział i co będzie wyjaśniał.

Zrezygnowałem z dochodzenia prawdy, ale po ostatnim artykule postanowiłem to opisać. Może zainteresują się tym Radni, a Przew. Rady Miejskiej zbada całą sprawę i ukróci samowolę Dyrektorów MZK, a zmobilizuje ich do uczciwej pracy.
Ciekawy jestem, jak płacą podatki za dolary i po jakim kursie.
Radni rozpatrują prywatyzację MZK: moim zdaniem jest to pomysł zły, bo mamy już linie prywatne, jeżdżą jak chcą i nie ma na nich mocnych. W MZK zlikwidujcie złodziejstwo, a wzrośnie dyscyplina pracy i kultura obsługi „Jaki pan, taki kram".

Z poważaniem pasażerowie
Adres wyłącznie do wiadomości redakcji

TYGODNIK REGIONALNY
ŻYCIE PRZEMYSKIE
REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nacz.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl
Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nacz.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Przemysław Oleksyn (red. techn.), Jacek Szwic, Józef Zagulak (dział sport.). **Autorzy współpracujący:** Małgorzata Bołoz, Jacek Borzęcki, Dariusz Delmanowicz, Ryszard Głowacki, Henryk Grymuza, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec, Łucja Wiszlańska.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyślu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Skład komputerowy: Lucyna Hałasik. Sekretariat: Beata Jędruch. Korekta: Józef Tas. Łamanie: „Remark" spółka z o.o., Rzeszów. Druk: LZGraf.

PROJEKT I ARANŻACJA WNĘTRZ
magart Design
PRZEMYŚL ul. Bakończyca 7
tel. 28-13 do 18 w.215 OFERUJE
- LITERY PODŚWIETLANE
- KASETONY PODŚWIETLANE
- MARKIZY SKLEPOWE I TARASOWE
- TABLICE WOLNOSTOJĄCE
- WITRYNY, POJAZDY
- ROLETY ANTYWŁAMANIOWE
- BRAMY GARAŻOWE ZWIJANE
- ŻALUZJE PIONOWE
REKLAMA

GABINET

Okulistyczno-Optyczny
ul. Mickiewicza 25
☎ 47-610
GK14771/1

"SANDENT"
GABINET ANESTEZJOLOGICZNO-STOMATOLOGICZNY
PRACOWNIA PROTETYCZNA
- leczenie i usuwanie zębów w uspieniu
- mosty i korony porcelanowe, kompozytowe, akrylanowe
- protezy szkieletowe i natychmiastowe
- kosmetyczna rekonstrukcja zębów
czynny: wtorek, środa 15 - 19
tel. 75-03 | 47-768 codziennie
Przemyśl, ul. Wodna 13

CZEXBUD
ŻURAWICA 650 koło Tłoczni Gazu
tel. 13-384 od 7.00 do 16.00
posiada w sprzedaży
- piece gazowe c.o., kotły gazowe Typ GCO,
- grzejnik gazowy wody przepływowej,
- palniki GLT3, nagrzewnice,
- grzejniki panelowe i olejowe,
- złączki ocynkowane i mosiężne, zawory przelotowe, kątowe, gazowe itp
- wanny, zlewozmywaki, muszle klozetowe, umywalki,
- rury z PCV i złączki z PCV,
- kable energetyczne, przewody instalacyjne, sprzęt elektryczny, oprawy elektryczne, styczniki, stateczniki, świetlówki, żarówki, rurę karbowaną oraz szereg innych materiałów elektrycznych
- bojlery elektryczne, puszki instalacyjne
Zapraszamy na zakupy w godz. 7.00 - 16.00
G16216/5

Zakład Ogrodniczy
MALAWSKI
Przemyśl ul.Goszczyńskiego 9
tel.26-30
poleca:
Kwiaty na każdą okazję
po cenach hurtowych
Przyjmujemy zamówienia na sadzonki pelargonii wiszącej
Przy okazaniu tego ogłoszenia bonifikata 10 %
GK1496/10

Sklep Wielobranżowy
JOKER
ul. Grunwaldzka 48 B
poleca:
- GLAZURĘ, TERAKOTĘ Opoczno, Włoskie
- KLEJE, FUGI-CERESIT
- FARBY, LAKIERY Włocławek, Cieszyn, Dębica
- AUTORENOLAKI Cieszyn
- PODKŁADY MIĘDZYWARSTWOWE Z UTWARDZACZEM
- TAPETY I OKLEINY MEBLOWE
- WYKŁADZINY PODŁOGOWE Lentex, Porotex, Rekord
- CHEMIĘ GOSPODARCZĄ
CENY KONKURENCYJNE
ZAPRASZAMY
9.00-18.00, sob. 9.00-13.00
GK16298/10

SPECJALISTYCZNY PRYWATNY GABINET LEKARSKI
Włodzimierz Ziemiński
Specjalista ENDOKTRYNOLOG
Choroby:
TARCZYCY, CUKRZYCA, niedobory wzrostu, choroby jajników i jąder
Jarosław, ul. Św. Ducha 8, tel. 64-39
codziennie od 9.00 do 12. 00
w poniedziałek i środę do 16.00

GABINET LECZENIA LASEREM
□ trądzik młodzieńczy □ niedokrwienie kończyn □ choroba zwyrodnieniowa stawów □ nerwobóle □ przewlekłe zapalenie gardła □ astma oskrzelowa □ owrzodzenie żylakowate
Jarosław, ul. Św. Ducha 8
Tel. 64-39 codziennie od 11.00
Wyłącznie lasery produkcji polsko-ukraińskiej

HURTOWNIA >KWARANTANNA<
37-700 PRZEMYŚL ul. OFIAR KATYNIA 17 (obok Z. Płyt Pilśniowych)
TEL/FAX 51-67, TLX: 0633442
Czynna w dni robocze 7.00 - 15.00
oferuje w pełnym wyborze:
- ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
- ŚRODKI HIGIENY SANITARNEJ
- NAWOZY PŁYNNE, AGROWŁÓKNINY
BEZPŁATNE FACHOWE DORADZTWO Z ZAKRESU OCHRONY ROŚLIN, MATERIAŁY REKLAMOWE W/W PRODUKTÓW
SKLEPY:
- PRZEMYŚL, ul. OFIAR KATYNIA 17, tel. 51-67
- PRZEWORSK, ul. ŚW. JANA 12 (obok Targowiska)
- PRZEMYŚL, Pl. NA BRAMIE 8 (w podwórzu) tel. 47-021

Sprzedaż Wyrobów Hutniczych
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "STALPROFIL", tel. 13-291
Skład Handlowy Żurawica (w SKR)
Oferuje:
- stal zbrojeniowa
- dwuteowniki
- blachy czarne
- blachy ocynkowane trapezowe
- kątowniki
- rury czarne
- blachy ocynkowane
- ceowniki
- rury ocynkowane
- płaskowniki
Zapraszamy codziennie w godz. 7 do 15, sobota 7 do 13
G16160/10

PRACOWNIA STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNA
Przemyśl, ul. Św. Józefa 7 (d. H. Sawickiej)
proponujemy pełny zakres usług
bezbolesne leczenie zębów
usuwanie złogów nazębnych
protezowanie (ekspresowe naprawy)
wybielanie zębów
GK1287/10
przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne
☎ 75-87

SPECJALISTYCZNY GABINET PRYWATNY
WIESŁAW NIEMIEC
Lekarz chorób dziecięcych
Specjalista chorób płuc
Testy alergiczne
Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27, tel. 46067
wtorek, piątek w godz. 16 - 17
G16263/10

USŁUGI

Videofilmowanie — fotografie. Przemyśl, 3306.
G16146/10

Videofilmowanie, zdjęcia natychmiastowe, **fotografie nagrobkowe.** Jarosław, Kraszewskiego 15, tel. 6016.
G16188/20

Pralnia chemiczna oraz punkt przyjęć zaprasza codziennie od 9 — 17, Przemyśl, ul. Słowackiego 13.
G16232/5

Domowe wizyty pediatryczne. Przemyśl, tel. 7400 lub 4375.
G1694/10

Gabinet Leczenia Akupunkturą. Przemyśl, ul. Malczewskiego 7, tel. 7503.
G16167/5

Tłumaczenia (ang. fr. niem. ros. ukr.). Projekty firmowych znaków graficznych. **Przepisywanie** prac magisterskich w językach obcych. Przemyśl, tel. 13311.
G16250/5

KANCELARIA PRAWNICZA „PARAGRAF". Pełna obsługa prawna. Jarosław, tel. 71197.
Prz10/2

Siatka ocynkowana, ceny promocyjne, rabaty hurtowe. „Radex", Buszkowiczki 34.
G16325/5

Korepetycje — niemiecki, historia, **lekcje fortepianu, baby sitter.** Przemyśl, tel. 1214 w 141.
GU1581

Układanie, cyklinowanie parkietów. Zadąbrowie 3/10.
G16339/5

Kursy języka angielskiego, niemieckiego TWP Przemyśl, Katedralna 5, tel. 2022 w godzinach 11.00 — 15.30.
G16345/5

MIESZKANIA

Poszukuję M- 3 na rok lub dwa, płatne z góry. 47104.
G291/5

Sprzedam własnościowe 52 m kw. komfortowe, Oś. Rycerskie. Przemyśl, tel. 7442.
G293b/5

Dwupokojowe, komfort w Słupsku **zamienię** na Jarosław lub miasto okoliczne. Wiadomość: Jarosław, tel. 6139 lub Bytom, tel. 861535 (Jan Kurpiel, ul. Zabrzańska 46/16).
G16277/2

Poszukuję M—1 do wynajęcia. Tel. 6411.
G16287/2

Superkomfortowe 90 m kw., 3 pokoje w starym budownictwie (gaz) **zamienię** na 2 mniejsze. Przemyśl, tel. 1212 w 317 (godz. 10 — 15).
G16338

Własnościowe 63 m kw. w Rzeszowie **zamienię** na Przemyśl (50 m kw.). Oferty: redakcja.
G16335

KUPNO

Nowy **silnik do Łady 2103.** Tel. 2018.
G16333

SPRZEDAM

Okazja! Sprzedam **belki stropowe** typ FERT, duża ilość, różne wymiary. Wiadomość: Przemyśl, tel. 3264 po 16.00.
G271/5

Pilnie sprzedam **dom** mieszkalny murowany z powodu wyjazdu, komfort (gaz, c.o.). Nehrybka 138, tel. 5484 (10.00 — 15.00).
G16212/5

Sprzedam nowy, duży **dom** w Przemyślu. Tel. 1231 w 769.
GU1573/5

Pilnie sprzedam **dom** wykończony w zabudowie szeregowej. Przemyśl, Słabego 12. Oferty: redakcja.
G16253/5

Sprzedam **działkę budowlaną** na Lipowicy. Wiadomość: Hureczko 59.
G16269/2

Sprzedam atrakcyjną **szeregówkę w budowie.** Wiadomość: tel. 7222 od 17 — 20.
G16270/2

Działkę 0,96ha w Przemyślu—Lipowicy tanio sprzedam. Wiadomość: tel. 6258.
G16272/2

Sprzedam **dom** o pow. 90 m kw., c.o., gaz, kanalizacja, działka ogrodowa 19a. Jarosław, ul. Pruchnicka 51.
GU1578/2

Sprzedam **działkę budowlaną z pawilonem handlowym.** Wapowce 6a, tel. 1084.
G16284/2

Sprzedam **dom** wolnostojący, pow. mieszkalna 100 m kw. + gosp. 100 m kw., działka 11a, pełny komfort, cena 650 mln. Przemyśl, Węgierska 45.
G16330

Sprzedam nowy **dom** w Pralkowcach, pow. mieszkalna 200 m kw. (woda, gaz, c.o.) **z działką** 13a. Tel. 3577.
G16331

Polonez 1600 (1988) i **przedpłatę na Fiata 126p.** Ruszelczyce 34.
G16326

Sprzedam **dom** jednorodzinny (gaz, telefon, c.o.) na Zasaniu, częściowo do wykończenia. Tel. 3594.
G16334a

Sprzedam **samochód BMW 524 TD** (1986), kolor biały, stan bardzo dobry. Tel. 3594.
G16334b

Sprzedam duży **dom** 350 m kw. w fazie wykończenia lub mieszkania w Przemyślu, dzielnica Budy — cena do uzgodnienia. Wiadomość: tel. grzecz. 1231 (762) w godz. od 17 — 19.
G16336

Sprzedam **Fordа Sierrę diesel** (1984). Przemyśl, tel. 46414.
GW533

Sprzedam **ciągnik C—360 i prasę do słomy.** Małkowice 94.
GU1579

Sprzedam **garaż** metalowy 3 X 6. Przemyśl, tel. 47265.
GU1580

Sprzedam **Fiata 126p** (1986). Przemyśl, tel. 46080.
GU1582

Sprzedam **Ładę 2107** (1991). Przemyśl, tel. 2564.
G16341

Sprzedam **„Mazdę"** dostawczą. Tel. 5127 w godz. od 8 — 15.
GK16297

Sprzedam **eternit** drobny — 1200 sztuk. Ujkowice 3.
G16342

Sprzedam **ciągnik** typ „Białoruś". Kuśnierz, Kuńkowce 53 k/Przemyśla.
P8

„Ford Transit" 1985r stan bardzo dobry — sprzedam lub zamienię na osobowy. Przemyśl, ul. Słowackiego 19, tel. 2764.
P9

Pilnie sprzedam 3—pokojowe luksusowe **mieszkanie** (boazeria, terrakota), parter, 50 m kw. oraz działkę budowlaną 10a. Przemyśl, Wybrz. Kościuszki 80/1, pon. — piąt. po 14.00.
P10/2

Sprzedam **komputer** AT 286, 12 MHz, 40 MB, UGA — mono i **drukarkę** Star NX—100, możliwość zamiany na kamerę video lub przyczepę campingową. Tel. 7587.
GK16301

Sprzedam **Fiat 126p** (1991). Przemyśl, ul. Sikorskiego 7/38, tel. 46774.
G16347

Nowy kompletny **dom** — sprzedam. Tel. 1951.
G16348

Sprzedam **Poloneza 1500**, stan bardzo dobry. Bolestraszyce—plebania, tel.17981.
GU1584

Sprzedam **działkę rekreacyjną** nad Sanem w Krasicach 16.
G16351a/2

Sprzedam **mieszkanie** 40 m kw. Oś. Kazanów, Paderewskiego 12/10 od 16.00 — 18.00.
G16352b/2

PRACA

Poszukuję pracy: opiekunka do dziecka, pomoc domowa lub każda inna praca.
BO

Zatrudnię w Niemczech na korzystnych warunkach panią do lat 30, bez zobowiązań. Zgłoszenia osobiste od 08 — 18.03.93 na adres: Przemyśl, Grunwaldzka 22/1.
G16351

Uwaga, bezrobotni. Twój los zależy od Ciebie! Bogatą ofertę różnego typu prac chałupniczych i usług pozwalających Ci zacząć pracę od zaraz, przy minimalnych kosztach własnych, wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Cena 45.000 zł. Zacznij działać i napisz. Katalog, 37—700 Przemyśl, skr. poczt. 733.
G16350a

Oferujemy do sprzedaży najnowszy **zbiór ofert pracy** oraz inne informacje z adresami i telefonami! Oryginalna kserokopia ogłoszeń za serwisem WAN—GEORGE LTD indeks 368/48. Praca stała i sezonowa — cena 30.000 zł. Zgłoszenia: Katalog, 37—700 Przemyśl, skr. poczt. 733.
G16350b

LOKALE

Do wynajęcia lokal na działalność gospodarczą, pow. 50 m kw. Prądzyńskiego 56, tel. 1216 (593).
G16340

Do wynajęcia lokal na hurtownię, sklep, urządzony z telefonem, 20 m kw. na Zasaniu. Tel. 7587.
GK16300

Do wynajęcia lokal na gabinet (urządzony z poczekalnią) lub biuro na Zasaniu. Tel. 7587.
GK16300

Do wynajęcia na sezon letni pawilon handlowy. Plaża. Przemyśl, tel. 2418.
G16273

Do wynajęcia lokal na działalność gospodarczą, centrum Przemyśla, ul. Kazimierzowska. Przemyśl, tel. 1219 w 592.
GU1583

TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych
Wizyty domowe
Prywatna Przychodnia Alergologiczna

ALFA

ul. Śnigurskiego 10, Przemyśl
Czynna codziennie w godz. 13 - 18
tel. 68-21

Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI

G16248/4

P.H. "MORS"

Hurt - detal

JAROSŁAW Rynek 12, tel. 64-03
Grodzka 10, tel. 43-37
PRZEMYŚL Mnisza 3, tel. 47-705
RZESZÓW Piłsudskiego 8, tel. 328-46 w. 30
ZAMOŚĆ Nowy Rynek 23, tel. 49-65

Hurtownia patronacka
Zamex Żagań, MFNE Myszków, Polar Wrocław

G16286/10

☐ **Pralki, lodówki, zamrażarki - Polar, Zamex, duńskie - wszystkie typy**
do końca marca specjalna bonifikata na zamrażarki Zamexu Żagań
Bezpłatny transport do klienta!!!

☐ **Telewizory, magnetowidy, odtwarzacze firm Sony, Panasonic, Sharp, Sanyo, Funai**
- największy wybór w regionie
- autentycznie najniższe ceny
- możliwość negocjacji!!!

Raty bez poręczycieli

wszystkie formalności w sklepie w pół godziny!!!
wymagany dowód osobisty i zaświadczenie o zarobkach

Wielki konkurs "MORSA"

- losowanie nagród w systemie miesięcznym oraz kwartalnym

Każdy klient, który zakupi towar w naszych sklepach bierze udział w losowaniu nagród rzeczowych:
☐ telewizory ☐ magnetowidy
☐ lodówki ☐ odtwarzacze
☐ zamrażarki ☐ roboty

Łączna suma nagród -
100.000.000

szczegółowy regulamin konkursu w sklepach

HURTOWNIA

Przemyśl ul. Borelowskiego 1 p.209
tel.65-04

polecamy:

- ✔ **kurtki**
- ✔ **bluzki**
- ✔ **spodnie**
- ✔ **garsonki**
- ✔ **getry z lycry**
- ✔ **płaszcze**
- ✔ **parasolki**

oraz inną odzież

CENY PROMOCYJNE

GK-16302

Eskulap

Przemyśl
☎22-32

GABINETY LEKARSKIE
Gabinet pielęgniarsko - zabiegowy
czynne pon - pt 16.00 - 20.00
Nasz nowy adres:
Jagiellońska 51 (stare Pogotowie)
Zapraszamy również w dni wolne i święta w godz. 8 - 20
oraz OPIEKA w domu chorego

Przedsiębiorstwo Handlowe

URBAN

MEBLE
Przemyśl
ul. Ofiar Katynia 17
(świetlica ZPP)
tel.40-91 wew.316
zapraszamy 10 - 18
sobota 9 - 15

MEBLE
Jarosław
ul. 3-go Maja 33
tel.23-51
zapraszamy 9 - 18
sobota 9 - 15

Prowadzimy sprzedaż ratalną
UWAGA!
Duży wybór **MEBLI BIUROWYCH**
bez podatku obrotowego

gk-1501/10

Obwód Lecznictwa Kolejowego
w Przemyślu, ul. Sportowa 6

zatrudni od zaraz
Głównego Księgowego

Wymagania!
- wyższe wykształcenie ekonomiczne
- 5 lat pracy na stanowisku głównego księgowego
- wiek do 45 roku życia
- znajomość obsługi komputera

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu

Wszelkich informacji udziela biuro kadr tel. cen. kolej. 28-71 do 75 wew. 24-71

G16332

Fundacja Rozwoju Miasta Przemyśla i Okolic

ogłasza konkurs
na wiceprezesa Fundacji

Warunki konkursu do wglądu w siedzibie Fundacji, Przemyśl, ul. Mickiewicza 30, tel. 51-27 w godz. 8 - 15

GK16296

KOMINY

w starych obudowach - nowe kominy

Każdy chce oszczędzać energię, lecz samo zainstalowanie energooszczędnego pieca nie ułatwia jeszcze sprawy.
Potrzebny jest jeszcze odpowiedni komin!

Jeżeli wymieniliście Państwo wasz piec na nowy i przeszliście na nowoczesne ogrzewanie gazowe lub olejowe, to zechcielcie zwrócić uwagę na wasz komin.
Jeśli w górnej wewnętrznej części komina zbiera się wilgoć
Kolor komina na poddaszu zmienia się na jasnożółty
W pokojach uwidaczniają się różne plamy.

TO NAJWYŻSZY CZAS
NA ZAINSTALOWANIE STALOWEGO KOMINA

Zaletą naszych kominów jest:
- duża oszczędność energii cieplnej - suche ściany i odpowiedni ciąg
- koniec kłopotów z czyszczeniem komina (sadza nie osadza się na ściankach komina)

Wkładki kominowe i kominy zewnętrzne ze szlachetnej stali chromowo-nikłowej wykonane nowoczesnymi zachodnimi technologiami montuje firma

Zakład Remontowo-Montażowy MONTO-KOM
Adam Zagrobelny
Hruszowice 4/13 37-552 Młyny
Tel. Radymno 651

UPR.BUD. UAN/VII/8386/42/88

G16337

Uwaga!
Działkowicze i ogrodnicy
z terenu Przemyśla!

Sekcja rolna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu wraz z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Korytnikach przy współudziale Wojewódzkiego Zarządu Związku Działkowców rozpoczyna cykl szkoleń na temat:

"Jak produkować zdrową żywność"

Pierwsze wykłady odbędą się w dniu 26.02.1993 o godz. 17.00 w sali UM, Rynek 1.

Dla uczestników szkolenia organizatorzy przygotowali bezpłatne materiały informacyjne

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Rynek 4, tel. 56-91

Zakłady Przemysłu Spożywczego
"P O M O N A"
Przemyśl, ul. Boh. Getta 63
tel. 42-21

zatrudnią od zaraz

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

wymagane
wykształcenie wyższe ekonomiczne i conajmniej 5 lat pracy na stanowisku głównego księgowego
lub
wykształcenie średnie ekonomiczne i 8-letni staż pracy na stanowisku głównego księgowego

Bliższych informacji udziela Dział Kadr, ZPS "Pomona"

KURSY KOMPUTEROWE DLA WSZYSTKICH

UWAGA!!!

Informujemy, że Prywatne Studium Języków Obcych „Miteinander" w Przemyślu kontynuuje CYKLICZNE kursy komputerowe dla wszystkich

Program kursu obejmuje:

- ☆ **System operacyjny DOS,**
- ☆ **Program narzędziowy - NORTON COMMANDER,**
- ☆ **Edytory tekstu**
- ☆ **Dla zainteresowanych: programy graficzne i system WINDOWS**

Prywatne Studium Języków Obcych „Miteinander"
Przemyśl, ul. Sienkiewicza 7

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie pod numerem telefonu 50-81 w. 232, 47-540 (od godz. 8 do 15) lub osobiście w siedzibie Studium, ul. Sienkiewicza 7 w godz. 8-14; 16-18.

Nie zwlekaj - dzięki naszym kursom Twoja praca będzie realna!

Koszty kursu odliczysz od podstawy opodatkowania!

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom "Familia"
w Przemyślu, ul. Zamkowa 1

informuje,
że pełni dyżury
osobiste i telefoniczne

poniedziałek: godz. 16.00 - 19.00
wtorek: godz. 16.00 - 19.00
czwartek: godz. 13.00 - 19.00

☎ 47-767

"Pogotowie makowe"
i telefon zaufania

dyżury: środa i piątek
godz. 16.00 - 19.00
tel. 47-767

Ogłaszaj się

W
"Życiu Przemyskim"

Informacje:

☎ 22 - 00

Jesteś zajęty
nie masz czasu
masz swój biznes
Zadzwoń
nasz akwizytor
przyjdzie do ciebie